Dziś: Czy Grzeszolski zamordował żonę i dzieci?

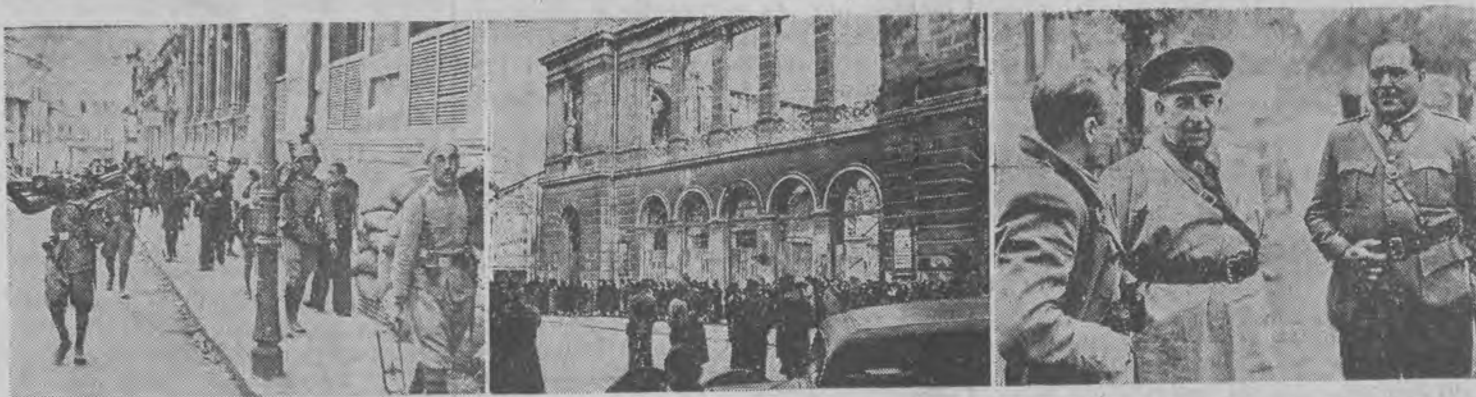
Dziś 20 stron

Cena numeru 15 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 250 Ł. Rok 66 Poniedziałek, 26 października 1936



Po 13-tygodniowem oblężeniu i krwawych walkach z czerwonymi zbirami oswobodzeni zostali bohaterscy obrońcy Oviedo, położonego w północnej Hiszpanji. Na zdjęciu z lewej żołnierze oddziałów powstańczych na ulicach Oviedo, w środku mieszkańcy miasta otrzymują żywność, z prawej płk. Marcin Alonso, który na czele 15 ludzi pierwszy wkroczył do Oviedo, dalej gen. Orgaz, wys. komisarz Marokka hiszpańskiego oraz gen. Aranda.

W przededniu „Marszu Rexistów na Brukselę"

„Atmosfera wojny domowej wisi nad Belgją"

Belgijska prasa prawicowa twierdzi, że rząd van Zeelanda, zakazując zbiórki „Rexistów" złamał konstytucję

Bruksela. (PAT). Wobec zapowiedzi Degrella, że projektowana zbiórka 250 tysięcy reksistów w Brukseli odbędzie się mimo zakazu rządowego, dyrekcja kolei otrzymała polecenie skasowania specjalnych pociągów, zamówionych w związku z tą manifestacją.

Gubernator Brabancji celem zapobieżenia koncentracji reksistów wydał zarządzenie, zabraniające w sobotę i niedzielę ruchu autokarów prywatnych w obrębie prowincji Brabantu oraz ustanawiające w tym czasie kontrolę samochodów, motocyklów i rowerów, jadących w kierunku Brukseli. Ministerstwo obrony narodowej zarządziło również na nadchodzącą niedzielę i poniedziałek pogotowie oddziałów wojskowych.

Premjer van Zeeland, przemawiając wczoraj przez radjo, stwierdził, że przez zakaz zbiórek reksistów rząd pragnie podkreślić swoją niezłomną wolę przeciwstawienia się wszelkim krańcowym manifestacjom, zarówno prawicowym, jak i lewicowym, gdyż zagrażają one porządkowi publicznemu i mogą doprowadzić do aktów gwałtu.

Mimo tego oświadczenia prasa prawicowa występuje przeciwko zarządzeniom rządu, uważając je za sprzeciwiające się konstytucji i niebezpieczne dla pokoju. „Nation Belge" pisze, że obecny rząd jest raczej ukrytym rządem socjalistów w rodzaju Kiereńskiego, nie zaś rządem porozumienia i odrodzenia narodowego.

Socjalistyczny „Peuple" uważa zarządzenia rządu za słuszne i podkreśla, że walka toczy się między reksistami i demokratami, a nie wyłącznie między reksistami a socjalistami i komunistami, jak to pragnie udowodnić prasa prawicowa.

„La Gazette" uważa, że dzięki polityce van Zeelanda i Spaaka atmosfera wojny domowej wisi nad Belgją.

Degrelle oświadczył, że komuniści belgijscy nosza się z planami urządzenia prowokacji podczas zapowiedzianej na niedzielę manifestacji reksistów.

Bruksela. (Tel. wł.) W wywiadzie udzielonym jednemu z pism francuskich przywódca reksistów Leon Degrelle sprecyzował dążenia swego ruchu twierdząc, iż zrodził się on z poczucia konieczności dokonania rewolucji moralnej i pewnego rodzaju religijnej wyprawy krzyżowej.

W dziedzinie polityki zagranicznej Degrelle pragnie utworzenia bloku belgijsko - holendersko - szwajcarskiego. Dla Francji Degrelle żywi jak najlepsze uczucia, ale wolałby aby była silniejsza. Gdy dojdzie do władzy główną misją dyplomatyczną Belgji będzie doprowadzenie do pojednania między Niemcami a Francją.

Już 190 000 „Reksistów" przybyło do stolicy

Garnizon brukselski w pogotowiu

Bruksela. (Tel. wł.) Nastrój w mieście z powodu nieznanej dotąd decyzji „Reksistów" Degrelle'a w sprawie zapowiedzianej przez nich, a przez rząd Van Zeelanda zakazanej, olbrzymiej manifestacji jest bardzo naprężony. Do stolicy belgijskiej ściągnięto większe rezerwy policyjne i żandarmerji z prowincji. Wojsko garnizonu brukselskiego znajduje się w stanie alarmowym.

W mieście już w sobotę panował bardzo ożywiony ruch. Na ulicach uwidoczniło się ogólne zdenerwowanie. Jak donosi wydział prasowy partji Degrelle'a zapowiedziana na niedzielę manifestacja ma się odbyć bez względu na jej skutki, iż już w sobotę w stolicy znajdowało się 190 tysięcy „Reksistów".

8 zamaskowanych bandytów napadło na plebanję

Bnadyci pobili wikarjusza i innych domowników, zrabowali 800 zł i zbiegli

Kielce. (PAT). Na plebanję w Wiązownicy gminy Osiek pow. sandomierskiego napadło 8 zamaskowanych osobników uzbrojonych w rewolwery. Napadu dokonano podczas kolacji, przy której siedzieli ks. proboszcz Reszko, ks. wikary Szostak oraz brat i bratanek proboszcza. Do pokoju weszło 5-ciu zamaskowanych bandytów a do kuchni, gdzie pozostawała służba, trzech. Wszystkich domowników i służbę bandyci skrępowali i pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy, przyczem wszystkich pobito ciężko, oszczędzając jedynie sędziwego proboszcza. Napastnicy obrabowali mieszkanie, zabierając m. in. 1.800 zł, poczem zbiegli. Zarządzono natychmiast pościg. Na miejsce napadu udał się komendant powiatowy policji państwowej wraz ze służbą śledczą.

Spekulanci zarabiają na placach budowlanych

Warszawa. (Tel. wł.). Obserwowana od kilku miesięcy haussa cen nieruchomości i placów niezabudowanych przyniosła uczestnikom tych spekulacyj pokaźne zyski.

W wielu punktach stolicy wskutek wzmożonego zapotrzebowania na place budowlane cena gruntów podskoczyła dziesięciokrotnie.

Naprzykład 2 placów przy ul. Wolskiej o powierzchni 17 tys. łokci, które jeszcze wiosną nabył po 1 złoty za łokieć kwadratowy, w dniach ostatnich sprzedał go za 170 tys. złotych. Taksamo podrożały place w osiedlach podstołecznych. (w)

Ambasador Cennard jedzie do Londynu

Warszawa. (Tel. wł.). W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Londynu ambasador Cennard w związku z mającą nastąpić wizytą min. Becka w Londynie (w)

Kostek-Biernacki wojewodą łódzkim?

Lwów. (Tel. wł.). W żydowskim „Nowym Dzienniku" ukazała się wiadomość, jakoby wojewoda łódzki, p. Hauke-Nowak miał w najbliższych dniach ustąpić ze swojego stanowiska, a jego miejsce miał zająć płk. Kostek-Biernacki. Również według tego pisma obecny wojewoda tarnopolski Alfred Biłyk miałby zostać ministrem spraw wewnętrznych.

Bezpłatne bilety do Palestyny...

Łódź, 25. 10. — Warszawski dziennik żydowski p. t. „5 rano" z datą 24 bm. podaje co następuje:

„Przed redakcją „Orędownika" w Łodzi agitatorzy endeccy rozdawali Żydom bezpłatne bilety kolejowe do Palestyny w języku polskim i niemieckim. Bilety te miały kształt małych kartoników z napisem: pociąg pośpieszny na bezpłatny wyjazd tam i bez prawa powrotu".

Z akcji zwalczania lichwy żywnościowej

Warszawa. (Tel. wł.). Wojewodowie i starostowie złożyli władzom raporty i pierwsze sprawozdania akcji zwalczania lichwy żywnościowej w kraju. Ukaranych zostało kilka tysięcy osób, które podwyższały ceny albo omijały przepisy o wywieszaniu cenników. (w)

Współdziałanie włosko-niemieckie

Rzym. (Tel. wł.) Prasa włoska donosi, że dokumenty włosko-niemieckie, podpisane w Berlinie, zawierają poprostu spis zagadnień, co do których Włochy i Niemcy stwierdziły zgodność poglądów. M. in. stwierdza się tam, iż w pewnych okolicznościach walka z bolszewizmem może nabrać charakteru powszechnego. Zrozumienie tej rzeczy leży przedewszystkiem w interesie Francji.

Telegram negusa

Londyn (PAT) Reuter donosi z Genewy:

Negus nadesłał do sekretarza generalnego Ligi Narodów depeszę od regenta Abisynji zachodniej, wzywającą cesarza Haile Selassie, aby ponowił w Lidze starania o pomoc przeciw napastnikom włoskim.

Przesłany przez negusa telegram, podpisany jest przez Bitwoded Wolde Sadika i rasa Imru, t. j. przez regenta i dowódcę sił zbrojnych Abisynji zachodniej. Depesza datowana jest z dn. 16 b. m. i donosi, że silne oddziały wojsk włoskich podążają za zachód.

Portugalja zerwała stosunki z Maddrytem

Paryż. (PAT). We francuskich kołach dyplomatycznych wywołała głębokie wrażenie decyzja Portugalji zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem madryckim. Ze względu jednak na niezwykłą doniosłość tego faktu i możliwość jego konsekwencyj na terenie międzynarodowym koła te zachowują daleko idącą powściągliwość

Z naszego stanowiska

W sprawie pomocy bezrobotnym

Zainicjowana przez czynniki rządowe akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych doznała dobrego przyjęcia w całem społeczeństwie, które rozumie, że pomoc ta jest nietylko chrześcijańskim i obywatelskim obowiązkiem, ale także interesem państwowym i narodowym.

Można już obecnie z całą pewnością stwierdzić, że akcja osiągnie zamierzone rezultaty. Z przemówienia ministra opieki społecznej Kościałkowskiego, wygłoszonego na inauguracyjnem posiedzeniu komitetu, dowiedzieliśmy się, że do sumy 12 miljonów, przeznaczonej z Funduszu Pracy na pomoc doraźną dla bezrobotnych i częściowo już wydatkowanej, społeczeństwo powinnoby przyczynić około 20 miljonów — w gotówce i w naturze.

Suma poważna, ale nie przekraczająca naszych możliwości. Samo rolnictwo, głównie średnie i większe, może pokryć jej połowę datkami w naturze: ziemniakami i żytem. Sekcja rolnicza komitetu takie właśnie granice zakreśliła swej akcji.

Ofiarność społeczeństwa zatem nie zawiedzie. Chodzi tylko o właściwe jej ujęcie, aby z jednej strony dotrzeć do wszystkich źródeł, a z drugiej jak najbardziej celowo i — powiedzmy to otwarcie — uczciwie zgromadzone dary skierować.

Według zamierzeń inicjatorów akcji ma się ona opierać na współpracy rządu z organizacjami społecznemi. Założenie słuszne, ale niełatwe do wykonania.

Wiadomo powszechnie, że na tle panującego systemu politycznego władze administracyjne za pośrednictwem podległej sobie biurokracji uzależniały od siebie jedne stowarzyszenia i związki społeczne, a drugim niezawsze pozwalały na rozwijanie szerszej inicjatywy. Ilekroć chodzi o akcję ogólną w szerokiej skali, jaką właśnie jest pomoc zimowa, czynniki biurokratyczne chętnie koncentrują tę akcję w swem ręku, posiłkując się ewentualnie pomocą pewnych uprzywilejowanych organizacyj społecznych.

Dobrze to nie jest. Najpracowitszy wojewoda czy starosta nie może osobiście zajmować się obowiązkami społecznemi, musi się wyręczać podwładnymi urzędnikami, a ci zkolei milemi sobie osobami prywatnemi. W ten sposób akcja społeczna ulega biurokratyzacji, a w tem kryją się poważne niebezpieczeństwa.

Rozumiemy i przyznajemy, że udział czynników rządowych w akcji społecznej jest potrzebny, a nawet konieczny. Trzeba tylko właściwie go ująć, przeprowadzić odpowiedni podział funkcyj między czynnikami rządowemi a społecznemi.

Zadaniem czynników rządowych jest tu koordynacja akcji i sprawowanie nad nią kontroli. Natomiast sama zbiórka i rozdział pomocy powinny przypaść organizacjom społecznym, kontrolowanym z trzech stron: przez całe społeczeństwo, przez swoje organy wewnętrzne i przez władze państwowe.

Wszelkie rozdawnictwo dóbr materjalnych nastręcza duże sposobności do nadużyć. Ale rozdawnictwo „ujednolicone" w ręku biurokracji — przy jednostronnej, zwykle niedostatecznej kontroli, przy niełatwym do uniknięcia protekcjonizmie — jest pod tym względem szczególnie niebezpieczne.

Pamiętamy jeszcze, jak bezpośrednio po wojnie czynniki rządowe prowadziły akcję aprowizacyjną i rozdawanie t. zw. darów amerykańskich. Że nie zawsze i nie wszędzie odbywało się to sprawiedliwie i prawidłowo, o tem też pamiętamy.

Niemal równocześnie z nami przystąpiły i Niemcy do organizowania czwartego sezonu swej „Winterhilfe", która jest tam zupełnie „zglajchszaltowana" w ręku partji rządzącej. Z ogłoszonego przy tej sposobności sprawozdania za rok ubiegły dowiedzieliśmy się, że z pomocy zimowej korzystało — 13 miljonów ludzi.

13 miljonów, to piąta część ludności Rzeszy. Poprostu wierzyć się nie chce, że co piąty Niemiec i co piąta Niemka nie mogą wyżyć bez pomocy materjalnej partji rządzącej. Tem mniej chce się w to wierzyć, że jednocześnie słyszymy o spadku ilości bezrobotnych i wogóle o poprawie gospodarczej w Niemczech.

Więc jedno z dwojga: albo z tej „ujednoliconej" pomocy korzystają ludzie nie potrzebujący jej, albo cyfry są sfingowane przez rozdawców funduszów i artykułów w naturze „Winterhilfe". Sfingowane dla celów partyjnych lub prywatnych.

W każdym razie należy u nas wysuniętą przez min. Kościałkowskiego zasadę współpracy rządu ze społeczeństwem w akcji pomocy zimowej wprowadzić w życie przez właściwy podział funkcyj. Niech obydwie strony robią to, do czego są powołane i co robić umieją, a w organizacjach społecznych niech nie będzie przywilejów. M. K.

Francuski „front ludowy" zachwiany

Na kongresie radykałów w Biarritz utworzyły się dwa fronty zwolenników i przeciwników współpracy z komunistami

Paryż. (Tel. wł.) W czasie kongresu radykałów w Biarritz zgodnie z przewidywaniami ścierają się zasadnicza dwa dążenia zwolenników i przeciwników współpracy z komunistami. Jest także nieliczna grupa trzecia, kierowana przez ministra Chautemps, usiłująca doprowadzić do kompromisu. Wszelkie jednak w tym kierunku wpływy, jak dotąd, okazały się bezowocne.

Podczas obrad komisji do spraw polityki wewnętrznej stwierdzono, że niepokój w położeniu wewnętrznem i zewnętrznem w kraju pochodzi stąd, że akcja komunistów grozi najgorszemi niebezpieczeństwami.

Paryż. (Tel. wł.) Pakt zawarty między płk. de la Rocque a prezesem Unji Narodowej p. Goy jest zdecydowanie wymierzony przeciw akcji komunistów.

Zabójca wachmistrza Bujaka

Żyd Chaskielewicz poddany będzie badaniom psychjatrycznym

Warszawa. (Tel. wł.). W głośnej sprawie zabójcy wachmistrza Bujaka z Mińska Mazowieckiego Chaskielewicza zapadła decyzja władz sądowo-śledczych.

O ddłuższego czasu obrona Chaskielewicza zabiegała ,ażeby oskarżonego poddać badaniom psychjatrycznym. Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia, powziął decyzję powołania kilku lekarzy - psychjatrów dla zbadania stopnia odpowiedzialności mordercy.

Ekspertyza będzie przeprowadzona z początkiem listopada w więzieniu na Pawiaku, gdzie oskarżony przebywa od pięciu miesięcy. (w)

Krwawe starcia z policją w Bejrucie

18 osób odniosło rany — W Aleppo i Damaszku wybuchły strajki

Jerozolima. (PAT). W Bejrucie doszło między robotnikami monopolu tytoniowego a policją do starcia, w którem 18 osób odniosło rany. Strajkujący robotnicy domagają się 30 procent podwyżki płac w związku z dewaluacją funta syryjskiego, 8-godzinnego dnia pracy oraz ubezpieczenia od wypadków.

W Aleppo i Damaszku wybuchł strajk robotników tekstylnych i pracowników drukarskich. W Damaszku, wobec nieukazania się dzienników, wychodzi biuletyn informacyjny, drukowany w drukarni rządowej.

Na froncie walk w Hiszpanji

Powstańcy u bram Madrytu

Po ataku na bagnety wojska rządowe uciekły w popłochu

Paryż. (Tel. wł.) Z Burgos donoszą:

Grupa wojsk narodowych, która pod dowództwem pułkownika Marco postępuje naprzód w kierunku Guadalajara, w piątek zajęła miejscowości Cabrera i Trremocco del Campo. Czerwoni początkowo stawiali zacięty opór, porzucili jednak swoje silnie ufortyfikowane p ozycje po ataku na bagnety wojsk narodowych. Nieprzyjaciel ścigany jest w kierunku na Heneras.

Oddział narodowców, który w czwartek zajął miasto Navas del Marquos, posuwa się w kierunku zachodnim i zbliżył się już do bram miasta Escorial, którego zajęcie przez wojska narodowe oczekiwane jest każdej chwili.

Zawieszenie wykładów we Lwowie

Lwów. (Tel. wł.) Zawieszenie wykładów na politechnice i uniwersytecie nastąpiło z następujących powodów:

Absolwent politechniki Szostakiewicz wszedłszy na salę wykładów prof. Bartla, wygłosił przemówienie, nawołujące do odłączenia studentów Żydów i dopuścił się przy tej sposobności obrazy słownej prof. Bartla. Został za to wyrokiem sądu dyscyplinarnego politechniki relegowany ze wszystkich wykładów.

Z tego powodu wydano w piątek ulotki, atakujące prof. Bartla. Odbył się wiec, na którym postanowiono strajk protestacyjny, wobec czego wykłady zawieszono.

Rozrzucono również ulotki przeciwko rektorowi uniwersytetu Kulczyckiemu z powodu jego stanowiska w sprawie żydowskiej. W południe doszło do zajść, podczas których raniono 4 studentów Żydów, wobec czego wykłady na uniwersytecie również zawieszono.

„Nowa groźba czerwona"

Londyn (ATE) Znany tygodnik angielski „Saturday Review", zamieszcza pod tytułem „Nowa groźba czerwona" ostrą krytyką projektu angielsko-sowieckiego układu morskiego. Tygodnik nawiązuje do niedawnego oświadczenia Woroszyłowa po zakończeniu manewrów morskich na Bałtyku, że Związek Sowiecki obecnie główną uwagę skupia na flocie oraz dążyć będzie do posiadania najsilniejszej floty podwodnej świata.

„Saturday Review" podaje na zasadzie rzekomo absolutnie wiarygodnych wiadomości, że zapowiedziane przez Woroszyłowa zamiary bynajmniej nie są pustą groźbą. Sowiecki program morski ma przewidywać budowę 147 łodzi podwodnych, z których 127 albo jest już gotowych lub w końcowem stadjum. Z pośród ukończonych już 40 do 50 jednostek ma odejść na Daleki Wschód.

Stosunek łodzi podwodnych przeznaczonych do akcji na pełnem morzu, do mniejszego typu służącego do zadań obrony wybrzeży, jest znacznie większy niż w jakiejkolwiek innej flocie.

„Saturday Review" stwierdza, że powyższy potężny program budowy floty podwodnej stanowi wielką groźbę dla Imperium Brytyjskiego, zwłaszcza, że nowy układ dardanelski daje Związkowi Sowieckiemu prawo kierowania swych jednostek podwodnych morza Czarnego do Śródziemnego i naodwrót. Czasopismo zauważa ponadto niedopuszczalność udzielenia zezwolenia rządowi sowieckiemu na uzbrojenie dwóch pancerników działami 16-calowymi, podczas gdy Anglja zobowiązała się wobec Stanów Zjednoczonych Francji ograniczyć kaliber dział do najwyżej 14 cali.

Sowiety obecne na podkomitecie nieinterwencji

Londyn. (PAT). Podkomitet nieinterwencji zebrał się dziś o godz. 10.50 Przewodniczy lord Plymouth. Sowiety są reprezentowane przez ambasadora Majskiego, któremu towarzyszy chargé d'affaires Kagan.

Wystawa polska w Helsinkach

Helsinki (PAT) W muzeum zdobniczem nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy prac uczniów polskich szkół artystycznych.

Wystawa, obejmująca 400 obrazów, reprezentuje dorobek artystyczny studentów i absolwentów Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, wydziału architektury politechniki warszawskiej oraz Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych i malarstwa. Celem wystawy jest zapoznanie społeczeństwa fińskiego z twórczością młodych artystów polskich.

Zamordowanie trzech Żydów w Bagdadzie

Jerozolima. (PAT). Z Bagdadu donoszą, że podczas ekscesów antyżydowskich tłum zamordował trzech Żydów. Na znak protestu przeciwko ekscesom antyżydowskim, Żydzi bagdadzcy ogłosili jednodniowy strajk.

Ciągnienie loterji

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotniem ciągnieniu I klasy 37 Loterji Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

25.000 zł. — 59555.
10.000 zł. — 191761.
5.000 zł. — 181998.
2.000 zł. — 14126, 66459, 117047, 190280.
1.000 zł. — 33274, 48552, 21938, 56365, 114935, 119115, 146599, 147845, 179082.

(w).

Na gorącym uczynku

Szkody, wyrządzone oświacie i kulturze polskiej przez braci Jędrzejewiczów, nie prędko dadzą się naprawić. Zwraca na nie uwagę w „Marchołcie" znany pisarz i myśliciel Artur Górski, kończąc swe uwagi mocnym apelem o powrót z błędnej drogi:

„Trzeba zawrócić z drogi w sposób zdecydowany, wyraźny — zarówno ku społeczeństwu, jak i ku Polsce wiecznej. Reorganizacja władz oświatowych w całem szkolnictwie powszechnem i średniem ,to pierwszy krok do oczyszczenia naszej atmosfery wychowawczej. Za rządów słynnych braci Jędrzejewiczów, rządów z nieprawdziwego zdarzenia, człowiek tu był niczem, narzędzie wszystkiem.

„Władze oświatowe stały się nieledwie dalszym ciągiem politycznej administracji, rozszerzonym departamentem policji. „Wszystkich naszych kuratorów szkolnych — mówił mi doświadczony pedagog — wszystkich, wyjąwszy jednego, należy usunąć w przeciągu 24 godzin"... Stanowisko to zostało do tego stopnia politycznie zabarwione, że ludzie moralnie niezależni, indywidualności z charakterem, nie okazują dziś wielkiej ochoty do przyjęcia godności kuratorów.

„Do takich stosunków abisyńskich doprowadzono w dziedzinie, której główną troską powinno być kształtowanie ludzkiej osobowości, jako źródła energji etosu, a nie hodowla typów „spłoszonych" i kierujących się węchem."

Te przejmujące słowa nie powinny zostać bez echa w naszej polityce szkolnej. Czyż ma się ona znowu — zacytujemy znów p. Górskiego — zapędzać w taką zdradliwą pozycję, „żeby wzmaganie się samopoczucia polskości traktować jako interes „wrogiej" partji?"



W dniu dzisiejszym w Wieluniu odbywa się zjazd powiatowy Str Nar. Gospodarzem tej uroczystości jest wieluńskie koło Str. Nar. Na zdjęciu prezes koła Str. Nar. Wieluń. ks. Stanisław Guzik.

Plotki stołeczne

24 października

Mówi się ciągle po kawiarniach o nowym obozie, którego poród jest dosyć uciążliwy. Wystąpienie „Kurjera Poznańskiego", który bardzo jasno określił warunki, przy jakich może powstać obóz polityczny, oparty o naród, znalazło w rozmowach silny oddźwięk.

Okazuje się, że p. Kocowi przedstawiano liczne projekty programów i organizacyj, a jeden z takich projektów, podobno maj. Fularskiego, który kierow ł „Orbisem" — stąd też uwzględnienie zagadnień turystycznych w projekcie — dostał się do rąk prasy, która szeroko go uwzględniła, co wywołało niezadowolenie przedewszystkiem wśród samych organizatorów, którzy projekt odrzucili jeszcze w sierpniu.

*

Sporo się mówi o drożyźnie. Istotnie z różnych stron kraju dochodzą wiadomości o podnoszeniu cen na rozmaite produkty pierwszej potrzeby. Nigdzie się jednak nie pisze o pewnej akcji zorganizowanej, którą uprawiają stronnictwa chłopskie. Oto one propagują obecnie niedostarczanie produktów do miast. Radzą przeczekać. W niektórych powiatach centralnej Polski jest prowadzona usilna agitacja za niewykopywaniem ziemniaków czy buraków do cukrowni itd. Czy na takiej propagandzie chcą zyskiwać wpływy polityczne?

W kołach politycznych zwracają uwagę na akcję parcelacyjną min. Poniatowskiego. Uwzględnienie jedynie ziem wschodnich przy ostatnim dodatkowym wykazie ziemi, przeznaczonej na parcelację, wywołało duże poruszenie i interwencję rozmaitych czynników. Przypomniano, że ze względów obronnych Niemcy przeprowadzają osadzanie na pograniczu wschodniem elementu czysto niemieckiego, że Rosjanie usunęli z pogranicza polsko-sowieckiego żywioł polski chłopski, zamieszkały na Białej Rusi i przesiedlili go na Syberję, a tymczasem u nas na parcelację idzie sporo ziemi w województwach południowo-wschodnich, gdzie równocześnie kokietuje się Rusinów i daje się posluch, żeby ziemię parcelować pomiędzy miejscową ludność ruską.

Min. Poniatowski jest silnie atakowany, i to nietylko ze strony konserwatystów. Widocznie sytuacja staje się poważna, skoro minister uznał za wskazane, omówić publicznie zagadnienie parcelacji.

WARSZAWIANIN

Dzieje kościoła, w którym Żydzi handlowali żelazem

W dniu dzisiejszym biskup polowy Wojsk Polskich ks. Gawlina dokona uroczystej konsekracji kościoła garnizonowego pod wezwaniem św. Agnieszki w Krakowie. Kościół ten leżący w centrum ghetta krakowskiego przechodził różne koleje losu. Poniżej podajemy kilka faktów z historji tego kościoła.



Kościół św. Agnieszki z klasztorkiem Krakowie w rękach żydowskich.

W morzu żydowskich kamienic, wśród dziesiątków tysięcy żydowskiego mrowia, w dzielnicy u stóp Wawelu położonej a tak od niego odległej całą swoją treścią, kulturą i obliczem leży kilka wysp krzyżem znaczonych — na znak, że do innego należą świata. W dzielnicach żydowskich Krakowa, na Stradomiu i Kazimierzu siedem takich wysp, to kościoły Bożego Ciała, Skałka, OO. Augustjanów, OO. Misjonarzy, OO. Bernardynów, OO. Bonifratrów i św. Agnieszki. Ostatnia wyspa już zalana morzem żydowskiem niedawno wrócona została światu chrześcijańskiemu. Legenda zawarta w starych kronikach klasztornych powiada, że nad dawnem korytem Wisły (dziś planty dietlowskie) w miejscu pogańskiej świątyni, wzniesiony został za Mieczysława I, w roku 966 kościół św. Agnieszki, którego konsekracji dokonał pierwszy biskup krakowski Prochorus Stemerux. Historyczną już, pierwszą datą dotyczącą kościoła jest rok 1459, kiedy to Hincza z Rogowa wybudował drewniany kościół i klasztor św. Agnieszki i obsadził nim pierwszy w Polsce zakon PP. Bernardynek, sprowadzonych do Polski z Włoch przez św. Jana Kapistrana. Klasztor ten i kościół cieszył się szczególną opieką królów polskich i miał w nich wielu swoich dobrodziejów. Szczególną opieką otaczał klasztor król Zygmunt August, który uposażył klasztor, nadając zakonnicom obszerne grunta, nadto liczne dochody między innemi i czynsz roczny 17 i pół grzywien z dochodów żup solnych w Bochni i Wieliczce.

Z wydarzeń ciekawych i ważniejszych dla kościoła i klasztoru natują kroniki częste w Krakowie pożary. Zniszczyły one kilkakrotnie klasztor i kościół. Szczególnie dotkliwy dla klasztoru okazał się pożar w r. 1556, po którym w r. 1558 w miejscu dotąd drewnianego, wybudowano nowy kościół i klasztor z cegły i kamienia w stylu po dziś dzień zachowanym.

W roku 1561 złożyły PP. Bernardynki za zezwoleniem ówczesnego Papieża Piusa II, śluby ścisłej klauzury te zaś, które tego nie uczyniły założyły niedaleko nowy klasztor, przybierając nazwę PP. Koletek.

Kroniki klasztorne notują też w kwietniu 1612 roku, napad Aleksandra Koniecpolskiego na klasztor, aby przy pomocy dobranej kompanji porwać gwałtem z klasztoru 2 siostry Dorotę i Zofję Dembińskie. Ówczesny biskup krakowski, Piotr Tylicki ukarał gwałtownika klątwą a sądy koronne utratą czci.

U schyłku niepodległości zaczynają się dla kościoła św. Agnieszki gorsze czasy. Prymas i arcybiskup gnieźnieński, książę Michał Poniatowski, równocześnie administrator diecezji krakowskiej, nakazuje exsekrować kościół, znieść prawnie konwent Bernardynek, sprzedać budynki a zakonnice przenieść do klasztoru św Józefa położonego przy ul. Poselskiej. Rozkaz ten został wykonany ściśle i 11 lipca 1788 r. w klasztorze odprawiono ostatnią Mszę św., a poraz ostatni głosy dzwonów rozległy się 9 sierpnia 1788 przy sprowadzaniu zwłok zmarłego w Kielcach biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka. W rok później w drodze publicznej licytacji sprzedano budynki klasztorne i kościelne za 19.600 złp. Aleksandrowi z Romiszowic, Romiszowskiemu kasztelanowi sądeckiemu. Od tego czasu zmieniają się kilkakrotnie właściciele aż 3 czerwca 1896 r. klasztor i kościół przechodzą w ręce żydowskie Izaaka Schamrotha i Schapsa Bertrama.

Z tą chwilą zaczyna się prawdziwy okres pohańbienia i poniewierki murów, które dawniej stanowiły jedną ze świątyń Pańskich. Ci pierwsi Żydzi robią na nabytych nieruchomościach i gruntach doskonałe interesy, parcelują je przeważnie pomiędzy swych współwyznawców. Po zajęciu Krakowa przez austrjaków, odnajmują im kościół na magazyny tytuniu. Budynki pozostają jednak nadal własnością Żydów, którzy w r. 1874 czynią z nich skład starego żelaza. Po kilkakrotnej zmianie właścicieli — wciąż Żydów — w r. 1919 dostaje się kościół w ręce Izaaka Chorowitza, tym razem ostatniego już Żyda właściciela kościoła. W 1923 roku kościół wraz z budynkami klasztornemi zostaje wykupiony z rąk żydowskich przez komitet.



Krużganek przy kościele św. Agnieszki w Krakowie w rękach żydowskich.

Myśl wykupienia kościoła z rąk żydowskich zrodziła się już w r. 1903. W tym to roku ks. Stanisław Słotwiński, opat kościoła Bożego Ciała, rozpoczyna akcję za wykupieniem kościoła i wydaje odezwę do wiernych, nawołując do zbierania składek. Ks. Słotwiński zamierzał w wykupionych budynkach poklasztornych zorganizować zakład dla opuszczonych dzieci. Akcja zbiórkowa szła jednak powoli i nie znalazła głębszego oddźwięku w społeczeństwie poza grupą biednych gó-



Wnętrze kościoła św. Agnieszki w Krakowie w rękach żydowskich.

rali i góralek z Chochołowa, Czarnego Dunajca i Ludźmierza, zamieszkałych w Krakowie. Akcję wznawia dopiero w wolnej Polsce preor O. O. Paulinów na Skałce, obecny generał tego zakonu O. Pius Przeździecki, który odchodząc z Krakowa przekazał ją swemu następcy, O. Marjanowi Paszkiewiczowi. 1 lipca 1923 r. zawiązuje się w Krakowie ogólny obywatelski Komitet Wykupna Kościoła św. Agnieszki, na czele którego stanął jako prezes ks. Paszkiewicz, a sekretarzem został emerytowany sekretarz sądu okręgowego w Krakowie, Ignacy Sarna, który okazał się prawdziwą duszą tego komitetu. I tym razem zamierzano urządzić w wykupionych budynkach zakład wychowawczo - poprawczy dla nieletnich przestępców, a dopiero potem zdecydowano przeznaczyć kościół jego właściwemu zadaniu.

Gdy Żydzi, tak właściciel jak dzierżawca i lokatorzy budynku dowiedzieli się o zamierzonej akcji wykupienia kościoła i gdy zobaczyli, że na ten cel płyną składki, już nie tylko z samego Krakowa, zaczęli planowo i systematycznie niszczyć budynki poklasztorne i sam kościół. Ta działalność przybrała takie rozmiary, że na skutek starań komitetu przybyła komisja policyjno-budowlana miejska i stwierdziła rozmyślne i celowe dążenia właściciela tych budynków Horowitza do zniszczenia katolickich zabytków. Nadto komisja stwierdziła, że dzierżawca ko-



Fasada kościoła św. Agnieszki w Krakowie w rękach żydowskich.

ścioła w barbarzyński sposób niszczy wewnętrzne ściany, z których opada tynk i wypadają pojedyńcze cegły. Komisja poleciła niezwłocznie naprawienie dachu, usunięcie gruzów jak i usunięcie składu żelaza. Pewny siebie Żyd zgodził się tylko na usunięcie gruzów, odmawiając reszcie żądań względnie żądając pomocy finansowej państwa lub kościoła na poczynienie napraw w jego wówczas własności. Samo wykupienie kościoła nie poszło zbyt gładko, bo mimo zebranych już funduszów Żydzi starali się utrudnić nabycie, stawiając trudne do przyjęcia warunki. Dopiero 16 czerwca 1926 r. nabył komitet za 70.000 zł. własność budynków poklasztornych i kościoła. Nie wszedł jednak w fizyczne ich posiadanie odrazu, gdyż budynki poklasztorne zajęte były przez 22 lokatorów Żydów, chronionych ustawą, a kościół dzierżawiony przez Żyda Schamrota. Musiał więc komitet rozpocząć jak się okazało kosztowną akcję, zmierzającą **usunięcia lokatorów Żydów. Pro**ces o usunięcie lokatorów komitet przegrał, tracąc wiele energji i płacąc wysokie koszta sądowe. Dopiero w drodze ugody zaczynają się Żydzi usuwać z zajmowanych lokali. Każdy z nich żąda ustawowego komornego i kosztów przeprowadzki. Dopiero w roku 1928 Żydzi nie doczekawszy się zaspokojenia ich pierwotnych żądań powoli zaczynają się wyprowadzać, ale bynajmniej nie bezinteresownie, bowiem otrzymują po 100 amerykańskich dolarów odstępnego. Sam budynek kościelny odebrano wcześniej, bo już w marcu 1927 r. Nie tylko zwykli Żydzi lokatorzy działali na szkodę komitetu wykupienia kościoła. W podobny sposób postępował także jeden ze znanych w Krakowie rabinów Mendel Halberstam, który w piśmie do dziekana katolickiego O. K. V, zażądał za ustąpienie z zajmowanego lokalu spłacenie czynszu nowego mieszkania w kwocie najmniej 2.000 zł nie chcąc inaczej ustąpić, dopiero po dłuższych pertraktacjach usunięto go, wypłacając mu 100 amerykańskich dolarów.

Charakterystycznem dla żydowskiej gospodarki w kościele św. Agnieszki jest fakt, że po opróżnieniu przez nich budynków i placu przy kościelnego, wywieziono z niego kilkanaście fur śmieci.

Ostatni żydowski lokator opuścił katolickie niegdyś n dzisiaj mury w czerwcu 1932 roku.

Po opróżnieniu kościoła przez Żyda Schama, przystąpiono w miarę sił i środków do oczyszczania wnętrza kościoła i urządzenia go. Po częściowem **odnowieniu zawieszono w głównym ołtarzu stary obraz św.** Agnieszki, liczący kilkaset lat, który PP. Bernardynki zabrały ze sobą w r. 1788 opuszczając zlikwidowany klasztor. 27 stycznia 1929 wstępnego poświęcenia kościoła dokonał ks. Piotr Niezgoda, generalny dziekan Wojsk Polskich i odprawił pierwszą Mszę św. przed polowym jeszcze ołtarzem. Z rąk komitetu na własność Skarbu Państwa przeszedł kościół i budynki poklasztorne, aktem darowizny, sporządzonym 31 stycznia 1929. W akcie darowizny podkreślono, że realność ma służyć wyłącznie do użytku na cele religijne względnie parafjalne rzymsko - katolickiego duszpasterza załogi krakowskiej z zastrzeżeniem, że gdyby kiedykolwiek miały być użyte na cele inne niż przewidziane w akcie darowizny, **staje się tenże** akt darowizny bezskutecznym odnośnie do Skarbu Państwa i wówczas prawo własności przejdzie na wyłączną własność rzymsko - katolickiego książęcego arcybiskupstwa krakowskiego, również tylko dla użytku na cele religijne. Dziś kościół jest już prawie całkowicie odnowiony, choć wiele brakuje mu do dawnej świetności.

Obecnie po kilkudziesięcioletniej przerwie w czasie, której miast dźwięku dzwonów i śpiewów religijnych o mury kościoła odbijał się żydowski szwargot i dźwięki starego żelaziwa dokonany został ostatni akt, przywrócenia kościoła św. Agnieszki jego właściwym celom.

Jedna z pozycji zagrabionych przez Żydów odebrana. Za nią pójdą inne!

S. M.

Przed konsekracją kościoła garnizonowego w Krakowie

Ks. biskup Gawlina przywozi relikwje świętych męczenników

Kraków. (PAT). W związku z uroczystą konsekracją kościoła garnizonowego pod wezwaniem św. Agnieszki, jaka odbędzie się dziś w Krakowie, w sobotę o godz. 13 przybył do Krakowa biskup polowy wojsk polskich ks. Gawlina, powitany na dworcu kolejowym przez gen. Monda, pułk. Madejskiego, dziekana okr. krakowskiego ks. dr. Zapale wraz z duchowieństwem wojskowem oraz kompanję honorową z orkiestrą.

Ks. biskup Gawlina przywiózł relikwje świętych męczenników, które swego czasu otrzymał w Rzymie. Relikwje te umieszczone zostaną w ołtarzu głównym kościoła garnizonowego.

W zakątku odległego Wołynia

Na Bożej Górze pod Krzemieńcem

Napisała Elżbieta Zaleska-Dorożyńska

Piękno i mistyka — Nagła góra na równinie — Resztki rowów strzeleckich — Skała, która była domem — W pustelni — Kto tu żył? Ani imienia, ani czasu — Kapliczka na szczycie — Chrystus na krzyżu — Nicość i wieczność — Ostatnia modlitwa.



SĄ MIEJSCA, nieodparcie narzucające swój wyraz każdemu, kto się podda nietylko czarowi ich materjalnego piękna, lecz i mistycznym wpływom, jakie z nich emanują. Do takich należy Boża Góra pod Krzemieńcem. Mało kto w Polsce o niej wie, poza nami, jej najbliższem sąsiedztwem.

*

Spowita w gęsty las, wyrasta ona ogromnym stożkiem na szerokiej równinie, rozciągającej się u stóp wzgórzy krzemienieckich — jakby odeszła od nich, aby w samotności oddać się pobożnemu skupieniu. I naprawdę skupioną jest i tajemniczą, rysując się ostrą sylwetą niby czarny namiot, rozpięty wśród jasnego pejzażu. Patrząc na nią, odczuwa się wyraźnie, że natura, zamknięta w materjalnych konturach, wydobyła z siebie jakieś bardzo silne duchowe pierwiastki, będące niejako jej oddechem, jej ulatnianiem się w sferę nieuchwytnych odczuć. To niewypowiedziane, co nas uderza w pewnym momencie, lub w pewnem otoczeniu, nazywamy zwykle nastrojem. Ażeby jednak określić uczucie, jakiego się doznaje, wchodząc na Bożą Górę, trzebaby znaleźć głębszy wyraz. Tu nie popadamy w chwilowy nastrój, wytworzony przez wlanie się zewnętrznej wizji w głąb naszej duchowej świadomości; tu proces tego przesączania się materji w ducha nie odbywa się w nas, ale nazewnątrz, poza nami — jest, trwa, wciąż się staje.

*

Góra Boża porznięta jest od stóp aż do wierzchołka okopami. Bieleją jeszcze wśród lasu betonowe bastjony, które ściągały na siebie grad pocisków. Dziś wydaje się aż nie do pomyślenia, aby tu grzmiały salwy i padali ludzie. Cisza zwyciężyła i panuje bezwzględnie. Wysokie graby, dęby i sosny prostują swe pnie, jakby na baczność wyciągnięte. Ale czuje się, że teraz nie nad temi rowami śmierci i męki pełnią straż stare drzewa. Jakaś zaduma siadła na ich wierzchołkach — — widać, niepomne tego, co się u ich stóp działo, albo teraz dzieje, tkwią całą istotą w nieustannem misterjum tego samotnego miejsca.

Drzewa idą wciąż do góry, otaczając zwartym wieńcem sam wierzchołek, nakryty ogromnym blokiem skały. Skała duża jak dom — i domem naprawdę była.

Przez wykute wejście i wypracowane w kamieniach okienko sączy się światło i rozjaśnia wnętrze, świadczące, że ten, który je wyciosał w kamieniu, nietylko był przeniknięty umiłowaniem przyrody, obierając sobie tak przepiękny kąt za mieszkanie, ale miał poczucie sztuki i zdolności artystyczne. Grota, pełna nisz i zakamarków, rozgałęzia się w sklepienie, ciosane w szerokie łuki; widać, że nie przypadek, ale wyraźna myśl nadała im rozłożysty bieg romańskiej linji. Wąskie przejście prowadzi do drugiej, obszerniejszej groty, mającej wyjście na przeciwległą stronę skały. Odrzwia tego wyjścia starannie wykute w kamieniu, uwieńczone krzyżem. W pierwszej komnacie otwór, przez który trzeba się wsunąć, wspinając na rękach, prowadzi na wyższe piętro; była to sypialnia; świadczy o tem wąskie, krótkie łoże, wykute w skale. Wygodnie położyć się na niem było niemożliwe, ale ten, kto tu mieszkał, nie dbając o wygody ciała, a pewnie rozmyślnie umartwiając je, jakże wyrafinowanie szukał wzruszeń, wypływających z kontemplacji przyrody. Ze swego kamiennego łoża, przez wykute okienko obejmował wzrokiem rozległą równinę, zamkniętą w majaczącemi jasnej dali wzgórzami.



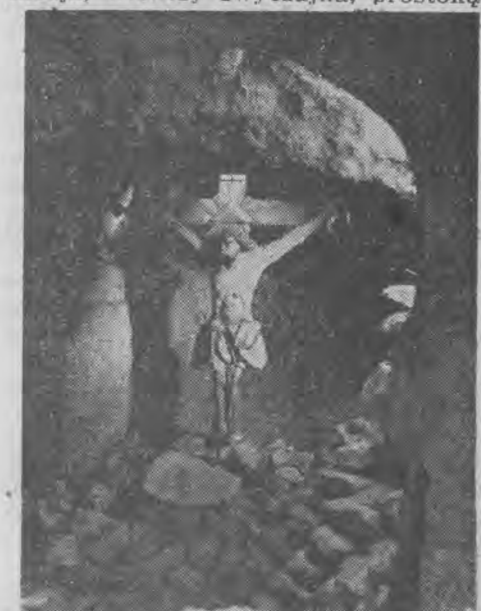
Głowa Chrystusa z krzyża w grocie.

Podanie mówi, że mieszkał tu pustelnik. Lud okoliczny czci go jako świętego, choć nie pamięta ani znając jego imienia, ani epoki, w której żył. Ale czyż to nie wszystko jedn- ja-

kiem imieniem chwalić go będziemy? — Wiemy jedno: że była to jakaś lotna tęskna dusza, jeden z tych „Szaleńców Bożych", który Stwórcę swego znalazł i pojął mowę Jego, wyrażoną w majestacie przyrody.

*

Z dachu pustelni, stanowiącego równą, kamienną terasę, jak z lotu ptaka obejmuje się wzrokiem całą okolicę. Do stóp skały kłonią się wierzchołki najbliższych drzew, potem w zwartej masie ścielą się coraz niżej i niżej, aż do nasady góry. A dalej bezkresna równina, ciągnąca się jak barwny kilim u stóp namiotu i płowiejąca w mgłach odległego horyzontu. Czarnem morzem drzew oblana, wysoko wzniesiona na czoło góry dominuje nad niziną ta święta skała. A trzeba ją zwać świętą: tradycja, legenda i rzeczywistość zbiegły się tu w mistyczny, a jednak bardzo realny wyraz. Na tym masywnym, wydrążonym w ludzką siedzibę cokole, stoi drewniana, maleńka kapiiczka. Jest się aż niemile zdziwionym, że ten szczyt, na który niósł nas zachwyt i skupiona emocja, wieńczy zwyczajna, prostokąt-



Krucyfiks w grocie na Bożej Górze.

na skrzynia, z małą kopułką, zakończoną krzyżem prawosławnym. Drzwi zamknięte, jedynie na czas pielgrzymek otwierane, pokazują przez szczeliny spaczeń wnętrze zwyczajnej, ruskiej cerkwi. Tylko mała ubożuchna kruchta, otwarta zawsze, prosto na kamienny taras. Odrazu czujemy, że nie może być inaczej, że musi być na oścież otwarta! Musi tu wchodzić powiew dalekich horyzontów, musi tu przenikać szum drzew, muszą tu na klęczkach przesuwać się promienie tłoczących się w wieczność godzin, musi cisza gwiezdnej nocy stać tu na straży, muszą czerwone kaliny i dzikie białe bzy zaglądać do wnętrza ubożuchnej sieni...

*

Na szarej gołej ścianie, jakby przygodnie, wisi w kącie przybity do krzyża drewniany Chrystus. Skonał przed chwilą... oczy na wieki skleiły się linją czarnych rzęs; na rozsypane czarne włosy w śmiertelnem znużeniu opadła głowa; cierpieniem drążone policzki, rozdęte cieńkie nozdrza i skrzywione usta zaskrzepły w cichym odpoczynku dokonanej ofiary. Zwyczajem wołyńskim jakieś miłosierne ręce owinęły ciało białym fartuszkiem...

Skąd się tu wziął? Kto Go przybił do barokowego krzyża? Kto Go powiesił tak cicho, na uboczu? Czyje ręce natchnione wydobyły z drzewa tyle



Chrystus w kruchcie.

człowieczego bólu i majestatu boskości? — Niewiadomo. — Ale w obliczu tego krzyża jasnym i każdemu zrozumiałym staje się mistyczny nastrój, jakim to pustkowie oddycha: powaga wspinających się po zboczu drzew, zastanowienie się z zapartym oddechem niemal każdego listka, i gruz rozsypujących się w nicość okopów strzeleckich wobec nienaruszonych drzew pod drewnianą kapliczką, w którą ani jeden pocisk nie trafił — i szum strumienia, bijącego na tej wysokości, i szkarłaty krwi, jakiemi ta góra oblewa się o zachodniej porze, i żałoba cieni, jaką odcina się nieraz od jasnego podłoża równiny. Chcąc nie chcąc, musimy przyklęknąć po błogosławieństwo boskiej miłości i przebaczenia, które ze szczytu góry jasną poświatą schodzi i po równinie roztacza się świetlanym kręgiem w dal, w nieskończoność.

. . . .

Patrząc stąd ku równinie, jak łatwo wczuć się w słowa, które wybiegły na usta pewnemu przechodniowi-artyście, jednemu z tych, którzy latem coraz liczniej Krzemieniec nawiedzają:

— Gdy będę modlił się, umierając — a w obliczu śmierci każdy się w końcu modli — takiego Chrystusa mieć będę w oczach, jakim jest na tym krzyżu...

Elżbieta Zaleska-Dorożyńska.
Krzemieniec.

Rosną siły Obozu Narodowego

Październik, miesiąc aresztowań... — Imponujące zebranie S. N. z udziałem adw Pozowskiego

Sosnowiec, 24. 10. Miesiąc październik był dla narodowców w Sosnowcu okresem licznych aresztowań. Od 25 września do 10 października aresztowano około 150 członków Stronnictwa Narodowego.

Z pośród aresztowanych tylko trzech osadzono w więzieniu w Będzinie. Są to Józef Hincinger, Bogusław Grudniewicz i Henryk Zawadzki. Do aresztowanych nie dopuszcza się nikogo z rodzin. Pozbawieni są też do dnia dzisiejszego obrony prawnej. Pięciu członków Stronnictwa Narodowego oddano pod dozór policyjny. Są to pp.: Roman Frankowski, Zdzisław Brudziński, Wacław Witaszczyk, Janina Ociepowa i Roman Gałęziowski. Resztę aresztowanych zwolniono.

Zdawało się pewnym czynnikom, że te masowe aresztowania narodowców wpłyną ujemnie na pracę organizacyjną Stronnictwa Narodowego.

Fakty dowodzą czego innego. Zebranie, zorganizowane po tych aresztowaniach w Kole S. N. na „Pogoni" zgromadziło ponad 700 osób, przyczem kilkaset osób z powodu braku miejsca na sali musiało zrezygnować z udziału w zebraniu.

Zebranie otworzył kierownik koła p. R. Frankowski i udzielił głosu adw. Pozowskiemu z Krakowa. Mec. Pozowski w przeszło 2-gódzinnym referacie omówił politykę Niemiec, Włoch, wypadki hiszpańskie, oraz akcję żydokomuny na terenie Polski. Mocne słowa prelegenta, stwierdzające, że z walki z żydo-komuną Obóz Narodowy wyjdzie zwycięsko, spotkały się z burzą oklasków.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych zebranie zamknięto. Zgromadzeni robotnicy dali niedwuznaczny wyraz swoim przekonaniom, wznosząc okrzyki na cześć narodowej robotniczej Łodzi.

O przynależność do Narodu Polskiego

Na marginesie procesu Asterblumowej

Warszawa, 24. 10. — Od kilku dni na łamach prasy żydowskiej, no i, oczywiście, w prasie t. zw. „frontu ludowego" poświęca się wiele uwagi zajściu, jakie wynikło w sądzie okręgowym w Warszawie na procesie oskarżonej o obrazę narodu polskiego Żydówki, Cywii Asterblumowej, studentki Uniwersytetu Warszawskiego i żony warszawskiego adwokata. Podczas ustalenia personaljów oskarżonej przez sąd, Cywia Asterblum z uporem utrzymywała, że jest narodowości polskiej, mimo iż sędzia kilkakrotnie usiłował przez zwrócenie uwagi skłonić oskarżoną do ujawnienia prawdziwej narodowości, podkreślając, że np. Polak, walcząc za niepodległość Japonji, nie nabywa przez to narodowości japońskiej.

Gdy mimo to perswazje sędziego nie odniosły skutku, zabrał głos prokurator Naumowicz i w imieniu Prokuratury Warszawskiej oświadczył, iż oskarżonej nie przysługuje prawo przynależenia do narodu polskiego.

Nie dziwi nas wcale, iż to stanowisko prokuratora Rzeczypospolitej, jedyne z polskiego punktu widzenia i tak jednolicie przez opinję polską zrozumiane — wywołało w prasie żydowskiej i sprzymierzonej histeryczne ataki oburzenia.

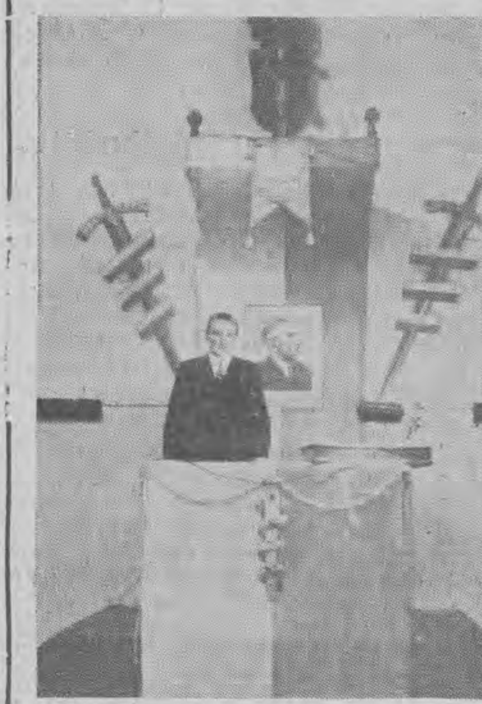
Przecież fakt aktualnego posiadania obywatelstwa polskiego absolutnie nie przesądza i nie upoważnia Żydów do uzurpowania sobie prawa i zaszczytu przynależności do Narodu Polskiego.

Dała temu żywy dowód p. Asterblumowa, która, legitymując się formalną przynależnością państwową polską, przez odezwanie się obelżywe o Narodzie Polskim, najlepsze wystawiła świadectwo swej istotnej narodowości.

Dowiadujemy się, że Żydzi, znani ze swej solidarności i umiejętności krzykliwego narzucania swych tendencji, obcych interesowi polskiemu, domagają się w różnych interwencjach nawet pociągnięcia do odpowiedzialności prokuratora.

Niech Żydzi nie przebiorą miary, bo, osiągnąwszy swoje, mogą wywołać przysłowiowe dolanie oliwy do ognia w dalszym rozwoju stosunków polsko-żydowskich.

Żydówka Asterblumowa, została wszak skazana przez sąd za obrazę Narodu polskiego!



Tegoroczna inauguracja pracy Młodzieży Wszechpolskiej w Krakowie przybrała charakter imponującej manifestacji narodowej młodego pokolenia. Na zdjęciu prezes Młodzieży Wszechpolskiej, p. Lech Haydukiewicz w czasie przemówienia na inauguracji.

Z dnia

Podziękowanie

Dr. Władysławowi Mechowi

Fciałabyk Wom Doktorze
(wyboccie prostym słowom),
podziękować za walke
o Polske narodowom —
Dyć bocem przecie dobrze
jakoście obiecali
brzuf z biedy ściskać poskiem...
a trwać przy swojem dalej.
Dyć jeście choćka byli
na wozie i pod wozem...
— ale hardego karku
nie zgnieniście w obroze —
Kie wzieni Wos w Bereze —
to ino sie za Wami —
cichućkiej sept modlitwy
nasemi niósł holami...
I przecieście nom dośli
som taki — jako przódy:
ze słów przejasną watrą
i serca scerym cudem...
— — — — — — —
Jo dzisiok Wom dziękujem
— a za co — to Wy wiecie —
ino sie nie nazdocie,
ze i jo wiem — w sekrecie...
Niek sie Wom scęście, zdrowie
i hrube darzą stówki —
— a strzeze Matka Bosko
z Ludzimierskiej placówki. —

HANKA.

Odmowa

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd apelacyjny w Warszawie odmówił podaniu obrony, która zwracała się o zwolnienie z więzienia aplikanta adwokackiego Napoleona Siemaszki, oskarżonego o udział w zamachu przeciwżydowskim w Łodzi a przebywającego w więzieniu mokotowskiem w Warszawie, co się ujemnie odbiło na jego zdrowiu. (w)

Hitlerowiec przemytnikiem

Gdynia. (AJS) Aresztowano tu przy przekroczeniu granicy obywatela gdańskiego, jednego z przywódców hitlerowskich, w którego butach znaleziono 1940 zł, 974 dolary papierowe, 2300 fr. belgijskich, 3400 fr. francuskich, po 110 funtów angielskich i palestyńskich, oraz 100 marek niemieckich.

Ś. p. Adam Breza

Warszawa. (Tel. wł.) Zmarł Adam Breza w 86 roku życia, nestor dziennikarzy warszawskich, b. współpracownik oraz kolega redakcyjny Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa. Ostatnio pisywał w „Gazecie Warszawskiej", jako „Vieux Polonais".

Rozłamy w „Legjonie Młodych"

Warszawa. (Tel. wł.) W tych dniach odbył się nadzwyczajny zjazd Legjonu Młodych okręgu warszawskiego, na którym wybrano nowego komendanta i wypowiedziano posłuszeństwo dotychczasowemu komendantowi głównemu Bociańskiemu. Zebranie postanowiło przyłączyć się do frakcji Legjonu Młodych, pozostającej pod wpływami P. P. S. (w)

Przebłyski

Cennik uciekł!

— Moja pani Antoniowa, co ja tera mam kłopotu z tem cennikiem, to nie masz pani pojęcia!

— A kto nima!

— Pewno, ale insza inszość kartkie z cenom za masło czyli kaszkie krakowskie przyczepić, a insza skoro jeżeli paniny towar sporzywczy żywy jest, jak na ten przykład moje gęsi...

— Faktycznie.

— Aha, widzisz pani! Poprzyczepiam papirki, to dziobami pozrywają i goto pretokuł, a skoro jeżeli olejnom farbom ponapisuje, to żadna kuchta czyli parzygnat takiego artykułu nie kupi, bo jak potem swoje panie wyrachuje, żeby i koszykowe było i karkulacja była w porządku? Na ten przykład o wiele zapłaci za ptaka półtrzecia złotego, jak choćby za tego kogutka, a pani powie, że dwa siedemdziesiąt, bo swojego dwódziestaka musi mieć, a tu na ogonie napisano, że tylko półtrzecia!...

— Jak nic ta sama pani twarz względnie morduchne jej na perłowo odrobi.

— No nie?!

— A ja takżesamo swoje turbacje mam z to śmietanom.

— Niby względem czego?

— Cennik wyznaczyła władza po złoty i pięćdziesiąt groszy za liter, a cena była tylko złoty. Mówię ja tera mojem klejentkom: „Kochana pani, musisz tera płacić tyle, wiele wyznaczono; bo innym kształtem jutro do Berezy pojadę..."

— I co?

— No nic, jedna taka, to tak mnie sklęła, że choć trzeci raz za mężem jezdem, a wiadomo męska płeć czyli te same dziady lubieją czas od czasu coś mocnego do słuchu powiedzieć, to jeszcze takich wyrazów nie słyszałam!

— I która to?

— A ta, co to jej jest za nauczyciela w ty szkole tu za rogiem.

— A wszystko to dla tego, że zastanowienia nima. — Cóż, cene naznaczyć, rzecz dobra, bo i kłopotu nima, bez targu płać, a jak nie, to idź na zbite morde. Ale swojem porządeczkiem z większem zastanowieniem t. za to było uskutecznić, bo inaczej tylko na tym mątliku tylko Żydy będą zarabiali...

— Jak będą zarabiali?

— Już oni potrafią, taka ich tam i z powrotem. m-t.

Wszelkich informacyj w **sprawie cenników** z branży spożywczej, opałowej i innych udziela bezpłatnie **Międzystowarzyszeniowa Komisja Cennikowa przy ul. Piotrkowskiej 183. Tamże są do nabycia** odnośne cenniki.



P. Eugenjusz Stelmach (X) najmłodszy mistrz stolarski w Pabjanicach, członek Str. Nar. w otoczeniu swoich współpracowników.

Paskarstwo szaleje...

Przędzalnicy, dzięki ograniczeniom dewizowym zbijają majątki

Łódź, 24 października

Ostatni okólnik premjera skierowany jest głównie przeciwko drobnym sklepikom, nie dotyczy prawie zupełnie hurtowników. Poza tem nie porusza zagadnień z dziedziny najważniejszej w Łodzi, t. zn. włókiennictwa. Włókniarze, a ściślej mówiąc — przędzalnicy, uprawiają pasek w jasny dzień najbezczelniej w świecie. Nie chcemy być gołosłowni. Podamy fakty konkretne.

Otóż cena libsa (= funt ang. = 456 gramów) przędzy wynosi loco New-York 12,45 centa. Loco New York oznacza gotową do zabrania natychmiast z N. Yorku.

Po przeliczeniu na kg otrzymujemy:

456 gr. + 456 gr. + 93 gr. = 12,45 c. + 12,45 c. + 24,9 c. = 27,39 c. po zaokrągleniu kg bawełny kosztuje **27,4 centów.**

Na koszty transportu, porta, asekuracje możemy śmiało policzyć **3 c.**

Przeróbka, licząc b. szeroko, kosztuje 21 c. Razem 1 kg bawełny w Łodzi kosztuje **51,4 c.**

Biorąc pod uwagę przędzę nr. 24 — artykuł standartowy — otrzymujemy z kg bawełny 880 gr. przędzy. Stąd wynika, że (51,4 c.:880) 1000 = **584 c.,** czyli **1 kg przędzy kosztuje przędzalnika 58,4 c.**

Za bawełnę płaci przędzalnik w dolarach zdewaluowanych, t. zn. po kursie 5,30 zł, wobec tego 1 kg przędzy kosztuje 3.0952 zł. **Sprzedaje zaś klientowi przędzę na dolary parytetowe po kursie 8,90 zł.**

Przeliczając wobec tego znowu cenę przędzy na dolary, otrzymamy, że **1 kg przędzy kosztuje 35 c.** Musimy dodać do tej ceny podatki, jakie płaci, w wys. 2,5 proc. 2,5 proc. stanowi 0,88 centa.

Razem kg przędzy kosztuje producenta 35,88 c., czyli zaokrąglając **36 c.**

Sprzedaje się konsumentowi zaś przędzę za **49 c. — 50 c.,** średnio 49,5 c. Jasnem jest, że zysk przędzalnika wynosi 13,5 c. na **1 kg przędzy, co stanowi 37,4 proc.**

Przędzalnicy mogą się tłumaczyć zmniejszeniem się ilości produkowanej przędzy, co podraża administrację i t. d. Uważamy, że na ten argument wystarczy odpowiedzieć po pierwsze: sumy kosztów produkcji podaliśmy maksymalne, po drugie: zawsze zostaje część odpadków, około 6—7 proc., z których robi się przędzę niższych gatunków, po trzecie: dawniej płacono przędzalnikowi wekslami, teraz płaci się odrazu gotówką.

Tak czy tak

zysk wynosi 37,4 proc.

Powstaje pytanie: w jakim czasie zarabia się te 37,4 proc.?

Otóż po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych agenci, sprzedający przędzę, otworzyli wolno-cłowe składy konsygnacyjne. W ten sposób można otrzymać bawełnę tego samego dnia po okazaniu pozwolenia na zapłatę dewizami. Przeciąg wyprodukowania przędzy trwa maximum 5 dni. Na sprzedaż liczmy 16 dni (to i tak za dużo, bo przędzy brak na rynku), wobec tego razem z czasem produkcji **w czasie 3 tygodni zarabia się 37,4 proc. włożonego kapitału.**

To jest więcej, niż skandal. Za trzy tygodnie 37,4 proc. — **to jest lichwa** większa, niż była kiedykolwiek, paskarstwo, wołające o pomstę do nieba!

Jakie są konsekwencje tej ohydnej lichwy?

Przemysł drobny i średni, nie posiadający własnych przędzalni, musi ograniczać produkcję, a nawet przerywać pracę. Nie może wytrzymać konkurencji z przemysłem wielkim, który, mając własne przędzalnie, ma przędzę znacznie tańszą. Rozumiemy, że dla izb skarbowych łatwiejsza jest kontrola nad wielkiemi fabrykami, niż nad tysiącami drobnych.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że drobny i średni przemysł daje pracę dwom trzecim robotników.

Trzeba przewidzieć, że gdy ten przemysł stanie na bruku, znajdzie się conajmniej 60.000 ludzi. Wtedy będzie za **późno na interwencję rządową!**

INO.



Kursy kroju w Łodzi

Sekretarjat Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego woj. łódzkiego, podaje do wiadomości, **iż od dnia 15 października br. przystępuje do zapisów na kursy kroju męskiego i damskiego w Łodzi.** Słuchaczami kursu mogą być krawcy i krawczynie. Opłaty niskie. Wykłady w dni i godziny najdogodniejsze dla słuchaczów. Program kursu obejmuje ponad 100 godzin wykładowych, realizowanych nowoczesnemi metodami. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Instytutu w godzinach biurowych od 9 do 15. **Łódź, ul. Główna 7, tel. 235-15.**

Przed zebraniem samorządu adwokackiego

Warszawa, 24. 10. — W końcu listopada, w sobotę, dnia 28 odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie, które dokona wyborów 1/3 członków Rady Adwokackiej, delegatów do Naczelnej Rady Adw., przeprowadzi dyskusję nad sprawozdaniem Rady Adwokackiej i omówi bolączki adwokatury.

W związku z tem zebraniem, które jest zawsze doniosłem wydarzeniem w życiu adwkoatury, daje się zauważyć duże ożywienie wśród stowarzyszeń adwokackich.

Wszędzie jest dyskutowana sprawa największej bolączki dzisiejszej palestry, t. j. niesłychanego **zażydzenia adwokatury,** a w związku z tem trudnych warunków moralnych i materjalnych adwokatów-Polaków.

Przed walnem zgromadzeniem Izby Adwokackiej odbywają się zazwyczaj walne zgromadzenia stowarzyszeń adwokackich.

Na piątek, dnia 30 października, zostało zwołane walne zebranie Narodowego Zrzeszenia Adwokatów w Warszawie, które wypowie się w sprawach, obchodzących ogół palestry polskiej.

Tarcia wśród radnych „sanacyjnych" w Krakowie

Kraków, 24. 10. Rozeszły się tu pogłoski o rzekomym rozłamie w Klubie Pracy Gospodarczej w radzie miejskiej („sanacyjnym"). Z klubu tego miało rzekomo ustąpić kilkunastu radnych i utworzyć grupę antysemicką i narodową pod przewodnictwem b. sędziego sądu okręgowego p. Czuchajewskiego.

W związku z temi plotkami prezydjum „sanacyjnego" klubu ogłosiło komunikat, zaprzeczający powyższym pogłoskom. Niemniej jednakowoż wiadomem jest, że w Klubie Pracy Gospodarczej w radzie miejskiej istnieją tarcia natury personalnej.

Sąd odmówił zwolnienia chorego apl. Siemaszki

Warszawa, 24. 10. — W procesie 25 członków Stronnictwa Narodowego z Łodzi o zamachy przeciwżydowskie za pomocą t. zw. trytolitu został skazany na 3 lata więzienia przez Sąd Apelacyjny w Warszawie m. in. aplikant adwokacki p. Napoleon Siemaszko, b. więzień Berezy.

P. Siemaszko przebywa w więzieniu zgórą 7 miesięcy, co fatalnie odbija się na jego stanie zdrowia, bowiem choruje on od dłuższego już czasu na wątrobę.

W związku z tym stanem zdrowia, obrońcy apl. Siemaszki, przebywającego obecnie w więzieniu mokotowskim w Warszawie, wnieśli podanie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, opierając się na znajdujących się w aktach sprawy świadectwach lekarzy więziennych, o zmianę środka zapobiegawczego dla umożliwienia kuracji apl. Siemaszce.

Sąd Apelacyjny jednak ponownie oddalił prośbę obrońców.

Warto zaznaczyć, iż organizm apl. Siemaszki jest poważnie nadwątlony wskutek pobytu w Berezie, a ostatnio w więzieniach łódzkim i sieradzkim.

Wobec przewlekającej się choroby wątroby, apl. Siemaszko będzie zmuszony leczyć się środkami więziennemi.

Czy Grzeszolski otruł żonę i dzieci?

Dalszy ciąg sensacyjnego procesu trucicielskiego przed sądem apelacyjnym w Warszawie — Walka obrony z orzeczeniem biegłego profesora Olbrychta

Warszawa. (Tel. wł.) W warszawskim sądzie apelacyjnym — jak wczoraj pokrótce donosiliśmy — rozpoczął się w czwartek proces odwo ławczy Pawła Grzeszolskiego, skazanego w pierwszej instancji przez sąd okręgowy w Sosnowcu dwukrotnie na karę śmierci za otrucie talem żony Anny Grzeszolskiej oraz dwojga dzieci 16-letnich bliźniąt Jerzego i Lucyny. Na mocy amnestji karę śmierci zamieniono Grzeszolskiemu na dożywotnie więzienie.

PROCES POSZLAKOWY

Proces ten o charakterze wybitnie poszlakowym budzi ogromne i zrozumiałe zainteresowanie. Obronę Grzeszolskiego wnosi adw. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski, skazany ostatnio na miesiąc aresztu i pozbawienie wykonywania zawodu na przeciąg lat 2. Wobec tego, że wyrok jest jeszcze nieprawomocny, adw. Hofmokl Ostrowski ma prawo zawód adwokacki wykonywać.

W WIĘZIENIU MOKOTOWSKIEM

Od dwóch tygodni Grzeszolski przebywa już w Warszawie w więzieniu mokotowskiem przy ul. Rakowickiej, w pawilonie, zwanym „Pojedynek". Przebywają tu skazani na najcięższe kary. Grzeszolskiego przewieziono do Warszawy na jego prośbę wcześniej z więzienia z Piotrkowa, gdzie przebywał po wyroku sądu okręgowego w Sosnowcu, gdyż chciał on przygotować się do rozprawy apelacyjnej i zapoznać się z aktami, przesłanemi do Warszawy. Po przeniesieniu do Warszawy Grzeszolski udawał się codziennie pod silną eskortą do gmachu sądu apelacyjnego, gdzie studjował akta i robił notatki.

W Warszawie przebywają także: druga żona Grzeszolskiego Pelagja ze Staciwińskich Grzeszolska oraz siostra pierwszej żony Grzeszolskiego Eugenja Kuczalska. Na skutek jej doniesień Grzeszolski znalazł się przed sądem sosnowieckim.

Proces apelacyjny Grzeszolskiego przewidziany był na trzy dni, prawdopodobnie jednak przeciągnie się on do dni 5. Protokóły rozpraw I instancji obejmują 505 stron pisma maszynowego, a motywy wyroku około 100 stron.

NA SALI ROZPRAW

Na kilka godzin przed godziną 10 policja wprowadziła na salę Pawła Grzeszolskiego. Ubrany w czarny garnitur i czarną krawatkę, t. zw. muszkę, starannie ogolony, spokojny, opanowany, zajął on ławę oskarżonych.

W skład sądu wchodzą: przewodniczący sędzia Kramer, sędzia Kawczak (referent) i sędzia Chwalibóg. Fotel prokuratora zajmuja prokurator Guszkowski oraz prok. Wiewióra z Sosnowca.

OD CZEGO ZALEŻNY BĘDZIE WYROK?

Z uwagi na poszlakowy charakter procesu wyrok w dużej mierze zależny będzie od zeznań, jakie złożą rzeczoznawcy, głównie w sprawie właściwości mało znanej trucizny talu, od której zginęły żona i dzieci Grzeszolskiego. W charakterze rzeczoznawcy występują prof. Grzywno-Dąbrowski, Modrakowski, Leyko i Siegałewicz. Wysiłki obrony pójdą w kierunku obalenia orzeczenia rzeczoznawcy z procesu sosnowieckiego prof. Olbrychta, który wówczas orzekł, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia talem.

WNIOSKI OBROŃCY

Na wstępie rozprawy obrońca Grzeszolskiego Hofmokl-Ostrowski złożył dwa wnioski, z których pierwszy dotyczył wyeliminowania powoda cywilnego. Powód cywilny — zdaniem obrony — reprezentuje interesy dzieci kków zmarłych dzieci Wincentego i Katarzyny Bugajów, gdy tymczasem prawo pozwala wnosić powództwo cywilne tylko małżonkom, dzieciom i wnukom pokrzywdzonego. Do wniosku tego przyłączył się także prokurator Guszkowski.

DECYZJA SĄDU

Sąd po krótkiej naradzie postanowił pozostawić powództwo cywilne bez rozpoznania, ponieważ Bugajowie (teściowie Grzeszolskiego), w imieniu których występuje adw. Pawełek, nie mają legitymacji prawnej do występowania w procesie.

Następne wnioski, odnoszące się m. in. do przesłuchania ponownego obecnej żony Grzeszolskiego Pelagji Staciwińskiej-Grzeszolskiej oraz do sprawy powołania prof. Baleya dla wydania opinji o pamiętnikach dzieci Grzeszolskiego sąd odrzucił.

REFERAT SĘDZIEGO KAWCZAKA

Zkolei referent sprawy sędzia Kawczak wygłosił swój referat, przedstawiający przebieg procesu Grzeszolskiego w sądzie sosnowieckim. W ciągu kilku godzin odżyły na sali sądowej dobrze znane z rozprawy sosnowieckiej obrazy. Historja życia Grzeszolskiego, jego małżeństwo z pierwszą żoną, jej tajemnicza śmierć, drugie małżeństwo, stosunek do dzieci, zainteresowanie Grzeszolskiego książkami z zakresu medycyny sądowej, w których podkreślone są ustępy, dotyczące otruć i działania trucizn, przebiegu śledztwa itd., wreszcie opinje uczonych o rzadkiej truciźnie talu, jaka miała być dana dzieciom oskarżonego, zeznania świadków, motywy wyroku skazującego Grzeszalskiego na śmierć i apelacja obrony.

WYJAŚNIENIA OSKARŻONEGO

Po trzygodzinnym referacie sędziego Kawczaka sąd przystąpił do wysłuchania wyjaśnień, składanych przez oskarżonego. Grzeszolski przez cały czas zachowuje kamienny, niewzruszony spokój, zeznając spokojnym, wybitnie monotonnym głosem.

W wyjaśnieniach swych Grzeszolski usiłuje przedstawić swą ewolucję duchową i skierowanie się ku katolicyzmowi. W czasie 5-miesięcznego pobytu w więzieniu doszedł do przekonania, że zmarłe dzieci musiały być dziedzicznie obciążone, choćby ze względu na notoryczne pijaństwo w rodzinie Bugajów.

W dalszym ciągu rozprawy obrona stawia szereg pytań, zmierzających do wyjaśnienia pewnych sprzeczności w zeznaniach, złożonych przez Grzeszolskiego przed sądem sosnowieckim.

Adw. Hofmokl: — Czem wytłumaczy pan sprzeczność w swych zeznaniach o zajściu z Liszczykiem? (Chodziło tu o wypadek przyjścia narzeczonego Staciwińskiej do Grzeszolskiego — red.).

Grzeszolski: — W tym jednym wypadku nie powiedziałem prawdy podczas procesu w Sosnowcu, bo nie chciałem, by uważano mnie za zbója. Liszczyk był u mnie, wyciągnął do mnie rękę ze słowami: „Jestem narzeczonym pańskiej kochanki". Zrobiłem ruch ręką do kieszeni, gdzie miałem broń, ale wówczas Bugajowie wypchnęli mnie na schody. Mój kontakt ze Staciwińską przed śmiercia pierwszej żony polegał na tem, że czasem szliśmy razem ulicą.

Grzeszolski wyjaśnia dalej, że pamiętnik syna, traktowany jako materjał obciążający, znajdował się po śmierci chłopca w jego rękach. Sam Grzeszolski, przeczytawszy pamiętnik, zwrócił sędziemu uwagę na niego, sądząc, że treść tego pamiętnika będzie za nim przemawiała.

— Niestety każde moje słowo i każdy czyn obracany był przeciwko mnie. Mój stosunek do dzieci był taki, jaki bywa w najbardziej kochających się rodzinach, gdzie ojciec ma prawo karcić dzieci dla ich dobra...

WNIOSEK PROKURATORA

Wnioskowi prokuratora o dołączenie do akt sprawy broszury profesora Olbrychta o otruciach talem przeciwstawia się stanowczo obrońca Grzeszolskiego, adw. Hofmokl-Ostrowski.

Hofmokl: — Prof. Olbrycht wydał opinję na piśmie. Nie dało się go niestety sprowadzić do Sosnowca. Niech albo zjawi się tutaj, albo wogóle będzie wyeliminowany z tej sprawy. Trzeba skończyć wreszcie z prof. Olbrychtem.

Po złożeniu wyjaśnień przez oskarżonego sąd odroczył rozprawę **do soboty rana.**



Wyeksmitowana przez Żyda Lichtensztajna w Tomaszowie Mazowieckim rodzina Polaka dozorcy J. Trocha, zamieszkuje w nędznej, skleconej z niewielu desek szopie. Przykrość położenia wyeksmitowanych potęguje jeszcze fakt, że nielitościwy Żyd zerwał z szopy zamieszkanej przez Trochów, dach. Na zdjęciu Trochowa z maleńkiemi dziećmi, które pospołu z rodzicami znosić muszą głód, chłód, deszcz i poniewierkę. Czy sprawą rodziny Trochów nie zajmą się odpowiednie czynniki?! Czy Opieka Społeczna niema tu nic do powiedzenia?!

Strach ma wielkie oczy

Żydowskie echa zjazdu radzymińskiego

Warszawa, w październiku.

Wielki zjazd członków Stronnictwa Narodowego z województwa warszawskiego, odbyty w dniu 15 sierpnia b. r., ciągle jeszcze przypomina się opinji publicznej.

W piątek policja przesłuchiwała sekretarza Zarządu Okręgowego Str. Nar. w Warszawie, jako formalnego organizatora zjazdu radzymińskiego na okoliczność, czy ulotka, wydana przez Str. Nar. na 15 sierpnia, była legalna.

Sprawa ta wynikła na skutek skargi Żydów z Mińska Mazowieckiego, którzy za pośrednictwem adwokata-Żyda z Mińska wystąpili ze skargą już dnia 3 sierpnia, iż są zaniepokojeni zdaniem ulotki radzymińskiej: „wezwanie na pospolite ruszenie całego narodu, jak w 1920 r."

Żydzi z Mińska Mazowieckiego bali się owego „pospolitego ruszenia".

Ulotka radzymińska była legalnie wydana i nieskonfiskowana.

Charakterystyczna jest obawa Żydów, akurat z Mińska Mazowieckiego, którzy po zamordowaniu ś. p. wachmistrza Bujaka widać ciągle mają skóry podszyte strachem.

Jubileusz Chrześcijańskiej wytwórni obuwia. W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie filji znanej wytwórni obuwia w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 164, mistrza szewskiego p. F. Kramera. Otwarcie filji zbiega się jednocześnie z jubileuszem 15-lecia istnienia wytwórni F. Kramera, która sobie swym solidnym towarem zdobyła zaufanie społeczeństwa.

z 582

Listy z Zakopanego

Gazdy się skarżą...

Na marginesie pewnej dyskusji wśród górali

Zakopane, w październiku.

Zdarzyło mi się brać udział w polubownem zlikwidowaniu długotrwałego sporu sąsiedzkiego o linję graniczną i dojazd serwitutowy, sporu, który dzięki umiejętnemu zorganizowaniu się poszkodowanych gospodarzy uniknął interwencji sądu i pomocy adwokatów.

W końcowej debacie stron, już pogodzonych, przy skromnym poczęstunku rozwiązały się języki obecnych. Gawędzono o tem i o owem; utyskiwano na rozpanoszenie się pieniactwa wśród zakopiańskich górali. Między innymi zabierał głos powszechnie szanowany, możny gazda, obdarzony godnością polowego, czyli zaprzysiężonego rzecznika w sporach granicznych

— Ludzie sie prawocom — mówił — o lada co. Drzewiej to człek szedł do sądu, kie już nijakiej rady nie beło przeciw piekącej krzywdzie. Dzisia niek sie ino o głupstwo powadzom, zara lecom do adwokata.

— To tyz to! — dodał inny gazda. — To adwokaty tak ludzi naucyli sie prawocić. Żaden nie powie: „Człeku! Dyć to nie warte zachodu! Pogódźciez się sami!"

— Głupiś! — wołał trzeci. — Dyć on musi zarobić! Zacoz by se takie piekne wille stawiali i grunta od górali wykupywali, kieby sie ludzie sami godzili?

— Ba jakoz! On ta jeszcze przykwali takiemu i powie: „Nie martwcie sie nic! Wygracie sprawę, a za koszta ten musi zapłacić, co przegra. Tera ino dawajcie dudki na stemple; to sie wam wróci". A tu przegrasz, człeku i figa sie wróci; ino długów u adwokata narobisz. A pote to on cie badzie o to ścigał; i choćbyś z głodu zdychał, nie popuści.

— A jeszcze ci badzie ciągnął sprawe bez całe roki, a judził przeciw tamtemu, coby miał dłużej swojom robote no i zarobek.

— Moi drodzy! — zapytałam. — A czemuż to wy się nie udajecie do roków sądowych po sprawiedliwość? Przecie tam wam za darmo sprawę rozpatrzą i do ugody jak najprędzej zechcą doprowadzić.

— Ee, za przeproszeniem pani, do roków sądowych to ino same dziady i sietniaki (kaleki) idom pod opiekę. Tak sie juz ludzie naucyli, co bez adwokata nijak. Jeden sie boi, co drugi se weźmie obrońce, no to i on po swojego leci. No i tak mu sie widzi, co taki zapłacony to musi za nim fest obstawać.

— Nikt w sprawiedliwość nie wierzy, ino w gębę adwokata.

— A najgorzej to jest z tem, — zaczął znowu Kosorek z powagą — co ludzie tera nijakiego sumienia ni majom i Boga sie nie bojom. Kie im potrza, to i krzywo przysięgają!

— Ale chyba to są wyjątki! — podjęłam.

— Gdzie ta! Tutok w sąsiedztwie mamy dość takik, co sie fałszywom przysięgom wymigali od kary.

— I nie boją się tak kłamać w obliczu krzyża świętego?

— Nie bojom sie nic! Bo też, i w sądzie dla krzyża niema tera należytego respektu. Drzewiej to przed przysięgą zapalali koło krzyża dwie świece; a i krucyfiks beł prawdziwy, takućki, jako w kościele, a nie jakisi nowomodny wygibas z drzewa, co go se każdy może wystrugać. I kie po obu stronak tego krucefiksa, z Panem Jezusem na nim bielejącym, zabłysły dwa ogienki na świecak, to w człeku aże dech zaparło, a serce w piersi sie tłukło ze strachu, czy aby samochcąc nie powie sie czego, co z prawdą nie jest w zgodzie, i czy aby niejasnem zeznaniem gniewu bożego sie nie ściągnie. No i kto beł na sali, to musiał stać podczas przysięgi. Dzisia to se po kątak gwarzą, siedzący, sędzia sie z przysięgom raz dwa uwinie, co ani sie obejrzysz; a krzyż drzewiany jako stał bez luminacyji, tako i stoi; a słowa kłamliwe bez bojaźni bożej z gęby wylecom Zaś te, co patrzom na to, to ino ramieniem ruszom: „E ta! Nie wielgiego taka przysięga".

— Boze ty mój! — odezwała się któraś gaździna. — Ludzie tera syćko za nic majom! Jeden drugiemu wygraża, co go zabije, abo spali. A do żony tak peda: „Kie mie za to zamkną, to za dwa tydźnie mnie puszczom; bo to tera jest amnestyja.

— To tyz to! — woła druga. — Ta amnestyja to ino ludzi pcha do zbrodni i wyobrażenie o sprawiedliwości mąci.

— Abo czemuż to takiemu, co po pijanemu zabijał, kare umniejszajom? Dyć bez to kazdy, co sie do bitki, do krwawej zemsty rychtuje, to pierwej sie dobrze wódkom upoi, bo zaś rachuje na to, co go ułaskawiom, jako ze pijany beł.

— Lepiej by takiego srożej ukarali — wołała z ogniem młoda góralka — toby kłopy mniej wódki pili!

— Głupieście, baby! — Nedy szpirytus jest dla państwowego zarobku. To muszom jakosi ludzi do picia zachęcić!

— No! Nima dzisia bojaźni bożej! Ani nijakiego pomyślenia, coby ten naród ku lepszemu prowadzić! — zakończył dyskusję jeden z gazdów.

J. ROGUSKA-CYBULSKA



Z pogrzebu ś. p. ks. dr. Fijałka, kanonika kapituły krakowskiej, b. rektora Jana Jana Kazimierza we Lwowie, em. profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kondukt pogrzebowy opuszcza mury Wawelu.

Wełna z mleka

Pierwsza fabryka sztucznej wełny w Łodzi

Łódź, 24. 10. — Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma w Łodzi powstać pierwsza w Polsce fabryka sztucznej wełny.

Po przeprowadzeniu odpowiednich pertraktacyj za pośrednictwem konsulatu polskiego w Medjolanie sprawa kupna patentu z przedsiębiorstwa „Snia Viscosa" wynalazku Włocha Antonio Fretti, została sfinalizowana.

Dokonała tego grupa reprezentantów przemysłu łódzkiego.

Zasadniczym surowcem, z którego wyrabia się sztuczną wełnę jest mleko, a właściwie wtórny produkt, zwanu „caseiną". Już oddawna z kazeiny produkowano szereg przedmiotów, między innemi namiastkę kości słoniowej. Zazwyczaj kule bilardowe robione były właśnie z tego produktu.

Sztuczne włókno zaczęto produkować z mleka stosunkowo nie tak dawno. Pierwsi wpadli na ten pomysł Włosi w czasie wojny z Abisynją. Wynalazek okazał się bardzo praktyczny. Zastosowanie go w Polsce jest na czasie, gdyż my większą część zużywanej wełny sprowadzamy z zagranicy. Czy jednak nie będzie z tą sztuczną wełną tak jak, ze sztucznym lnem, nie wiadomo. Przypominamy, że ostatecznie okazało się, że „polskie" fabryki sztucznego lnu cały surowiec sprowadzają również z zagranicy, mimo, że w kraju mamy dość surowca.

Oczywiście, zarabia się na tem bardzo ładnie...

Zwolnienie narodowców

Łódź, 24. 10. — Po znanych zajściach sierpniowych w Łodzi, w czasie obchodu żydowsko - komunistycznego t. zw. „krwawej środy", władze policyjne dokonały licznych aresztowań wśród narodowców.

Na skutek starań adwokatów w dn. wczorajszym zwolniono z więzień łódzkich wszystkich aresztowanych, a między nimi kierownika organizacyjnego Stronnictwa Narodowego, członka zarządu okręgowego S. N. pp. Michalaka, Dąbrowskiego, Królikowskiego, Kobuszewskiego i Domagałłę. Razem zwolniono około 12 narodowców.

Brawo Polacy

Pabjanice, 24. 10. Informowaliśmy już o tem, że żydowscy straganiarze w Pabjanicach uniemożliwili Polakowi, p. Edmundowi **Przedmojskiemu,** ustawienie straganu na przedostatnim targu w Pabjanicach. Tak samo chcieli postąpić Żydzi na ostatnim targu z p. Przedmojskim, lecz spotkali się ze zdecydowaną postawą kupujących Polaków. P. Przedmojski stragan swój ustawił i ku zgorszeniu Żydów handlował. Brawo, Polacy miasta Pabjanic.

Proces 222 obywateli

Chorzów, 24. 10. — Na dzień 27 października wyznaczona została wielka rozprawa karna przeciwko 222 obywatelom Suchej Góry o obrazę i zniesławienie funkcjonarjuszy straży granicznej. Proces ten budzi wielkie zainteresowanie. Ujawni on niewątpliwie powody zastrzelenia b. członka Stronnictwa Narodowego ś. p. Olszowskiego, który w krytycznym dniu wracał od sąsiadki, obecnie oskarżonej, Heleny Lis.

PROSZĘ WSTAĆ!



Hernes, bokser i dziewczyna

W sądzie okręgowym w charakterze poszkodowanego stanął znany feljetonista T. Z. Hernes.

Przyszedł, aby się użalić za straconym bezpowrotnie zębem i podzielić goryczą, że życie takie prozaiczne.

Bo czyż nie jest bolesną prozą napadanie na szukającego w ciemnych ulicach natchnienia — autora? No, a już godzić na całość jego uzębienia, to to jest kryminał!

Ale nie uprzedzajmy faktów. Posłuchajmy tej bolesnej historji z ust samego poszkodowanego T. Z. Hernesa.

Poco pan po nocy chodził po ulicy? — zapytał sędzia.

A po czemże ja mam chodzić, wysoki sądzie. Chodzę po jednem i po drugiem. Już taką mam naturę, proszę sądu, że strasznie lubię księżyc. Można powiedzieć, że przepadam za nim.

Ale krytycznej nocy, kiedy ta przykra przygoda mnie spotkała, księżyca nie było! Wkręcili go czy jak? Wogóle było ciemno, tak ciemno, że nawet marzyć było trudno.

— Podobno pan był przedtem w restauracji. Co pan tam robił?

— Jak to w restauracji — ma się rozumieć — grałem w bilard...

— No, a co potem?

— Potem wyszedłem na ulicę, bo przecie nie wypadało siedzieć do rana. Na ulicy zauważyłem dwóch panów, obecnych tu za kratkami i jakąś dziewicę.

— Zauważyłem, że towarzystwo na bruku libacje sobie urządza. Jestem trochę cierpiący i nie znoszę alkoholu, chciałem zejść im z drogi, ale nie mogłem, bo akurat tam kamienice wybudowano. Musiałem więc wejść w to towarzystwo.

Jeden z panów spojrzał na mnie i mruknął:

— Fyraj Hilarjanie, bo krymuś idzie.

— Dotknęło mnie takie podejrzenie, więc perswadowałem.

— Ludzie kochane, nie krywuś, tylko Hernes jestem, Tadeusz z domu! Oni jednak nie byli w literaturze biegli, bo ani się nie cieszyli, ani mi też nie gratulowali.

Jeden zaś z nich krzyknął:

— Jakeś bracie kochany, Hernes — to bul na wódę.

— Włodarzu miły, hospodynie, odnowicielu — odpowiadam, przecież jam człek nie pijący i bez grosza. I faktycznie, proszę sądu, grosza nie miałem.

Na to przemiła osóbka pani Kordula zaszczebiotała:

— No to poszukamy! Wziąłem ostrożnie wesołą dziewicę za łapkę i przekonuję ją.

— Daj pani pokój, łechtliwy jestem, a te łapki wsadź pani do balji, a nie w moją kamizelkę.

Ta się oburzyła i krzyknęła:

— Hilorjanie spraw mu smary.

— O przepraszam — odparłem — nie wiem, z kim mam przyjemność.

A ten drugi oskarżony mówi:

— Bokser Bączyk jestem.

— A to się cieszę — odparłem —, jako że strasznie lubię sport i sportciarzy.

Ale rozmowa nasza sie urwała, bo zauważyłem na bruku ząb.

Patrzę! Mój. Pytam więc oskarżonego.

— Panie Bączyk, widzi pan ten ząb?

— Widzę! — odpowiada spokojnie i zdejmuje palto.

Myślę sobie, pewnie tu takie zwyczaje. Ściągam więc i swoje. Na to tylko czekało przezacne towarzystwo, które z moim mantlem poczęło uciekać.

Sąd dał całkowitą wiarę poszkodowanemu autorowi i sprawców niecnego napadu skazał na kary po 10 miesięcy więzienia.

Kelly.

Bandyci i szpicle brali renty polityczne

Sensacyjna rozprawa przed sądem okręgowym w Zawierciu — Działacz P. P. S. przyczyniał się do przyznawania rent ludziom o ciemnej przeszłości

Zawiercie, 24. 10. — Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu, rozpoczął w dniu 23 bm. rozpatrywać sprawę przeciwko: Stan. Kołodziejczykowi, lat 73, Janowi Dyji, lat 61, Antoniemu Gilowi, lat 58, Józefowi Knapikowi, lat 55, wszyscy z Myszkowa) oraz Tad. Knapińskiemu z Zawiercia, oskarżonym o to, że pierwsi czterech pobierają od kilku lat bezprawnie rentę polityczną w wysokości 150 zł miesięcznie każdy, przyznawaną tylko tym b. zesłańcom na Syberję, których rząd carski wysłał tam za działalność niepodległościową; ostatni z wymienionych, Kwapiński oskarżony jest o wydanie wszystkim czterem oskarżonym zaświadczeń stwierdzających ich przynależność do P. P. S. w latach, gdy Polska była pod zaborem zaborców, choć w rzeczywistości nie należeli oni wówczas do P. P. S. i z ruchem niepodległościowym nie mieli nic wspólnego.

Z aktu oskarżenia wynika, że Kołodziejczyk, Dyja, Gil i Knapik byli zesłani na Syberję, ale za czyny, nie mające nic wspólnego z walką o wolną Polskę, lecz wręcz przeciwnie: byli tam zesłani za bandytyzm, fałszerstwo pieniędzy i inne kryminalistyczne przestępstwa. Według aktu oskarżenia Kołodziejczy brał udział z niej. Czyżem w napadzie na dom Wincentego Kulaka, przetrzymywał u siebie złodziei, był przemytnikiem i jako mocno podejrzany o te przestępstwa przez ówczesne władze rosyjskie został zesłany na Syberję. Dyja natomiast był szpiclem rosyjskim i wydał nawet władzom carskim swego brata Józefa za działalność w P. P. S. Jan Dyja będąc konfidentem i prowokatorem pod okiem tolerancji żandarmerji zaczął popełniać przestępstwa kryminalne i w końcu przez władze rosyjskie zesłano go na Syberję.

Co się tyczy Gila i Knapika, to na Syberję zostali wysłani w identycznych warunkach i za kryminalne przestępstwa.

Na rozprawę, która, ze względu na obszerny materjał dowodowy, potrwa parę dni — powołano około 80 świadków. W pierwszy dzień rozprawy (t. j. piątek) przesłuchano pierwszą część świadków, przeważnie chorych i oddalonych miejscem zamieszkania od Zawiercia; reszta świadków badana będzie w następnych dniach. W imieniu skarbu państwa zgłoszone zostało powództwo cywilne w stosunku do wszystkich oskarżonych (pobierających renty), w wysokości 20.400 zł.

Dla, choćby częściowego oświetlenia stosunków i okoliczności, towarzyszących w niektórych wypadkach przyznawaniu rent politycznych b. sybirakom — należy podkreślić na marginesie tej rozprawy charakterystyczny fakt, iż jest w Zawierciu m. in. jeden Żyd D., który pobiera pełnowartościową rentę polityczną, przyznaną mu rzekomo za walkę niepodległościową. Jak nam wiadomo, ów Żyd „niepodległościowiec" poprostu „walcował z bronią" — jak sam zresztą oświadczył swego czasu przed sądem — bo przemycał i prowadził handel bronią palną, sprzedając ją w większości wypadków bandytom i innym wybitnie kryminalnym przestępcom, za czasów zaboru ziem polskich. O ile jakiś bojowiec o sprawę polską nabył wówczas broni od D. musiał on zachłannemu Żydowi zapłacić i to mocno słono. Władze rosyjskie w związku z tym bandlem broni wysłały Żyda na Syberję, jako przestępcę pospolitego.

Widocznie towarzysze z P. P. S. nader przychylnie ustosunkowali się do „działalności" owego Żyda, skoro za swe „walcowanie z bronią"... bierze on obecnie rentę polityczną.



DO DZISIAJ ZEBRALIŚMY 84845,50 ZŁOTYCH

Składki na eskadrę „Chrobry"

W dalszym ciągu wpłynęły do administracji naszej następujace składki na eskadrę „Chrobry":

Córka po weteranie z 48 r.	2,—
J. Wejchertowa	2,—
N. N.	1,—
Anna Smoczyńska, św. Marcin 2, m. 4.	5,—
M. Jankowiak, fabryka Maggi — Starołęka	10,—
M. Iwaszkiewicz, Ostrów	1,—
Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Kół Szkół Powszechnych Okręgu Poznańskiego: koło Śrem 11,—, koło Janowiec 11,—, koło Wolsztyn 30,— razem	52,—
N. N.	1,—
Ludwik Łukasiewicz	5,—
Fr. Petrasowie, Wolsztyn	3,—
K. R.	2,—
Teofil Wołyński, Kcynia	5,—
Kazimierz Jacaszek, Brudzew Kolski	1,—
Tomasz Melzacki, Brudzew Kolski	1,—
A. Zbychorski, dentysta, Mogilno	3,—
St. Ciesielska, Poznań	2,—
Ks. Paweł Polednia, dziekan, Krzyżowniki	5,—
Stronnictwo Narodowe w Radomsku	20,—
Ks. A. Tyrakowski, Makowarsko	5,—
Towarzystwo Powstańców i Wojaków, Drawsko	5,—
Raymund i Roman Lisowie, Puck, czytelnicy „Mojego Przyjaciela"	1,—
Zbyszko Mumot	1,—

Rada miejska Inowrocławia na eskadrę „Chrobry"

Inowrocław. (Tel. wł.) Na wczorajszem piątkowem posiedzeniu rady miejskiej, poza obszernym porządkiem obrad, wpłynął nagły wniosek radnego red. Przybylskiego (Kl. Nar.) o uchwalenie 500 zł na eskadrę samolotów „Chrobry".

Wniosek, poparty przez wszystkie ugrupowania, został jednomyślnie przyjęty.

Zmiany w min. w. r. i o. p.

Agencja „Iskra" donosi, że minister w. r. i o. p. prof. dr. Świętosławski zamianował rektora Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie prof. dr. Jerzego Alexandrowicza dyrektorem departamentu nauki i szkół wyższych w ministerstwie oświaty z dn. 1 stycznia 1937.

Narazie rektor Alexandrowicz będzie nadal sprawował czynności rektorskie oraz funkcje kierownika zakładu historjologji i embrjologji w Akademji Medycyny Weterynaryjnej.

Wszystko już było wynalezione

Dumni jesteśmy z kanalizacji, wodociągów, ogrzewania centralnego, medycyny, szpitali, techniki etc. etc. Tymczasem historja poucza nas, że właściwie większość naszych wynalazków jest wynaleziona po raz wtóry, o ile nie trzeci.

Jeśli chodzi np. o budownictwo, beton znany był już i używany w starożytnym Rzymie; fundamenty świątyni Kastora na Forum Romanum są z betonu. W Mezopotamji przed 5000 lat znano już i używano do operacyj chirurgicznych lancety z miedzi, kleszczy do porodu etc. W Babilonie istniały przed 3500 laty obszerne urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne. Szkło okienne wynalazł i zastosował po raz pierwszy Rzymianie. Gra zwana u nas hokeyem, rozpowszechniona była u Indjan w południowej Ameryce na kilka tysięcy lat przed Narodzeniem Chrystusa. Przed 4 i pół tysiącami lat sporządzono już rury miedziane do sprowadzania wody do świątyń perskich. Igła magnesowa — dzisiejszy kompas — stosowana była przez żeglarzy chińskich na 1100 lat przed Nar. Chystusa. Dopiero w XII wieku via Arabia dotarł ten przyrząd orjentacyjny do Europy. Dopiero w III wieku ery chrześcijańskiej zaznajomiła się Europa z hodowlą jedwabników i fabrykacją jedwabiu, co było już znane w Chinach na 2600 lat przed Nar. Chrystusa. Abonament teatralny znany był już w Grecji starożytnej; jeszcze dzisiaj można znaleźć na marmurowych ławkach amfiteatru w Delphi wyryte nazwiska i tytuły stałych abonentów. Na 100 lat przed Nar. Chrystusa znano i stosowano ogrzewanie centralne gorącem powietrzem w domach patrycjuszów rzymskich. Kołowrotek istniał już od 6000 lat — w jego pierwotnej postaci tak, jak go widzimy jeszcze dziś po wsiach. Starożytnych ubrań istniały w starożytnym Babilonie na 600 lat przed erą chrześcijańską; odnaleziono tabliczki gliniane, na których spisane są umowy, zawierające warunki wypożyczenia ubrania — cenę, czas oddawania za zniszczenie etc.

Słowem, jeśli przestudjujemy uważnie i cierpliwie długą, bardzo długą listę wynalazków z przed setek i tysięcy lat, przekonamy się, że właściwie nie mamy powodu do pysznienia się naszą cywilizacją, której spora część już w gruncie rzeczy tem, co nazywamy odkryciem Ameryki po raz wtóry.

Sprostowanie

W związku z notatką p. t. „Znów zajścia antyżydowskie w Mińsku Mazowieckim", ogłoszoną w „Orędowniku" nr. 217 z dnia 18. 9. 36 r., proszę na podstawie par. 11 ustawy prasowej o umieszczenie w najbliższym numerze „Orędownika" następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że w dniu 14. 9. 1936 r. w czasie jarmarku w Mińsku Mazowieckim doszło do zaburzeń antyżydowskich, w czasie których wybito 300 szyb, zdemolowano 4 stragany żydowskie oraz 5 osób doznało kontuzji — natomiast prawdą jest, że w dniu 14. 9. 1936 r. nie było w Mińsku Mazowieckim żadnego jarmarku i wspomniane wyżej wypadki nie miały wcale miejsca".

Za Starostę Grodzkiego
(—) Mgr. Głodowski
Wicestarosta Grodzki.

Od redakcji: Wiadomość powyższą podaliśmy za prasą żydowską.

UWAGI

Flota czy lotnictwo? Która z tych broni odegra decydującą rolę w ewentualnym przyszłym konflikcie zbrojnym? Czy lotnictwo zdola zniszczyć flotę morską?

Włochy przyznają wyższość flocie powietrznej i rozbudowuje ją gwałtownie.

„Jesteśmy zdolni w jednym dniu zbombardować Londyn" oświadczył rozgoryczony syn południa, kiedy Włochom w zatargu abisyńskim zagrażało embargo na ropę.

„Mamy dziesiątki straceńców, którzy postawią wszystko na jedną kartę."

*

Dziesiątki straceńców?

Radjotelemechanika. Kierowanie maszyną na odległość przy pomocy fal radjowych. Technika zastępuje ludzi.

Pomimo, że radjotelemechanika pierwsze dopiero stawia kroki, osiągnięto na tem polu bardzo poważne rezultaty, które przed tą najmłodszą gałęzią techniki otwierają olbrzymią przyszłość.

Ostatnio przeprowadzono w szeregu państw próby rozwiązania zagadnienia kierowania samolotem i torpedami morskiemi przy pomocy radja.

Pierwsze próby przeprowadzili Anglicy. Samolot próbny, kierowany radjem, zewnętrznie niczem się nie różnił od samolotu normalnego. Był to lekki dwuplat, z silnikiem 130 KM., który może wyciągnąć szybkość 160 km na wysokości do 3 000 mtr. Odległość, do której można zupełnie pewnie nim kierować wynosi 16 km.

Mechanizm kontrolny, przy pomocy którego odbywa się oddziaływanie na stery, karabin maszynowy i wyrzutniki bomb, mieści się w środkowej części kadłuba. Na ziemi znajduje się radjostacja nadawcza oraz specjalna tablica rozdzielcza do nadawania odpowiednich impulsów elektrycznych. Samolot startuje, leci, wykonuje zwroty i ląduje na odpowiedni sygnał, otrzymany z ziemi.

Po raz pierwszy użyli Anglicy latającego robota, jako ruchomy cel dla szkolnych strzelań morskich. W praktyce przewidują oni użycie samolotu kierowanego przez radjo do bombardowania okrętów, przyczem stacja nadawcza znajdowałaby się na okręcie macierzystym.

Równocześnie przeprowadzają te same próby Niemcy, przyczem instytutem doświadczalnym są zakłady „Junkersa".

Drugim zastosowaniem radjotelemechaniki jest kierowanie nadwodną torpedą morską. Jak podaje „U. S. Naval Institute Proceedings", torpeda posiada wyporność 10 tonn i przy pomocy dwóch zainstalowanych silników Diesla może rozwijać szybkość 40 węzłów. Wybuch następuje przy zderzeniu z okrętem. Torpedą kieruje statek, który ją wyrzucił.

Doświadczenia przeprowadzone przez admiralicję floty brytyjskiej dały konkretne rezultaty. Obecnie rozważa się możliwości zwalczania łodzi podwodnych przy pomocy torped kierowanych radjem. Torpeda ma być wyposażona w bomby głębinowe, które zwalczane są łodzie podwodne. Tu powstaje jeszcze problem współpracy z lotnictwem, znowu kierowanem falami radjowemi.

To są dopiero pierwsze kroki, które dały jednak rezultaty.

Robot zastąpił straceńców. Narazie na jednym aparacie. A kiedy powstaną eskadry i floty powietrzne!

Odkopana grecka kolonja nad morzem Azawskiem

Archeologowie rosyjscy odkryli i odkopali ruiny założonej przed 2500 lat kolonji greckiej Fanagoria nad brzegiem morza Azowskiego. Kolonja ta z niewiadomych przyczyn zapadła się w piaskach ruchomych w początkach średniowiecza. Przy rozkopywaniu gruntu natrafiono na głęboką studnię, wypełnioną odłamkami potłuczonych naczyń. W środku osady odnaleziono zachowane jeszcze resztki murów, kolumny pokryte freskami oraz reszki jakiegoś budynku. W odkopanych domach znaleziono dzbany, grzebienie, niebieskawe perły sztuczne, figurynki z gliny i marmuru, bransolety złote, lampy. Znalezione wykopaliska świadczą o dużej zamożności mieszkańców prastarej osady greckiej.

W restauracji

Gość: — Cóż to za porządek! Sznycla już niema, kotletu — niema. Kelner proszę mi dać moje palto!

Kelner: — (po chwili) — Przepraszam bardzo, ale tego też niema...

37. Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

CIĄGNIENIE TRZECIE

Stała dzienna wygrana 25 000 zł na nr. 897
10 000 zł na nr. 85766.

Po 5 000 zł na n-ry: 34181 43403 76397 80417 89424 183845.

Po 2 000 zł na n-ry: 76796 77658.

Po 1 000 zł na n-ry: 135610 162489.

Po 500 zł na n-ry: 45178 51461 130067 151384 159600.

Po 400 zł na n-ry: 2253 5060 10369 19615 29199 61472 73247 128111 136768 146925 188092.

Po 200 zł na n-ry: 31374 33622 34136 56435 56773 78818 98149 99493 127821 153423 162021 171076 192982.

Po 150 zł na n-ry: 3194 6066 6703 11974 13398 14387 17256 17571 18186 25550 35968 42008 43874 55300 66051 67310 75706 77343 83732 105759 109020 126125 124112 126170 136494 144943 149034 157030 161779 162043 169171 172133 177827 179393 179707 182188 183861 187604 193483 194853.

Po 100 zł na n-ry:

1626 913 2764 3279 835 4336 673 5382 6466 8029 102 461 13330 416 565 912 14506 767 15926 16631 873 18872 19623 20223 21086 478 22490 614 702 57 23513 24277 80 25553 26139 27709 17 28048 432 802 29106 30023 300 31368 32220 782 33935 34076 35438 70 36141 353 425 572 37354 79 437.

38567 39181 40716 945 41061 485 940 44430 45814 47126 472 49085 288 473 874 50062 390 437 553 935 51669 52678 841 55173 699 56310 58998 59177 302 61155 404 62619 864 63628 66295 331 67304 69834 70064 72266 73603 74424 31 594 794 77061 65 386 801 80430 322 81294 524 941 82068 568 965 83081 638 84238 85831 86266 7548 673 733 88515 675 881 89600 90022 579 91619 743 835 95179 280 909 96629 97255 766 99015 377 652 100858 101604 102749 824 103901 104438 545 868 105587 106487 107516 99 108993 109193 110004 40 111920 74 112155 113250.

114361 995 116355 117131 118721 119072 269 120625 121311 122075 450 865 123636 125529 126204 76 395 127556 131681 132602 583 825 68 133120 134112 416 786 135103 136980 137811 138641 79 139810 141335 142618 143076 212 144520 757 145 346 147028 51 684 148830 149115 677 150150 357 151050 79 328 457 790.

152382 588 153006 162 154041 250 155575 156294 159695 740 160575 886 161209 743 162034 163224 164239 166169 169171 171254 580 172513 699 865 174000 112 471 175207 176238 472 990 177009 388 179301 443 180086 181516 182051 184954 186133 187385 90 189953 190119 191213 64 38 196 192508 193979 194284.

Po 50 zł na n-ry:

3 43 65 67 120 397 505 1766 3795 817 964 4310 44 5322 6993 7134 58 344 9007 195 423 697 10319 56 409 887 11692 883 12058 228 50 349 957 13402 582 14252 76 15355 412 701 817 36 16778 17589 18133 233 611 19774 970 78 20471 777 21292 647 22093 534 848 23228 71 98 419 24708 25153 26017 82 187 27303 408 718 830 28759 29416 30148 281 811 31101 215 723 804 24 32025 263 678 34078 476 35736 36188 448 778 37758 79.

38313 58 625 831 39083 444 734 52 91 895 916 47 40287 41356 556 79 753 42104 43061 44386 485 757 65 45039 369 709 47332 48529 34 697 49177 329 50495 552 7 824 51741 54 52495 96 53483 54831 55092 255 362 56039 201 36 458 584 781 91 57089 761 924 58456 60118 736 905 19 61009 12 555 62258 63193 730 52 64081 617 65267 499 66190 67323 29 520 712 68128 828 942 69125 267 413 57 753 814 70032 71067 122 286 657 72115 871 73293 441 81 782 74050 209 75 151 243 632.

76717 801 22 984 77228 379 710 70 958 78430 634 973 79098 527 690 877 80147 330 40 417 545 81608 833 83232 586 740 84511 780 917 85580 626 78 780 862 901 86686 87347 540 974 88692 89397 498 776 907 11 90021 164 536 749 91406 25 92251 703 78 93046 222 83 406 700 48 94050 95167 769 908 96022 603 97111 608 98 539 793 852 936 99533 814 100881 101252 102212 73 782 103193 281 359 104071 630 105234 375 456 623 106584 810 53 107024 817 108400 40 55 91 109041 215 533 92 917 110963 112053 493 862 113045 197 207 964.

114104 493 541 606 115623 879 913 117995 118214 119446 831 89 912 122019 245 123391 619 124088 122 493 551 873 79 125058 652 713 126251 128727 129037 140 558 615 937 38 130380 618 23 773 131022 476 132325 470 545 136807 137163 86 525 690 718 20 138238 678 890 945 139155 140129 414 69 596 630 759 952 141196 332 425 986 142348 429 582 143234 584 746 95 144353 847 81 145136 92 659 704 146125 988 148159 97 149782 151164 258 912

152374 797 153046 307 640 154651 880 984 87 155378 453 156568 157270 384 158786 159166 422 58 786 160131 251 161331 674 162040 163126 164481 953 165057 302 571 654 166035 613 815 167181 168569 976 169067 228 85 491 876 170038 162 424 96 644 171199 270 536 745 172556 173175 228 465 621 995 174303 867 175025 61 907 176243 393 560 759 177374 722 906 178085 173 220 376 179 989 180074 849 181232 975 182637 725 183683 184034 259 560 185075 119 933 45 186515 187691 927 188818 30 190601 192120 358 417 48 880 193057 563 92 723 194358 493.

W 2-gim dniu ciągnienia I-ej klasy wygrane padły na numery następujące:

5 000 zł na nr. 39609.

2 000 zł na nr. 85392.

Po 1 000 zł na nr.: 68149 102760 132602 154499 188523.

Po 500 zł na nr.: 26663 114668 164827 177202.

Po 400 zl na nr.: 47940 48 16 72567 79368 108109 157184 160980 172072.

Po 200 zł na nr.: 1108 4785 31755 35245 39035 63330 69241 32582 130116 172040 176188 186683.

Po 150 zł na nr.: 2860 2951 9687 12721 14349 15606 18002 24474 24961 26178 27217 27973 35472 39182 445521 48359 54485 56238 63896 66023 75921 78419 81201 81822 88773 90163 94867 97153 97480 110501 111243 123307 125513 132340 133059 136777 145679 149647 158310 172765 177416 184416.

Po 100 zł na N-ry:

267 465 601 747 906 1484 793 832 2042 462 561 718 838 986 3051 673 801 4215 64 4215 64 428 656 735 864 5443 69333 9177 278 687 844 61 10103 297 531 608 759 11017 536 888 913 53 12171 215 529 13162 455 14572 760 93 15087 166 287 16233 441 554 802 93 17205 513 18122 75 467 578 618 850



Jesienny nastrój. Z parku sołackiego w Poznaniu.

19690 20741 31283 425 524 711 22090 111 18 315 85 23364 662 817 973 24236 25233 70 461 712 88 26461 512 19 688 850 27266 310 618 28775 85 910 29095 179 599 619 766 30079 345 965 99 31593 640 32008 19 58 99 437 540 78 934 33443 503 888 34723 969 35248 36069 610 914 37271 324 489 594.

3259 332 467 791 39073 182 86 32 73 89 476 40173 458 41178 90 350 685 756 98 42054 43109 588 700 4 980 44179 258 326 527 636 45084 179 46301 47644 48905 32 49097 280 497 807 50325 51210 361 413 595 876 52371 906 31 44 87 53188 583 633 43 779 54025 172 260 55216 819 40 997 56245 485 97 516 85 662 57066 278 326 696 58277 520 92 59194 61066 288 386 606 62039 122 829 63572 87 735 64401 517 603 903 68 65555 611 739 66013 215 37 60 62 63 343 616 703 67234 600 863 68141 473 857 66 69005 440 70264 340 417 648 925 31 82 71061 232 72394 747 870 992 99 73538 616 74151 749 99 886 906 75367 795.

76243 621 725 864 77042 337 80 853 60 78512 883 999 79053 59 218 477 821 80039 50 188 463 90 700 61 81110 264 439 568 741 82045 732 84157 339 85290 462 831 943 86112 963 87255 67 357 405 912 88574 89090 200 67 819 90070 124 401 32 600 906 91009 17 92 649 745 92048 337 557 848 94700 913 95782 96946 97337 697 748 98010 313 33 890 99312 876 100313 101581 102016 24 357 70. 103537 619 104116 105054 326 97 497 106275 96 696 776 107126 683 802 5 108014 68 385 781 109402 732 110086 573 817 960 111267 528 112239 63 411 19 771 815 113895.

114062 374 557 909 115064 151 455 905 90 116005 688 992 117055 132 75 285 959 118148 119128 639 120189 230 303 448 95 628 34 78 121202 376 444 61 679 753 904 52 58 122174 338 85 86 422 718 87 123010 718 916 124158 559 125096 595 656 81 735 126390 552 127196 98 674 128629 807 129086 385 130528 719 94 890 131814 132368 535 946 133278 545 134121 647 700 63 943 79 135018 225 505 136006 698 749 823 137190 138574 139193 705 140347 141131 870 913 142314 59 143405 13 632 144427 85 502 78 716 45 145356 551 780 146514 67 147816 148145 149097 275 646 767 933 150044 90 247 367 68 968 151265 416 70 647 772.

152913 154113 523 831 155706 921 156544 975 157070 173 314 516 715 824 158265 390 536 694 753 971 159804 95 916 160181 641 905 161587 647 162360 468 595 866 163121 274 704 814 164114 95 276 312 77 550 776 165261 656 762 166493 167033 111 529 66 167033 111 529 66 168040 183 397 465 169023 62 170239 97 577 700 40 171240 819 172156 534 762 173040 56 485 89 757 809 49 174278 636 750 175871 970 176381 411 177076 100 880 916 86 178089 356 447 179249 530 52 610 180024 225 414 579 181058 654 939 65 182009 14 451 183613 858 184247 834 53 915 46 185245 51 443 756 186378 96 187095 369 514 628 78 984 189145 71 516 37 751 971 190089 870 963 191235 360 498 548 639 966 192055 333 831 193180 334 194356 578.

Po 50 zł na N-ry:

18 122 204 409 63 630 98 920 1010 246 449 2162 81 372 548 71 609 742 3026 132 322 456 514 692 848 4061 331 495 593 786 833 35 78 5184 403 48 70 510 713 6093 353 457 505 685 7107 204 48 358 513 735 819 47 81 8018 195 499 512 746 51 495 575 814 86 929 10106 747 11200 874 12159 280 97 491 594 885 86 99 982 13079 151 592 737 809 938 73 76 14150 84 358 527 15076 82 210 49 465 564 699 873 963 16016 249 805 17089 253 581 670 823 18096 290 407 521 19132 39 580 804 75 20068 108 54 625 737 21005 161 294 592 732 908 21 22117 73 573 670 92 896 908 23149 204 310 409 12 23 697 911 24039 45 48 70 138 274 783 863 25479 619 97 924 61 26150 223 31 580 770 879 990 27081 213 28005 102 233 50 69 814 29025 401 510 66 755 954 30308 470 31471 616 917 32123 76 207 61 88 333 847 33175 81 396 846 997 34189 606 35020 472 715 68 36824 37032 248 361 66 495 634 50 73 710.

38299 620 760 881 39003 35 101 223 44 445 721 49 800 902 68 40214 56 41413 560 855 42013 245 317 552 640 43022 136 508 838 44044 121 236 447 555 842 45034 76 446 769 84 811 46018 159 439 513 914 47277 644 843 902 31 84 48565 639 718 59 871 49000 960 50007 439 532 934 52 51039 45 73 269 982 52003 100 377 879 992 53230 49 409 570 628 900 30 54327 783 953 55158 254 372 436 43 682 941 60 56484 847 947 57072 246 351 726 812 45 58217 442 550 987 59493 533 653 79 811 23 37 56 945 60397 61134 56 882 98 62142 233 302 600 27 62 94 794 877 923 63803 64393 530 683 721 801 902 65397 66297 335 66 472 753 87 68070 164 356 561 648 745 69069 80 282 97 383 907 71618 72312 470 73044 114 83 647 74062 106 250 582 899 917 36 75411 93 513 32 630 734 812 928.

76249 306 16 36 500 88 708 969 77112 372 663 732 948 78174 382 608 79253 486 88 80387 415 560 603 840 81441 819 93 82052 758 815 83113 63 429 776 947 84013 57 85239 439 544 841 86071 263 406 660 87061 167 401 520 59 825 942 88060 92 807 89481 794 90122 836 91114 445 691 92112 214 396 539 93129 210 452 72 596 813 929 94279 353 80 708 95423 96294 772 97142 313 773 81 90 98270 552 62 626 810 965 99374 851 100005 55 188 691 732 998 101133 427 556 706 102171 239 74 75 322 490 759 103247 460 79 658 104311 436 66 77 769 908 105090 97 170 215 27 361 434 70 812 106268 456 829 107268 713 81 918 108174 75 206 86 649 60 799 109031 90 141 61 216 524 692 735 880 961 110145 466 97 790 902 11460 539 721 906 112304 445 113316 943 978.

114141 42 249 381 471 77 667 667 806 34 115116 382 873 116189 203 559 676 714 117215 78 638 94 118222 49 305 499 119243 348 668 120101 291 559 771 121280 498 507 122608 28 98 886 123127 496 894 124031 34 113 252 584 88 668 125852 974 126680 91 721 127170 364 513 721 887 128236 741 129238 638 756 941 130076 131202 677 804 132062 291 370 849 133304 44 510 813 23 134719 990 135413 944 47 136234 557 852 137029 59 620 138349 87 410 796 874 139104 306 93 451 777 820 140035 804 141034 106 386 413 40 513 34 77 780 944 142105 502 85 681 921 143200 72 394 638 872 963 144437 596 856 923 145107 661 756 146089 153 334 690 974 147153 59 331 492 612 707 47 921 148432 527 30 682 87 724 971 149601 22 702 41 919 150027 33 34 45 67 72 502 695 853 151104 98 687.

152237 713 153047 369 417 901 154028 107 418 519 653 948 155045 77 156246 318 93 870 942 157025 129 245 464 557 65 618 734 950 158462 769 822 978 159371 417 66 718 51 803 938 160036 173 362 436 99 756 161050 170 94 290 355 753 956 162559 635 778 163286 307 445 676 702 878 164021 138 241 306 603 759 898 165030 87 311 615 880 971 166046 292 334 772 840 923 167509 653 168007 20 28 142 814 25 70 900 169035 190 387 833 170209 333 412 46 818 45 171857 976 172090 240 55 328 58 606 40 173889 174107 238 503 603 175000 285 176058 85 337 524 765 937 177070 117 94 268 77 338 739 178064 170 206 323 527 640 179181 429 619 92 180403 706 892 181125 363 435 96 699 733 907 83 182083 278 446 606 922 183149 645 184195 476 185107 615 186076 122 294 385 630 760 187086 516 830 188007 570 655 95 885 189214 379 190316 58 80 425 908 15 35 191658 876 910 192039 458 84 686 700 879 941 49 193661 98 768 194172 911 41 83.

CIAGNIENIE DRUGIE

Po 100 zł na n-ry:

569 1346 77 711 979 2390 553 3298 832 4324 740 5163 315 6064 7571 8911 9219 433 82 10010 530 11165 12145 335 921 13300 15808 62 16020 17054 18580 642 923 19852 20205 702 21574 879 22213 350 72 734 40 23629 44 24145 903 25443 26437 896 27365 28101 471 29318 77 635 30957 22068 34767 35706 36869 37122 327 39.

38712 39130 40801 42291 43069 207 833 45209 842 981 46916 49527 50909 51026 195 370 53197 340 56380 961 57624 82 59288 505 60272 61092 862 63631 862 64117 478 65437 69 66378 453 67064 519 893 68116 956 69951 73126 75055 720.

77087 286 78013 19788 973 80026 701 951 81527 805 83453 84504 974 85214 729 86498 571 711 87806 89248 572 90406 701 91947 92246 68 492 94637 959 95703 96262 681 97450 100275 712 970 101312 103493 104221 362 860 993 105354 663 107613 108853 109393 882 110924 112001 149 992 113272 421.

114329 520 115219 95 862 116295 512 117214 118660 119487 779 120494 953 122263 123190 124036 97 170 125578 700 126141 853 127274 367 128013 543 129254 130703 131388 132910 133461 941 134055 81 135471 91 734 136126 137346 55 139249 140693 141567 194 95 928 146458 147208 560 148110 458 874 149123 526 36 55 90 775 824 901 44 151310 775.

152879 153349 734 883 154139 206 156877 995 158176 657 159531 160211 814 163231 889 923 164182 548 725 165700 8 166374 89 417 965 167083 135 287 873 168354 170446 858 172889 173725 175201 660 176339 932 69 98 177759 179671 180015 380 181001 556 182134 474 564 852 183844 187102 7 252 535 725 189375 871 905 191824 192290 193800 53 194147 526.

Po 50 zł na n-ry:

4 295 524 712 1348 93 2207 735 3240 433 776 4135 261 925 46 5572 704 6424 715 98 856 7575 765 9456 10242 916 11237 322 445 652 731 84 825 13208 858 903 14209 65 93 611 38 909 15278 899 16157 457 558 17155 729 943 76 18945 19488 584 20321 22337 773 863 22513 23750 24409 896 924 25321 816 26226 319 646 759 27020 256 701 28900 29446 805 95 975 30882 32388 683 33207 34086 962 35806 37983.

38350 430 93 705 39027 177 818 40121 297 626 41619 42089 477 739 853 44733 45021 270 46487 739 49611 865 50137 97 246 468 941 51110 387 723 52077 219 580 985 53270 651 86 845 54016 517 625 913

55243 575 704 18 939 56057 136 829 948 92 57054 838 89 58154 380 562 606 59110 217 435 67 562 71 835 60368 575 648 61310 463 726 62052 756 962 63011 438 64316 406 805 65237 480 66936 67568 677 90 68372 668 69112 40 398 70113 52 978 71254 824 72090 352 504 73 784 73434 74422 35 549 967 75644 712 39.

76477 526 77405 783 937 78334 79028 631 897 80254 375 705 81226 851 89 82611 814 55 84636 85590 86368 859 961 87830 88023 815 69 90131 367 821 91022 208 312 415 92071 260 361 553 610 93275 938 94625 796 95349 96023 507 662 795 97333 429 710 939 98269 509 99897 100272 455 661 981 101345 102227 103960 104357 521 25 605 14 105039 106542 107431 82 988 108421 713 805 110077 592 653 111785 837 112157 68 249 59 651 113671 753.

114014 115153 801 55 116669 117556 118119 414 917 119644 120004 6 249 39 647 121130 94 395 544 57 779 821 962 122175 344 899 947 123057 590 124903 24 125133 209 432 45 126806 127030 112 128863 959 129114 718 130184 612 19 131663 132407 12 679 949 134011 74 382 843 135721 136953 137249 630 138196 282 506 626 139341 413 910 140303 698 141285 142250 143441 542 750 921 144268 863 68 145089 146107 147065 854 917 148055 114 208 469 679 937 149903 20 150096 278 354 511 151033 378 432 964.

150030 379 587 747 154580 156309 484 616 807 157287 655 732 158440 907 159363 160047 161055 162204 333 447 163015 20 350 812 164229 367 862 165219 166097 926 167493 533 694 981 168891 169332 54 436 567 721 170588 171971 172077 154 368 173033 46 353 175047 463 779 822 176321 494 583 908 177118 784 888 178450 628 711 946 61 179264 505 181143 182161 374 731 40 183445 921 64 184667 771 195273 374 186047 795 888 917 187270 663 188335 663 804 189048 121 190862 539 191519 854 987 192079 97 37 2437 193438 59 194246.

SWIAT KOBIETY

Suknia popołudniowa

W sukienkach popołudniowych jedwabnych lub z miękkich i cieniutkich wełen, uderza w sezonie bieżącym nowy szczegół, mianowicie modelacją figury przesunęła się znacznie wyżej. Dotychczas spódnice wokoło bioder były bardzo obcisłe, były krojone i dopasowywane tak, ażeby jak



Elegancka, a skromna suknia popołudniowa z welwetu.

najbardziej uwydatnić linję bioder, teraz zaś najbardziej uwydatniona i podkreślona jest talja i gors. Bluski są ściśle dopasowane do figury i nie wyrzucane w talji, jak to było modne do niedawna. Spódnice dopasowane są ściśle w samej talji i nieco poniżej, o jakie 15 do 25 cm. Odtad już spódnica jest trochę szersza i pada luźno ku dołowi w mały klosz lub parę fałd. Niema owej, tak charakterystycznej do niedawna, wklęsłej linji po obydwóch bokach, za pomocą której zarysowane były silnie biodra. Linja spódnicy z boków jest prosta lub nawet nieco poszerzoną ku dołowi. Wstawiane części w spódnicach są modne w dalszym ciągu i to w formie kloszu, marszczenia, fałda lub drobnego plisowania. Poprzecznych i dekoracyjnych cięć w samych spódnicach jest bardzo mało, niema również dekoracji bizami lub stebnówkami. Oczywiście mówię o samej spódnicy, bowiem bizy i stebnówki są do dekoracji górnej części sukien i rękawów.

Rękawy modne są najrozmaitsze i tu możemy kierować się własną fantazją. Modne są ogromne bufy, krojone kloszowo, modne są także rękawy marszczone, szerokie i bufiaste nietylko u ramion, ale równie szerokie przy łokciu lub poniżej łokcia. Proste rękawy kimonowe i greckie, opadające szeroko w prostej linji od ramion, są równie modne jak i wąskie obcisłe kroje. Co do długości przepisów niema, nosić można sukienki i spódnice długie i krótkie, a nawet zupełnie krótkie, jak przy sukienkach letnich.

Linja ramion nadal pozostaje prosta i często poszerzana rękawem. To też obecnie modne bufy u ramion są prawdziwem błogosławieństwem dla pań o ramionach wąskich i spadzistych. Jest jednak jeden bardzo ważny punkt w samem wszywaniu tych rękawów: muszą być wszyte bardzo wysoko na ramionach, w przeciwnym razie zamiast wyprostować linję, jeszcze bardziej czynią ją spadzistą i brzydką. Nic bowiem bardziej nie szpeci całej postaci, jak opadające z ramion rękawy.



Piękna czapeczka robiona na drutach i ozdobiona grubym, plecionym z wełny warkoczem.



Modny frak popołudniowy z miękkiej wełny i zgrabny, do kompletu, kapelusz o charakterystycznie wyższej główce.

hallo! tu kronika TYGODNIA



OMYŁKA W DRUKU:

Blumowi za siejbę
Czerwonej trucizny
Moskwa, chcąc podeprzeć
Filar komunizmu —
Ma posłać podobno
Umyślnego gońca,
By mu zawiózł: „Gwiazdę
Wschodzącego k-ońca".



ODKRYCIE JĘZYKOWE:

Długo mi ta kwestja
Zatruwała życie
Jak też brzmi zdrobnienie
Od: „wolnomyśliciel"?
Aż tu nagle z głowy
Myśl genjalna strzela,
Że jedynie chyba:
„Wolnomyślicielak".



DELEGACJA:

I rzekł emerytom:
Spokojny wasz sen już —
Zdziałam dla was cuda —
Bom ja przecież „genjusz".
Wtem ktoś mruknął z kąta:
Owszem — panie dzieju —
Lecz dodaj łaskawie
Dwie litery „E — u...".



KONIEC CZERWONEJ HISZPANJI:

Nie byłoby na świecie
Sprawiedliwości żadnej,
Gdyby nie było kary
Za to, że złodziej kradnie.
Taki to już porządek
Rządzi tym naszym światem,
Że oddać musisz głowę —
Jeżeliś sam był... katem.



Z OSTRZESZOWA:

Dziwne się wydaje,
Że są jeszcze ludzie,
Co wierzą w meteor
I kopią go w trudzie.
Nie jest to dziwactwo,
Jeżeli się zważy,
Że i ślepej kurze
Ziarenko się zdarzy...



„ZŁOTA" JESIEŃ:

Z tą polską jesienią
To gruba przesada —
Przecież, zamiast złota,
Deszcz tu ciągle pada —
O złocie natomiast
Słychać tylko czasem —
Wtedy, gdy się kurczą
Rezerwy, zapasy.

Wiersz: STANSO.

Ilustr. WŁ. GAWĘCKI.

Przepisy

Smaczne odmiany sztuki mięsa. 1. Mięso wygotowane na rosół wyjąć, po ostudzeniu pokrajać w ładne plastry, oddzielnie wygotować 1 kilo kartofli, przepuścić przez maszynkę, dodać masła i tartego chrzanu. Rondel wysmarować masłem, przysypać bułką tartą i włożyć połowę kartofli z chrzanem, na to mięso i znów kartofle, następnie zapiec w piecyku.

2. Sztukę mięsa wyjąć z rosołu jak już miękka, pokrajać w plastry, ostudzoną maczać w jajku, posypać przesianą bułką, smażyć na maśle do połowy z soją. Oddzielnie podać sos pomidorowy, ogórkowy lub inny ostry, do tego podać kartofle z wody.

Zraziki cielęce nadziewane. Ze sznycłówki pokrajać cienkie plastry mięsa, rozbić i posmarować nadzieniem jak do kurcząt to jest: bułka tarta, masło, jajko i koperek usiekany. Następnie zwinąć ciasto, okręcić bawełną białą, obsmażyć na rumiano, włożyć do rondelka i dusić z masłem, kropić wodą, aby się nie przypaliło.

Torcik z maku. 1 szklanka maku, 4 deka migdałów słodkich, 1 deka gorzkich, 6 żółtek, 25 deka cukru, pół szklanki tartej bułeczki, białka na pianę. Mak zagotować w wodzie, po ostudzeniu przepuścić przez maszynkę od mięsa. Żółtka utrzeć z cukrem, migdały oparzyć, obrać i zemleć, dodać utarty mak, przesianą bułeczkę, a na końcu pianę. Tortownicę wysmarowaną masłem i wysypaną bułeczką, napełnić masą i upiec. Po wystudzeniu posmarować rozpuszczoną czekoladą w mleku — 5 deka czekolady, dwie łyżki mleka, pół łyżeczki masła zagrzać w rondelku rozetrzeć doskonale i póki gorące posmarować torcik.

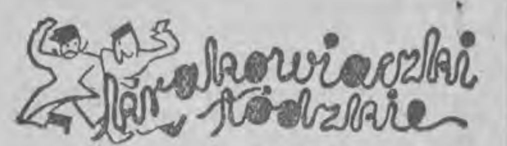
Tort kruchy. 40 deka mąki, 20 deka masła, 10 deka cukru pudru, 2 żółtka zagnieść prędko rozwałkować, podzieliwszy na 3 części i upiec na jasno żółty kolor. Ubić na tęgą pianę 5 białek, dodać 15 deka cukru pudru, 10 deka marmelady owocowej, przełożyć zimne placki i po wierzchu posypać pudrem.

Legumina z kaszki. 3 szklanki wody wlać do rondelka, wsypać dopóki zimna pół szklanki kaszki manny trochę posolić i wsypać 2 łyżki stołowe cukru mieszać, żeby się kaszka nie skawaliła, po zagotowaniu wylać na salaterkę głęboką, wcisnąć pół cytryny i dodać trochę skórki, a po przestygnięciu bić trzepaczką od piany na jednolitą gęstą masę. Przełożyć w szklaną salaterkę, ubrać skórką pomarańczową smażoną lub konfiturami, polać sokiem.

Legumina z kaszki innym sposobem. 1 szklanka kaszki krakowskiej i pół szklani śmietany świeżej, 2 łyżki cukru, pół łyżeczki od herbaty rumu, trochę soli, kawałek utłuczonej wanilii włożyć do głębokiej miseczki, lpb garnuszka, nakryć i pozostawić na surowo przez 2 godziny. Wysmarować foremkę masłem, wysypać bułką i wymieszawszy starannie zawartość miseczki, wlać kaszkę i piec przez pół godziny.



Strojna popołudniowa suknia-kasak z modnej wełny.



(Na melodję „Krakowiaka")

**Łódź przeżyła znowu
Nielada sensację
Pointą jej słynne
Maksowe kolacje.**

**Kto u Maksa bywał?
„Elita" rzecz prosta.
Państwo burmistrzostwo
I biedny starosta..**

**Cóż, że Maks był znany
Na całą Łódź chojrak
Że był hersztem bandy
I szefem „din-tojry".**

**Błachostki, przesądy
Zmurszałe w legendzie...
A zresztą był koniak
Koniak dobry — wszędzie.**

**Żeby swój stosunek
Z Maksem przyozdobić
Chciano mu, a jakże
Jakiś krzyż wyrobić.**

**Wtedyby Maks Bernsztajn
(Ej, do wszystkich katów!)
Głosował z „elitą"
Razem do... Senatu.**

**Dziwne są to rzeczy
Dziwne, lecz prawdziwe
Skąd to z hersztem zbirów
Taka komitywa.**

**Lecz jest rozwiązanie
Tej dziwnej groteski
Bo mówią: swój swego
Zwącha i przez deskę.**

KADE.

Znowu aresztowanie narodowca, pioniera kupiectwa polskiego

Mińsk Mazow., 24. 10. — Mińsk Mazowiecki od kilku miesięcy jest terenem wzmożonego napięcia walki polsko-żydowskiej.

Prasa niemal codziennie notuje wiadomości o interwencjach policyjnych. Świeżo wielkie wrażenie wywołało aresztowanie w środę w Mińsku Mazowieckim działacza Stronnictwa Narodowego p. Stanisława Chwetczuka, właściciela sklepu, oskarżonego o przeciwdziałanie Żydom.

P. Chwetczuk znany był jako pionier handlu polskiego na Podlasiu w Janowie Podlaskim, skąd wobec wytworzonej konjunktury dla handlu polskiego po znanych wypadkach przeniósł się do Mińska Mazowieckiego.

P. Chwetczuk liczy dziś 30 lat, jest żonaty i posiada dziecko.

Na uboczu

Uś, może się Polaki zlekną...

Krakowski „Nowy Dziennik" nr. 290 z 21. 10. 36. donosi:

„Nowy Jork, 20. 10. ŻAT. Pod przewodnictwem Louis Lipsky'ego odbyło się posiedzenie komitetu administracyjnego Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego z udziałem 50 członków. Po wysłuchaniu obszernego sprawozdania dra S. Margoshesa o ciężkiej sytuacji Żydów w Polsce rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat najskuteczniejszych środków pomocy dla Żydów polskich. W końcu wybrano specjalną komisję cęlem rozpatrzenia problemu żydostwa polskiego".

Nie wiemy, czy to mieszanie się obcych w sprawy polskie, da dobre rezultaty. Panom członkom komisji przypominamy, że w Polsce ogolono niedawno głowy delegatom Ligi praw człowieka z Francji!

Żeby tylko tych „amerykanów' to samo nie spotkało!

* * *

Wniesienie na formu Ligi Narodów sprawy żydowskiej wywołało u „naszych" huczek pokaźny. „Nasza Opinja" nr. 62 (189) z 18. 10. 36. pisze otwarcie i w dodatku tłustym drukiem:

„Tak jest! Bierzemy na siebie ryzyko zwalczania koncepcji rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce przez wygnanie Żydów z Polski, bo w warunkach obecnych tylko dla ślepca może być niewidocznem, że zadowolonej z tej inicjatywy prasie antysemickiej nie chodzi wcale o rozwiązanie kwestji żydowskiej, ale poprostu o nowy exodus hiszpański!..."

Exodus to wygnanie Żydów z Hiszpanji w 1492 r. Więc emigracja a wygnanie to nie jedno i to samo? Chyba, że Żydzi uznają jako emigrację tylko wyjazd kilkunastu tysięcy, a miljony zostaną! Im jest w Polsce dobrze — i zostaną! Polacy? A co ich te „chuligany" obchodzą! Grunt by **Żydom było dobrze.**

Jeten.

Nieprostujące sprostowanie

Przyjaciele naszych przyjaciół... — Dziwna sytuacja — Nie wszyscy prostują

Łódź, 24 października

Narazie jedynym widocznym skutkiem procesu inspektora Noska jest szereg sprostowań, jakie ukazały się na łamach prasy. Szereg „asów", działaczy i dygnitarzy poczuło, że struna została przeciągnięta. Widzą oni, że ujawnienie ich dobrych stosunków ze „Ślepym Maksem" jest kompromitujące. Wówczas, gdy zasiadali z nim przy jednym stole, gdy zabiegali dlań o order, gdy się z nim przyjaźnili, uważali, że wszystko jest w porządku. Ale teraz, gdy Bornsztajn siedzi za kratkami, wypierają się znajomości z nim, bo jakże... tego ten, trochę przykro...

Trudno jednak odrobić to, co już się stało, co zostało nietylko dostrzeżone, ale i niezbicie ustalone na przewodzie sądowym! Jak tu nazwać to kłamstwem, skoro zeznali tak świadkowie w sądzie, a protokólant zaprotokółował... Trzeba więc jakoś się wykręcać, że tego, że owszem, ale niekoniecznie, do pewnego stopnia... i wogóle.

Przed paru dniami zamieściliśmy sprostowanie p. Rżewskiego, byłego starosty, dziś przytaczamy sprostowanie p. Okszy-Strzeleckiego, znanego działacza „sanacyjnego", prezesa Federacji Związków Obrońców Ojczyzny. Sprostowanie to ukazało się w „Głosei Porannym" i brzmi w sposób następujący:

„Echa procesu inspektora Noska.

„W sprawozdaniu naszem z procesu insp. Noska wymieniono nazwisko p. Okszy-Strzeleckiego, jako jednego z tych, którzy bywali u Ślepego Maksa.

„Rzecz przedstawia się tak, że p. Oksza-Strzelecki był tylko w mieszkaniu, należącem do „Ślepego Maksa", jako gość pp. Wolickiego i Grodzickiego, którzy czasowo tam zamieszkali."

Jaki jest właściwy sens tego sprostowania?

Że p. Oksza-Strzelecki był nie gościem „Ślepego Maksa", ale gościem jego gości? Nie widzimy w tem żadnej zasadniczej różnicy. Skoro był gościem pp. Wolickiego i Grodzickiego, którzy widocznie byli w bardzo zażyłych stosunkach z Bornsztajnem, skoro korzystali z jego mieszkania, to trudno przypuszczać, aby p. Oksza-Strzelecki ze „Ślepym Maksem" się nie stykał. Wiadomo przecie, że „przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi"!

Jakiż więc sens miało dawanie takiego „nieprostującego sprostowania"?

Lepiej było milczeć, tak, jak milczy szereg niemniej od p. Okszy-Strzeleckiego skompromitowanych dygnitarzy i „działaczy". Liczą poprostu na zapomnienie. Zrobił sie huczek, ale minie kilka czy kilkanaście miesięcy i wszystko pójdzie w zapomnienie... Posmak skandalu minie i w dalszym ciągu można będzie głosić szlachetne hasła i działać!...

A swoją drogą biedny ten „Ślepy Maks"! Tylu i tak wpływowych miał przyjaciół, szanowali go, honorowali, nawet krzyżem chcieli ozdobić, jedli na jego koszt i mieszkali u niego... A gdy powinęła się noga, to teraz znajomości z nim nawet się wypierają. Tak samo będzie, gdy teraz zkolei innemu z „asów" tego grona powinie się noga... Wówczas i wstydzić się będą takiego pechowca i sprostowania nadsyłać, że oni nigdy, że zawsze zdaleka...

A przecie na czem polega różnica pomiędzy „Ślepym Maksem" dziś, a wówczas? Czy się moralnie zmienił, czy niżej upadł etycznie? Nie. — Poprostu dawniej stał na czele „Silnych Braci" i sam był silny, miał pieniądze i wpływy. Dziś zaś siedzi w więzieniu i jest słaby. Nie może zafundować przyjacielowi kolacji, a wrogom nie może „poprzestawiać mebli"...

Takie są losy wszystkich „silnych braci". Dopóki są silni, wszystko dobrze, ale niechno się powinie noga, wówczas na jaw wychodzą stare grzeszki i najserdeczniejsi przyjaciele opuszczają...

Oj, opuszczą przyjaciele jeszcze niejednego!...

ha.

Rozwiązanie skomunizowanego związku żydowskiego

Poznań, 24. 10. — Jak się dowiadujemy, sąd okręgowy w Poznaniu decyzją z dnia 15 października b. r. rozwiązał na wniosek starostwa grodzkiego oddział II Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Odzieżowego. O składzie tego związku, który wybrał sobie za siedzibę Poznań, świadczą najlepiej nazwiska. Prezesem oddziału poznańskiego był Ignac (Icek) Koszer, zamieszkały na Wielkich Garbarach 23, sekretarzem Abram Goldstein (Małe Garbary 7) i skarbnikiem Binek Hazensprung.

Komunizujący ten związek żydowski rozwijał działalność polityczną, nie mającą nic wspólnego z obroną interesów zawodowych swych członków. Z tego też powodu nastąpiło rozwiązanie żydowskiego związku zawodowego przez sąd. (kl)

Trzy procesy urzędnicze w Przemyślu

Przemyśl, 24. 10. — Przed kilku miesiącami otruł się urzędnik kolejowy w Przemyślu Władysław Bemben. Desperackiego czynu dokonał po powrocie z rozprawy sądowej, gdzie stanął przed trybunałem, oskarżony o poważne nadużycia. Mianowicie w roku 1932 kolej wprowadziła t. zw. premje węglowe które otrzymywali ci kolejarze, którzy prowadzili oszczędną gospodarkę majątkiem państwowym. Premje te wypłacał Bemben, przyczem systematycznie upośledzał premjowanych, tak, że byli tacy, za których pobrał i po parę tysięcy złotych. Wystawny tryb życia Bembena zwrócił uwagę i rozpoczęto śledztwo. Na rozprawie świadkowie potwierdzili akt oskarżenia, co spowodowało targnięcie się denata na swoje życie.

Obecnie odbyła się rozprawa przeciw bezpośrednim zwierzchnikom Bembena, inż. Kuczyńskiemu i Polusińskiemu. Rozprawa trwała trzy dni. Przewodniczył trybunałowi sędzia Rzeszutko, a obronę wnosili mecenas Pieracki ze Lwowa i Kropiński z Przemyśla. Ponieważ okazało się, że osk. w machinacjach Bembena nie uczestniczyli, sąd obydwu uwolnił.

*

Dużych sprzeniewierzeń dopuścił się urzędnik skarbowy Engel. Kiedy wykryto nadużycia, Engel znikł i przez trzy lata nie można go było odszukać. Obecnie jednak zdołano mu doręczyć akt oskarżenia i niesumienny urzędnik znalazł się przed sądem. Afera Engla pozostaje w związku z nadużyciami urzędnika Krzusimowskiego, którego po wyroku skazującym usunięto ze służby.

*

Przed sądem apelacyjnym we Lwowie stanie wkrótce kilkunastu urzędników przemyskiego magistratu z osk. Kabałą na czele, skazanym za malwersacje na dwa lata więzienia. Większość urzędników została uwolniona, ponieważ jednak prokurator apelował, sprawa przeszła do Lwowa.

Aresztowanie szantażystów

Rybnik, 24. 10. — Policja tutejsza wpadła na trop szantażystów, którzy upatrzyli sobie osobę dyrektora młynów amerykańskich w Zorach, p. Michała Kowala, grożąc mu śmiercią, o ile nie wykupi się sumą 8 tysięcy złotych.

Jak się okazało, w skład szajki wchodzili Józef Kostecki oraz Mikołaj Pyzik z Bielszowic. Obu aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego sądu okręgowego w Rybniku.

Socjalistyczny TUR. propaguje bezbożnictwo

Kielce, 24. 10. — W niedzielę d. 18 bm. w „Teatrze Polskim" w Kielcach wystawiono staraniem socjalistycznego „TUR-a" sztukę p. t. „Sprawa Burzana". Okazuje się, że jest to sztuka nawskroś bolszewicka i bezbożnicza. W akcie trzecim jest następująca scena: Do „bohatera" sztuki, uwięzionego i skazanego na śmierć rewolucjonisty przychodzi kapłan katolicki, ubrany w szaty liturgiczne, celem udzielenia skazańcowi ostatniej posługi religijnej. Skazaniec odtrąca brutalnie księdza, nie chce pojednać się z Bogiem, wpada w „proletarjacki" gniew i wybucha stekiem bluźnierstw i przekleństw zohydzających Kościół i religię, wołając m. in.: „Niema Boga". „Bóg jest tylko wymysłem księży, pasibrzuchów i darmozjadów!" „Precz z religją!" „Precz z Kościołem!" itp.

Socjalistyczno-komunistyczna publiczność — przeważnie żydowska — scenę tę oklaskiwała hucznie. Nikt nie zaprotestował.

Zdarzenie to świadczy jeszcze raz o tem, że czynniki bezbożnicze, kierowane przez komunizm, podjęły na dobre ofensywę. Z tego powinniśmy wyciągnąć wnioski.

Nowe wawrzyny

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu 8 listopada na dorocznem zebraniu Polskiej Akademji Literatury (zwanego krótko „Pal") ogłoszona ma być nowa lista odznaczeń t. zw. wawrzynem literackim.

Echa protestu przeciw wyborom w Łodzi

Łódź, 25. 10. — Wydział wojewódzki przekazał protesty, złożone przez Obóz Narodowy i organizację sjonistyczną przeciw wyborom w dn. 27 września br. starostwu grodzkiemu, które od dnia 26 bm. przystąpi do badania autentyczności podpisów na tych protestach. Ponieważ na proteście Obozu Narodowego znajduje się około 800 podpisów, a na proteście sjonistów około 350, przeto badania potrwają kilka dni, a po zakończeniu protesty z opinją starostwa zostaną zwrócone wydziałowi wojewódzkiemu dla dalszego urzędowania.

Obóz Wszechpolski w Katowicach

Katowice. (Tel. wł.). Odbyło się tu pierwsze zebranie publiczne Obozu Wszechpolskiego przy udziale przeszło 200 osób. Obrady zagaił prezes miejscowej placówki, poczem referat wygłosił kierownik powiatowy O. W. p. Wurst z Katowic. Przemawiał również p. Stefański z Szopienic n. t. wzmożonej akcji komunistycznej i żydowskiej na Śląsku. W trakcie zebrania jakiś podejrzany osobnik krzyknął „Niech żyją Sowiety" i usiłował zbiec. Obecni jednak rzucili się za nim w pogoń i zatrzymali go. Po zlikwidowaniu zajścia zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Nieuzasadniona pogłoska

Katowice. (Tel. wł.). Coraz częściej kolportuje się tu pogłoskę o zamiarze zniesienia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach. — Pogłoska ta wywołała szczególne zaniepokojenie z uwagi na to, że z dniem 15 czerwca 1937 r. upływa ważność Konwencji Genewskiej i od tej chwili swoboda władz centralnych w likwidowaniu samodzielnych instytucyj na Śląsku nie będzie niczem krępowana. Ponieważ za utrzymaniem dyrekcji kolejowej w Katowicach przemawiają względy gospodarcze i społeczno - narodowe, przeto nie sądzimy, aby pogłoska ta miała jakiekolwiek uzasadnienie. **Niemniej jednakowoż władze centralne winny ją oficjalnie zdementować.**

Październik
25
Niedziela

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Kryspina m.
Poniedziałek: Ewarysta pap.
Kalendarz słowiański
Niedziela: Samomyśla
Poniedziałek: Lutosława
Słońca: wschód 6,35 zachód 16,37
Długość dnia 10 g. 02 min.
Księżyca: wschód 14,12, zachód 0,18
Faza: 5 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10 – 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon i S-ka (żydowska), plac Kościelny 8 Charemza, Pomorska 12, Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, Zajączkiewicz i S-ka, Żeromskiego 7, Gorczycki, Przejazd 59, Epsztajn, Piotrkowska 225 (żydowska), Szymański, Przędzalniana 75.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K. tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel 208-10.

Straż: tel. 8.

Teatr Popularny — „Pieniądz to nie jest wszystko".

Teatr w sali Geyera — dziś i jutro — „Zwycięstwo prawdy".

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Pieśń miłości".
Corso — „Mężczyźni wolą mężatki".
Capitol — „Mały Lord Fautleroy".
Miraż — „Nowe przygody Tarzana".
Mimoza — „Becky Sharp".
Mewa — „Manewry miłosne".
Przedwiośnie — „Wojna w królestwie walca".
Palace — „Podszepty miłości".
Rialto — „Kochany łobuz".
Ikar — „Oczy czarne" i „Byli sobie dwaj chultaje".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji metorologicznej przy miejskiem muzeum przyrodniczem w parku Sienkiewicza na dzień 24 października 1936 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 7,3 st., najniższa plus 0,8 st. Barometr: 750, tendencja: Stan stałego ciśnienia. Umiarkowane wiatry zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA

W ciągu dnia temperatura bez większych zmian. Możliwe przelotne opady.

KOMUNIKATY

Ze Szkoły Sztuk Pięknych imienia Cyprjana Norwida. Kancelarja szkoły komunikuje, że w najbliższych dniach zostanie otworzony dział przemysłu artystycznego-kilimkarstwo. Zapisy na powyższy dział przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 4-ej po poł. do 8-ej wiecz. Statut oraz program szkolny zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Relig. i Oświec. Publicznego. Szkoła mieści się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 132.

Teatr w sali Geyera. W związku z przypadającem świętem Chrystusa Króla w niedzielę, dn. 25 bm. Teatr w sali Geyera daje 3 przedstawienia pięknej, wzruszającej do łez legendy osnutej na tle życia św. Genowefy p. t. „Zwycięstwo prawdy". Reżyseruje Józef Pilarski. — Nowe dekoracje przygotowuje znany artysta malarz Br. Rysiewski. — Początek przedstawień o godz. 12,30 w poł. (ceny najniższe) o godz. 4 po poł. i 7 wiecz. (ceny popularne) Bilety do nabycia w kasie teatru.

NOTUJEMY

Sukces „Pracy Polskiej". W dniu 23 bm. w tkalni mechanicznej Bermana (Południowa 80) wybuchł strajk okupacyjny z powodu redukcji robotników oraz niehonorowania umowy zbiorowej i nieregulowania stawek. Dzięki interwencji związku zawodowego „Praca Polska" strajk zlikwidowano na korzyść robotników. — Firma zobowiązała się nie redukować robotników, nie prześladować nikogo z powodu strajku, wypłacić stawki nietylko bieżące, ale i zaległe od dwóch tygodni, oraz honorować umowę zbiorową. Niezależnie od tego związek zawodowy „Praca Polska" skierował sprawę do sądu za wstrzymanie należności robotnikom. — Wskutek tego sąd nałożył areszt na warsztaty.

Informator chrześcijański. Prace nad informatorem - kalendarzem na rok 1937 dobiegają końca. Aczkolwiek komunikaty nasze w sprawie zgłoszeń do Informatora kalendarza nie przeszły bez skutku, to jednak dużo jeszcze drobnych rzemieślników i przemysłowców Polaków nie skorzystało z nadarzającej się sposobności zawiadomienia szerszego ogółu o istnieniu ich placówek.

Pp. kupcy, rzemieślnicy i przemysłowcy winni pamiętać o tem, że reklama to potęga. Ileż to rzemieślników, czy fabryczek polskich, o których istnieniu doniedawna prawie nikt nie wiedział, dzisiaj dzięki poparciu Wydziału Gospodarczego Str. Nar. nietylko, że istnieją, ale z dnia na dzień coraz to lepiej rozwijają się.

Cennik urzędowy

na artykuły pierwszej potrzeby

Łódź, 24. 10. Władze administracyjne wydały nowy cennik detaliczny na artykuły spożywcze, który ustalony został przez międzystowarzyszeniową komisję cennikową w Łodzi. Nowy ten cennik obowiązuje z dniem 22 października.

Ustala on następujące ceny maksymalne na poszczególne artykuły:

Ziemiopłody i ich przetwory. 1 kg żyta — 25 gr, żyta palonego — 45 gr, jęczmienia palonego — 45 gr, pszenicy — 35 gr, owsa 23 gr, mąki barszczówki — 25 gr, mąki żytniej — 35 gr, chleba żytniego — 33 gr, chleba razowego — 28 gr bułek (15 sztuk na 1 kg) — 70 gr, 1 bułka — 5 gr, 1 kg makaronu — 1 zł, mąki kartoflanej — 15 gr, manny krajowej — 52 gr, manny amerykańskiej — 75 gr, kaszy krakowskiej — 90 gr, perłówki — 1 zł, kaszy orkiszowej zw. — 48 gr, pęczaku — 50 gr, kaszy gryczanej — 55 gr jaglanej — 45 gr, kaszy owsianej 200 gramów — 40 gr. 1 kg fasoli I gat. — 40 gr, fasoli II gat. — 35 gr barełek tyczkowych — 40 gr, grochu polnego 70 gr, Wiktorja — 40 gr.

Jarzyny: 1 kg kartofli — 7—8 gr, kapusty kwaszonej 30 gr, włoskiej 15—20 gr, buraków 10 gr, marchwi 10 gr, cebuli 20 gr

Nabiał: Mleko pełnotłuste butelkowe 1 litr 25 gr, mleko zsiadłe 20 gr, masło śmietankowe 1 kg 3,10 zł, osełkowe 2,80 zł, ser śmietankowy 1 kg 2,— zł, biały polski 1,— zł, ser litewski 2,— zł, jajko świeże szt. 9—10—11, jajko wapienne 8 groszy.

Wędliny: Kiełbasa krajana 1 kg, zł 1,80, salceson zł 1,80, kaszanka 80 gr, krakowska 2,40, pasztetowa 2,40 zł, baleron 4.40 zł, szynka 4.40 zł, polędwica 4.40, słonina 1,80 zł i łuszcz 2.80 zł.

Artykuły kolonjalne: Herbata 1 dk — 18—20 gr, herbata Cylon 21—28 gr, herbata paczkowana 20—35 gr, kawa Santos 6—8—10 gr kakao 4—6—8 gr, ryż 1 kg 63 gr, cukier kryształowy 1 kg 1 zł, kostka 1,30 zł, cykorja Boma paczka 30 gr, sól 32 gr, ocet pół litra 20 gr, olima 50 gramów 60 gr, drożdże 1 dk 5 gr, pieprz 1 dk 8 gr, szproty krajowe w oliwie 70 gr, szproty ryskie pudełko zł 1,20, orzechy włoskie 1 kg. 2,50—3.20 miód jasny 1 kg. 2,80—3,00, śledź od 15 do 35 gr.

Artykuły opałowe: Drzewo 1 pęczek 5 do 10 gr, nafta 1 litr 37 gr, spirytus do palenia pół litra 55 gr, 1 litr 95 gr, świece parafinowe 1 kg 2.20 zł.

Artykuły gospodarstwa domowego: Mydło do prania 1 gat. zł 1,30, mydło firmowe 1.40, mydło szare I gat. 1.20, II gat. 1 zł, krochmal ryżowy 1 kg zł 1,60, do zł 1.80, soda 1 kg 32 gr, farbka do bielizny 1 paczka 10 gr, farbka mała 40 gr, większa 70 gr, drut do podłóg 60 gr, pasta do podłóg 1 pudełko 50 gr, większe 80 gr.

Wydział Gospodarczy, przystępując do wydania informatora-kalendarza, wziął sobie za cel przyjść z pomocą drobnemu polskiemu handlowi, przemysłowi i rzemiosłu. Ale aby przyjść komuś z pomocą, trzeba w pierwszym rzędzie wiedzieć o jego istnieniu.

Zatem kto jeszcze z np. drobnych rzemieślników i kupców dotąd z nadarzającej się sposobności nie skorzystał, zechce łaskawie jak najspieszniej to uczynić, gdyż wkrótce zbieranie ogłoszeń i informacyj zamykamy.

Wydział Gospodarczy Str. Narod. w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

ZE ŚWIATA PRACY

Wypłata zasiłków. Według danych statystycznych Woj. Biura Funduszu Pracy w Łodzi w okresie od 5 do 17 października r. b. wypłacono zasiłki ustawowe 5.462 bezrobotnym. W wyżej wskazanym okresie zarejestrowano 1.463 nowo zgłoszonych bezrobotnych, zdjęto zaś z ewidencji 1.023 bezrobotnych na skutek wyczerpania przez nich prawa do zasiłków, wzgl. skierowania do pracy zarobkowej.

Warunki pracy. Na odbytem posiedzeniu komisji fachowej dla przemysłu włókienniczego ustalono normy obsługi maszyn na przędzalniach cienko - przędnych. W bieżącym tygodniu odbędzie się drugie posiedzenie fachowej komisji dla ustalenia dalszych warunków pracy na przędzalniach.

SYTUACJA STRAJKOWA

Okupacja u Szaka. W fabryce Szak i Gibrański (Żwirki 11) powstał strajk na tle zatargu o urlopy. Odbyte wczoraj rokowania nie doprowadziły do porozumienia i stu robotników nadal okupuje mury.

U Apretta. W związku ze strajkiem w firmie Appret (Sienna 15), gdzie z powodu zamierzonej redukcji 150 robotników okupuje mury, wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy konferencja, która jednak do porozumienia nie doprowadziła i robotnicy nadal strajkują.

Strajk okupacyjny. W fabryce Allart, Rousseau et Co. (Kątna 19) 150 robotnic na skręcalni zastrajkowało z racji zamierzonej reorganizacji pracy. Związki zawodowe podjęły wczoraj rokowania, które jednak nie doprowadziły do porozumienia. — Strajkujące robotnice nadal pozostają w murach.

Zlikwidowany zatarg. W firmie Danziger i Ska. (Kątna 6) z powodu zniesienia własnej elektrowni miało być zwolnionych z pracy 15 robotników. Firma nie zgodziła się na żądanie robotników, aby podzielić pracę i w związku z tem 580 robotników i robotnic zastrajkowało. Odbyta wczoraj konferencja doprowadziła do porozumienia i robotnicy o godz. 16 opuścili mury fabryki.

W drukarniach włókienniczych. W dniu wczorajszym podjęli strajk pracownicy w drukarniach włókienniczych. — Strajkuje 180 robotników. Strajk rozpoczął się tak, że przemysłowcy nie przybyli na konferencję w celu zawarcia umowy zbiorowej.

JUDAICA

Tak to bywa, gdy Żyd jest urzędnikiem. W wydziale ewidencji ludności zarządu miejskiego w Łodzi zatrudniony był jako urzędnik Żyd Ryszard (Rachmił) Freund. Ostatnio Freund zatrudniony był przy wydawaniu dowodów osobistych. Władze zwróciły uwagę na działalność Freunda i został on zatrzymany. Nie wnikając w szczegóły dochodzenia, dowiadujemy się, że Freund pomagał niektórym komunistom w uzyskaniu dowodów osobistych. Pomoc ta była niezgodna z prawem. (k)

Pieszy pochód do Palestyny. W związku z zakończeniem strajku Arabów w Palestynie i zapowiedzią ograniczenia imigracji, organizcje sjonistyczne urządziły demonstracje. Celem wyrażenia protestu przeciw ograniczeniu imigracji Żydów do Palestyny, postanowiono urządzić pieszą grupę emigracyjną, która demonstracyjnie wyruszy do Palestyny. Grupa ta zorganizowana na terenie Łodzi, połączy się z grupą warszawską i wspólnie podążą przez kraje bałkańskie do Palestyny. Pożądanym byłby jak najliczniejszy udział Żydów w tej pieszej wędrówce, choćby w setkach tysięcy. (k.)

Biedna właścicielka kamienic. Przed sądem grodzkim odpowiadała za oszustwo Ela Jakul, właścicielka dwu domów czynszowych, zamieszkała w Łodzi, przy ul. Żydowskiej 17. Jakulowa rozeszła się z mężem i następnie wystąpiła przeciw niemu o alimenta. Pomysłowa Żydówka, mimo że posiada dwa dochodowe domy, wystąpiła do zarządu miejskiego o wydanie jej świadectwa ubóstwa, by zwolnić się od ponoszenia opłat sądowych. Oszustwo ujawniono i sąd grodzki skazał Jakulową na 3 mies. aresztu. (k.)

KRONIKA WYPADKÓW

Pożar w szarparni. W fabryce Zylbersztajna (Narutowicza 83) na oddziale szarparni wybuchł pożar, który w porę straż pożarna zdołała ugasić. Straty oszacowano na 4 tys. złotych. W czasie akcji ratowniczej robotnicy Zych i Józefiak odnieśli poparzenia i przesłano ich do szpitala.

KRONIKA SĄDOWA

Ukarany bluźnierca. W czerwcu rb. w Zgierzu w fabryce Roela robotnicy podjęli strajk i okupowali mury fabryki. Ponieważ między strajkującymi było wielu religijnych, wieczorem śpiewano pieśni religijne, a ci którzy nie brali udziału w śpiewie solidarni obnażyli głowy. Podczas śpiewu na salę wkroczył delegat fabryczny Stanisław Kałuda, znany ze swych wystąpień komunistycznych, szczególnie zaś antyreligijnych. Kałuda nie zdjął czapki, a następnie począł wymyślać śpiewającym, wzywając do zaprzestania „ryku" jak się wyraził. Doszło do obustronnych wymówek, przyczem Kałuda rozgniewany niespodziewanym oporem, w bezczelny sposób wyraził się o Chrystusie Panu. Rzecz doniosła się do policji i wytoczono bluźniercy dochodzenie karne, w wyniku którego zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem przestępstwa z art. 172 k. k., t. j. znieważenie religji. Sąd okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał bluźniercę-komunistę Stanisława Kałudę na 1 rok i 6 mies. więzienia. (k)

KRONIKA POLICYJNA

Walka ze spekulacją i paskarstwem. W zarządzie miejskim odbyła się z udziałem przedstawicieli starostwa narada w sprawie zwalczania spekulacji przedmiotami pierwszej potrzeby. Postanowiono już od wtorku, 27 bm na wszystkich rynkach i targowiskach ustalić specjalne komisje pod przewodnictwem kierownika danego komisarjatu, z udziałem przedstawicieli starostwa, magistratu i kupiectwa. Komisja od rana zorjentuje się w sytuacji i na specjalnie ustawionej tablicy opublikuje wszelkie ceny orjentacyjne dla wiadomości kupujących. Komisja będzie ponadto czuwała nad ujawnieniem cen i przestrzeganiem ich w handlu. — Do dnia wczorajszego starostwo grodzkie łódzkie nałożyło łącznie kary na 1400 osób w wysokości od 1 do 50 złotych za nieujawnienie cen, brak cenników, niechlujstwo, niewłaściwe wagi itp. W dniu wczorajszym organa policyjne sporządziły dalszych 165 protokółów za te wykroczenia.

SPORT

Kalendarzyk na niedzielę. Na pierwszy plan wysuwa się zakończenie sezonu **kolarskiego.** Poza tem kończą oficjalnie swój sezon łódzcy **motocykliści** wycieczką do Strykowa i pożegnalnym obiadem. Sezon **lekkoatletyczny** pomimo, iż został oficjalnie zakończony, jeszcze nieoficjalnie żyje, gdyż niektóre kluby korzystając z możliwych warunków atmosferycznych urządzają imprezy. I tak na boisku W. K. S. odbędzie się ciekawy trójmecz lekkoatletyczny juniorów W. K. S., S. K. S. i Gimnazjum im. Piłsudskiego. **Piłka nożna.** Na pierwszy plan dzisiejszych spotkań wysuwa się mecz ligowy pomiędzy Ł. K. S. a stołeczną Legją na stadjonie Ł. K. S. o godzinie 11,30. Ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A odbędą się następujące mecze: o godz. 9 rano jako przedmecz spotkania ligowego odbędzie się rozgrywka pomiędzy Sokołem... U i Ł. K. S. II, o godzinie 14 na boisku Ł. K. S. rezerwa czerwonych gra z Sokołem pabjanickim, na boisku Union-Turingu przy ul. Wodnej Union-Turing — S. K. S. O godz. 12 na boisku W. K. S. gospodarze spotykają się z Ł. T. S. G. Na boisku Sokoła w Pabjanicach o godz. 11 odbędą się derby lokalne pomiędzy Burzą a P. T. G. Wszystkie mecze o mistrzostwo klasy A poprzedzą przedmecze rezerw. **Boks.** W sali teatru Rozmaitości przy ul. Cegielnianej o godzinie 11,30 przed południem rewanżowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy zespołami Ł. K. P. i Hakoahu.

Łódź gotowa do walki z Prusami Wschodniemi. Po przeprowadzeniu racjonalnych treningów pod okiem trenera P. Z. A. p. Foedacka łódzcy zapaśnicy gotowi są do wyjazdu do Elbląga i Królewca, gdzie rozegrają mecze z reprezentacjami tych miast. W Królewcu odbędzie się mecz rewanżowy, gdyż Królewiacy, będąc w Łodzi pod koniec ub. sezonu, rozegrali już mecz z reprezentacją Łodzi, ulegając jej w stosunku 12:10. Ustalona reprezentacja naszego miasta daje wszelką rękojmię, iż zapaśnicy nasi zagranicą będą godnie reprezentowali nasz sport zapaśniczy. Prócz Łodzian wyjeżdża również do Prus Wsch. mistrz i rekordzista Polski Odrowąż z Warszawy, który będzie na tym meczu demonstrował pokazowe podnoszenia ciężarów. Ekspedycja łódzka wyjeżdża pod kierunkiem prezesa i skarbnika Ł. O. Z. A.

Andrzejewski pauzuje. Bramkarz drużyny ligowej Ł. K. S. Andrzejewski, który uległ złamaniu dwóch żeber na meczu z Wisłą, odbywa dalszą kuracje w domu. Według orzeczeń lekarzy, Andrzejewski nie będzie mógł wcześniej rozpocząć treningi, jak pod koniec bież. roku.

Łódź na dwóch frontach w boksie. Najbliższą imprezą bokserską, jaka czeka Łódź, to mecz z Poznaniem i Częstochową, które odbędą się jednocześnie w dniu 8 listopada. Łódzkie władze bokserskie do spotkań tych przygotowują się bardzo starannie i już w nadchodzącym tygodniu ustalone będą obie reprezentacje. Oczywiście pierwszy garnitur pięściarzy Łodzi pojedzie do Poznania, jednakże druga drużyna Łodzi będzie niewątpliwie również silna, tak że oba te spotkania będą niewątpliwie interesujące.

Kursy pływackie w Okr. Ośrodku W. F. Z dniem 1 listopada 1936 r. Okręgowy Ośrodek W. F. uruchamia wstępny kurs nauki pływania w basenie Polskiej Y. M. C. A. Kurs trwać będzie od 1. 11. do końca grudnia b. r. Opłata za kurs wynosi 10 zł. Zajęcia odbywać się będą we wtorki i piątki dla mężczyzn od godz. 18.30 do 19.15, dla kobiet od godz. 19.15 do 20-tej. Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Ośrodek W. F. ul. 11 Listopada 83 i sekretarjat Pol. Y. M. C. A. ul. Moniuszki 4 a.

Z zawodów policyjnych. W dniu 21 bm. na strzelnicy Łódzkiego Stow. Strzeleckiego w Widzewie odbyły się zawody strzeleckie o wewnętrzne mistrzostwo Policyjnego Klubu Sportowego w Łodzi. W zawodach ogólnie brało udział II strzelców, którzy strzelali w dwóch konkurencjach: Kbk 3 i Pw. 1. Wynik zawodów był następujący: 1. post. Jaros Władysław; 2. post. Łoczek Józef; 3. st. post. Czyż Józef.

Na srebrnym ekranie

„Kochany łobuz"

Kino „Rialto"

Jest to beztroska, pełna humoru komedja, reżyserji Lamacza. Jest to bodaj najlepszy komedjowy reżyser w Europie. — Zasłużoną sławę potwierdza ten film również. Ta naiwna historja o „kopciuszku" nagrana jest z takim wdziękiem, a przedewszystkiem humorem, że przez cały czas wyświetlania publiczność nie przestaje się śmiać.

Główną rolę gra Anny Ondra, a jej partnerem jest bardzo przystojny i doskonale grający Wolff Albach-Relly. Aktora tego w większej roli oglądamy po raz pierwszy, ale należy sądzić, że bardzo rychło stanie się ulubieńcem publiczności — tyle ma wdzięku i szelmowskiej bezpośredniości. Trzecim „asem" jest doskonały Hans Richter — ów śmieszny piegowaty dryblas z wiecznie spadającą na oczy grzywą. Wogóle dobór grających doskonały, a że reżyser umie niemi doskonale operować, „Kochanego łobuza" należy uznać za wzorową komedję.

W nadprogramie zwraca uwagę reklamowy film kremu kosmetycznego. Jest to w swoim rodzaju arcydziełko barwy i harmonji — zazwyczaj reklamy w kinach są złem koniecznem, a taka reklama bez przesady jest ozdobą programu. Drugą z kolei udaną reklamówką jest krótkometrażowy film, wykonany przez znanego narciarza i taternika Krzeptowskiego dla firmy Wedla... A potem jest dodatek PAT-a i propagandowy film przysposobienia wojskowego. A w rezultacie widz myśli z żalem, czemu filmowcy PAT-a nie pójdą na naukę do Wedla — tam nauczyliby się robić dobre filmy... m—t.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. KAMIENICE

Parcele
przy ul. Gwiazdowej 10 (Karolew) sprzedam. Wiadomość Stanisław Janiszewski, Poznań, Dabrowskiego 51. P 7688-57,343

Tynk „Terrana"
szlachetny dostarcza „Terrana". E. Werner, Oborniki, telefon 43. Żądać wszędzie. zdg 23 131/2

Kamienica
dwupiętrowa, 2 składy, narożnik rynku zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Franciszek Fornalik, Gostyń, Strzelecka 13. zd 28 425

Dom
dziewięciolzbowy dobrym stanie, dogodne warunki. Cena według ugody. Nowak, Murowana Goślina, Młyńska 1. Znaczek. zd 28 070

Dom
nowy morga ziemi bez długu. przywłaszczone cena 1 500 zł. Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 26 768

Działki
parcelacyjne dowolnej wielkości 150—200 złotych morga sprzeda majętność powiat Środa. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 28 059

Poznaniu
dom piętrowy 17 ubikacyj 20 000 wpłaty 12 000 dochód 2 700. Frankowski, Żabikowo, Poznań, Poniatowskiego 10. zd 28 399

Dom
4 ubikacyjny, dachówką morga ogrodu cena 3 500. Frankowski, Żabikowo przy Poznaniu, Poniatowskiego 10. zd 28 400

Kto
pragnie sprzedać, kupić dom, gospodarstwo, wydzierżawić, niech napisze do Frankowskiego, Żabikowo, Poznań, Poniatowskiego 10 zd 28 404

Dom
3 ubikacyjny, elektryczność, dwumorgowy owocowy cena 6 500. — Frankowski, Żabikowo przy Poznaniu, Poniatowskiego 10. zd 28 405

Dom
piętrowy, ogród, zabudowania, dobrym stanie, ładne położenie sprzedam. Właśc. Lutomski, — Swarzędz, Strzelecka 7. zd 28 442

Dom
nowy, dachówką 4 ubikacje, ½ morgi ogrodu, 5 min. dworca korzystnie sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 28 707

Dom
nowy, dochód 2 700.— cena 21 000 wpłaty 14 000, reszta amortyzacja „Rekomendacja", Poznań, Podgórna 6. zd 28 521

Dla
emeryta! Dom rodzaj willki dużym ogrodem owocowym, woda, las, komunikacja, sprzedam — wydzierżawię. Oferty Orędownik Poznań zd 28 573

Dom
czynszowy, masywny, 16 ubikacyj 7 mórg, mieście 11 000,— wpłaty 5 000,— Swoboda, Pniewy, Wroniecka. Znaczek. zd 28 567

Zamienię
dom piętrowy, restauracja, skład kolonjalno - drogeryjny, Rynek na

Resztówkę
gospodarstwo ponad 100. Oferty Orędownik, Poznań zd 28 561

Parcel
budowlanych największy wybór wszystkich okolicach najtaniej tylko w Biurze Parcelacyjnem. — „Osadopol", Poznań. Rzeczypospolitej 9. zdg 29 169

2. PIENIĄDZ

2 000,—
do 3 000.— pożyczki, hipoteką, — wysoki procent. Oferty Orędownik, Poznań zd 28 607

Posiadam
300 zł szukam rzetelnego wspólnika do handlu lub przyjmie posadę podróżującego. Oferty Orędownik, Poznań zd 28 682

4. OSOBISTE

Aroma
niezrównany płyn do aromatyzowania tytoni. Do nabycia w składach tytoniowych. Spróbuj palaczu. zd 26 745

6. OŻENKI

Kawaler
lat 27, inteligentny, katolik, na stałej posadzie, poślubi pannę do lat 26, gotówką od 2 tys. celem powiększenia interesu. Oferty możliwie z fotografją do Orędownika, Łódź, pod „Inteligentny" n 18 902

Kawaler
sierota, lat 24, przystojny, inteligentny, zapozna panią w celu ożenku, która wywiąże z przykrej sytuacji. Oferty Orędownik, — Poznań zd 29 195

Uśmiech szczęścia
Która z pań idealnych, średnio zamożnych pragnie mieć dobrego męża, energicznego handlowca o dobrem sercu, porządnego człowieka, niech złoży ofertę 33 letniemu niezupełnie biednemu i dosyć przystojnemu kawalerowi. — Orędownik, Poznań pod zd 27 736

Kawaler
lat 40, gotówki 3 000,— przystojny, poślubi pannę, posiadająca dobrze prosperujący skład. Oferty Orędownik, Gniezno 636. n 18 364

Kawaler
lat 32, fachowiec, prowadzi przedsiębiorstwo, 200 gotówki szuka tą drogą miłej, zgrabnej, gospodarnej Pani, cośkolwiek gotówki do współpracy, cel matrymonjalny. Oferty zdecydowanych pań prosze pod „zdecydowany" Orędownik, Gdynia. n 19 006

2 kawalerowie
średnie wykształcenie, wiek 29, posiada 6 000,— po spłacie, prowadzi skład kolonjalny ,ożeni się w interes lub panną gotówką, — drugi 27, państwowy urzędnik etatowy. Cel matrymonjalny. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia nieanonimowe, fotografja, zwrot pod słowem honoru Orędownik, Poznań zd 28 564

Kawaler
lat 27 stała posada w Gdyni, szuka panny ładnie zbudowanej, posagiem. Oferty z fotografją. — Ekspozytura Orędownika, Gdynia. Cel matrymonjalny. n 18 310

Kawaler
lat 33, rzemieślnik, 200 oszczędności, szuka miłej, gospodarnej żony do prowadzenia interesu, cośkolwiek gotówki dla wspólnego dobra. Oferty możliwie fotografją, prosze pod 33 „Orędownik", Gdynia n 19 007

Wdowa
starsza, niezależna, własnością poszukuje emeryta od 55 lat, cośkolwiek gotówką. Cel matrymonjalny. Oferty Orędownik, Poznań zd 28 574

Panna
lat 35, gotówka 10 tysięcy, zapozna kawalera stałej posadzie. Cel matrymonjalny. Oferty Orędownik, Poznań zd 28 662

Wdowa
lat 37, jednem dzieckiem, prowadzi przedsiębiorstwo i 10 000,— zł gotówki poszukuje znajomości w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 28 661

Kawaler
lat 27, państwowej posadzie, pozna pannę do lat 23, z gotówką tylko ładne, najchętniej z prowincji, cel matrymonjalny. Oferty z fotografją, którą się zwraca uprasza nadesłać do Orędownika Poznań zd 28 540

Panna
stałą pracą, mniejsza oszczędnością pozna pana posadzie od 30. Cel matrymonjalny. Oferty Orędownik, Poznań zd 28 527

Wdowiec
46 lat, 2 dzieci, tanowisko, nieruchomość, panny, wdowy, brunetki Oferty z fotografją Orędownik Poznań p 3 988

Nowotwarte
biuro matrymonjalne „Patria" w Gdyni przy ul. Zygmunta Augusta blok ZUS'u, m. 66, III p., — ułatwi paniom jak również i panom różnego wieku do osiągnięcia wymarzonego Ich celu. We własnym interesie prosze nie zwlekać. (Dyskrecja ściśle zapewniona). n 19 010

Kawaler
kupiec lat 32, posiadający na przedmieściu Gdyni dobrze prosperujący skład kolonjalny, pozna miłą, religijną pannę, posiadającą skład kolonjalny, względnie ekspedjentkę branży kolonjalnej, cośkolwiek gotówki, cel matrymonjalny. Oferty możliwie fotografją Orędownik, Gdynia. n 19 008

Kawaler
23 fryzjer posiadający dom poślubi pannę niestarszą 4 tysiącami, wyprawa. Oferty fotografja Orędownik, Poznań zd 29 099

7. SPRZEDAŻE

4 tysiące cegieł
szamotówek
używanych w dobrym stanie sprzedam (każdej ilości). Łódź, Pomorska 146. n 18 909

Chrześcijański
Zakład rysowniczy sprzedaje serwetki, poduszki, szablony, farbę oraz wyuczam. Łódź, Główna 54, m. 9. n 18 907

Dwie
wirówki
angielskie jedna na 65 kilo przędzy, druga na 115 kilo w dobrym stanie, sprzedam. Łódź, Pomorska 145, gospodarz. n 18 905

Maszynę
Singera sprzedam. Łódź, Ogrodowa 28, m. 16, sień 6 ,III p. n 18 900

Sklep
kolonjalny prosperujący od 30 lat dzielnica chrześcijańska, z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast. Łódź, telefon 188-30, lub administracja Orędownika. n 18 892

Sklep
kolonjalny pokój z kuchnią — sprzedam. Wiadomość Łódź, Łagiewnicka 163. n 18 889

Chałupnicze wyroby
na sezon zimowy dla sportowców rękawice, skarpety, pompony, pończochy, szaliki, swetry, czysto wełniane po cenach konkurencyjnych. Błażej Szczerbuła, Tyniec 49 poczta Skawina. ng 18 847

Sprzedam
tanio zakład fryzjerski z powodu dwóch interesów. Łódź, ulica Rzgowska 38. n 18 888

Gospodarstwo
70 mórg sprzedam, wpłaty 8 000 lub zamienię kamienicę. Ficner, Książ przy folwarku pow. śremski. zd 28 427

Karpie
sprzedam około 200 kilo. Śpieszne oferty z ceną Grzegorek, Sarbka p. Sarbia pow. Czarnków. zd 28 424

Skład
kolonjalny z towarem i urządzeniem, dobrze zaprowadzony natychmiast sprzedam. Środa, ul. Kościuszki 10. n 19 074

Gospodarstwo
w mieście, mniejsze natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia agentura Orędownika, Leszno, ulica Karasia 17. n 18 326

Warsztat
krawiecki z urządzeniem dobrze prosperujący na sprzedaż. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 27 989

1 000 samochodów
rozebranych używane części, podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, telefon 46-74. dg 3 159/60

Skład
kolonjalny
sałę dużej wsi, przyległe dwory, bez konkurencji, dzierżawa 30,— zł sprzedam zaraz. Adres wskaże agencja Orędownika, Gostyń n 19 050

Z powodu
zmiany przedsiębiorstwa sprzedam okazyjnie 700 paczek dobrego, zagranicznego chemicznego proszku do czyszczenia ubrań. — Oferty Orędownik, Poznań n 19 064

Sprzedam
kompletne urządzenie warsztatu ślusarskiego, cena według ugody. Franciszek Blum, Kostrzyn, ul. Dworcowa 9. n 19 062

Tanio
narzędzia instalatorskie, klupa, pionier, lampa do lutowania i drobiazgi. Nowak, Poznań, Szamarzewskiego 27. zd 28 743

Młyn
wodno - motorowy, 30 mórg ziemi przy Poznaniu, wpłaty 30 000 „Rekomendacja", Poznań, Podgórna 6. zd 28 520

Restaurację
centrum powiatowego miasta, istniejącą przeszło 100 lat na tem samem miejscu, dobrze prosperującą z powodu choroby sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 27 835

7½ budowlany
stodołą, 60 000 cegły przy dworcu szosie, ładne położenie dla ogrodnika lub emeryta sprzeda okazyjnie Wawrzyniak, Buk, Dworzec. n 19 059

Gospodarstwo
250 mórg z zasiewami do sprzedania lub dzierżawienia. Zgłoszenia Biskupski, Nowedobro, powiat Świecie, Pom. zd 27 606

Skład
spoż.-delikatesowy, centrum, egzystencja, powód wyjazd. Oferty Orędownik, Poznań zd 28 806

Piekarnię
cukiernię zaraz sprzedam ,cena 2 400,— Oferty Orędownik, Poznań zd 28 512

Skład
towarów krótkich ,centrum Poznania pewna egzystencja do objęcia potrzeba 7 000,— Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 28 490

Magle
nowoczesne na zapęd elektryczny, ręczne oraz domowe magleprasownie, nagrodzone złotemi medalami dostarcza Fabryka Magli M. Jankowiak, Poznań-Starołęka, telefon 19-47. n 18 091

Cegielnia
parowa mieście, 106, ziemi buraczanej, zabudowania masywne 75 000,— wpłata ugodowa. Minta, Pniewy, Wroniecka 4. zd 28 570

Okazja
70 pszenno - buraczanej, zabudowania masywne, wpłaty 5 000,— reszta amortyzacja. Minta, Pniewy, Wroniecka 4. Znaczek. zd 28 568

44
buraczanej, prywatne, przy mieście, szosie, zabudowaniami, inwentarze 14 000, wpłaty 11 000.— Swoboda, Pniewy, Wroniecka. — Znaczek. zd 28 566

Kury
młode białe Leghorny — tanio sprzeda Mądrak, Swarzędz, — Warszawska 15. zd 28 671

Kuźnia
budynki gospodarcze 3 morgi ziemi prywatne, cena 3 500,— Zgłoszenia Piątek, Gniezno, Sienkiewicza 2. zd 28 530

96 mórg
buraczanej, budynki wełbowane, inwentarz, prywatne, cena 34 000 wpłaty 25 000,— Piątek, Gniezno, Sienkiewicza 2. zd 28 529

67 mórg
pszennej budynki wełbowane, inwentarz kompletny, rentowe — wpłaty 10 000,— Zgłoszenia Piątek, Gniezno, Sienkiewicza 2. zd 28 528

Gospodarstwo
47 mórg zabudowania masywne, bez inwentarzy okazyjnie sprzedam 9 500,— Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 28 987

56
mórg 18 ogrodu pobliżu Poznania kompletnemi inwentarzami 34 000 wpłaty 23 000,— Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 28 988

Kamienice
wille, domki ogrodami, gospodarstwa poleca korzystne kupna — Grześczyk, Ostrów Pozn., Starotargowa 2. zd 28 145

Skład
rzeźnicki z mieszkaniem w dobrem położeniu tanio na sprzedaż z powodu wyjazdu. Zgłoszenia Orędownik Poznań p 3 992

Sprzedam
dom Grodzisk Wlkp. interes zbożowy z mieszkaniem i piekarnia z mieszk. Zgłoszenia Orędownik Poznań p 3 995

Korzystnie
sprzedam restaurację, kawiarnię. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 29 229

Sprzedam
34 morgi ziemi w jednym planie w tem 4 morgi lasu, przy szosie blisko miasta i kolei. Zgłoszenia Agencja Orędownika, Sieraków n/W. n 19 094

Hotel
Restauracja. Sala Zabaw z powodu choroby sprzedam. Poznaniu, cena 4 000. Szotek, Poznań, Za Groblą 6 — 5. zd 29 179

10. MAJĄTKI

Majątek
260 mórg ziemia pszenna, inwentarze i zabudowania I kl. dom 10 pokoi, 12 mórg ogrodu, pow. Inowrocław 60 000,— zł reszta hipoteka amortyzacyjna. Grobelski, Inowrocław, Staszica 34. n 19 073

11. KUPNA

1 000,—
kupię składzik papieru, tytoniu, kiosk, przystąpię jako wspólnik. Złożę kaucję posadę. Oferty Orędownik, Poznań zd 28 392

Polecam
dogodnych warunkach gospodarstwa, domy. Dla poważnych reflektantów gospodarstw, domów poszukuje Minta, Pniewy, Wroniecka 4. zd 28 569

Wóz
piekarski lekki, w dobrym stanie prasę do bułek kupię. Władysław Erdmann, Kołodziejewo powiat Mogilno. zd 29 100

Kupię
nieruchomość, 10—15 mórg ziemi, okolica Gniezna. Dokładne warunki Orędownik, Gdynia. n 18 309

Traktor
Lanz używany kupię lub zamienię na lokomobilę do młócenia. Zgłoszenia Agencja Orędownika, Sieraków n/W. n 19 095

12. DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie
3 pokojowe, kuchnia, wygody, weranda, ogród odnajmę. Łódź, Zagajnikowa 38, gospodarz. n 18 908

17. LOKALE

Lokal
centrum Krotoszyna, nadający się na cukiernię, piekarnię do wynajęcia. Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego, Krotoszyn. n 18 935

18. DZIERŻAWY

42
buraczannej 2 konie, 4 krowy, częściowo maszyny, objęcie 1 800 zł. Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 26 773

Wydzierżawię
osiem mórg ogrodowej ziemi oraz mieszkaniem przy mieście powiatowem zaraz. Zgłoszenia — Agentura Orędownika, Środa. n 19 075

Wydzierżawię
kolonjalkę, mieszkanie obszerne, towarem lub bez, objęcie 2 000,—. Zgłoszenia Szamotuły, Rynek 26, Lorkowska. n 19 080

Piekarnia
bezkonkurencyjna, ogrodem, duża wieś blisko Leszna miesięcznie 40 zł zaraz. Wilkoński, Leszno, Wilkońskiego. n 18 325

Dom
z rzeźnictwem, egzystuje przeszło 40 lat w Jarocinie, główna ulica, jest od 1 grudnia do wydzierżawienia. Zgłoszenia Borowińska, Kiszkowo. n 19 004

Młyn
wodny 104 ziemi buraczanej, — dzierżawa 240 ctn. rocznie, objęcie 7 000,— Minta, Pniewy, Wroniecka, Znaczek. zd 28 571

Warsztat
maszyn rolniczych, obszerny, dobrze prosperujący, mieszkanie, wydzierżawię. Tomaszewski, Borek. zd 28 161

Ogrodnictwo
2 morgi, korzystnie wydzierżawię kompletne urządzenia tanio. — Oferty Orędownik, Poznań zd 28 322

26
mórg dobrej ziemi, kompletne inwentarze, wydzierżawię. Objęcie 1 000.—. Paluszkiewicz, Poznań, Żydowska 5, mieszkanie 12. zd 29 166

Skład
przyległy pokój kuchnia w rynku wydzierżawię zaraz. Zgłoszenia Agencja Orędownika, Ostroróg, pow. Szamotuły. n 19 097

Restauracja
z pełną koncesją i kolonialką w powiatowem mieście zaraz do odstąpienia. Oferty Ostrów Wlkp., Skrytka 57 B. n 19 098

Dzierżawa
dziewiędziesiąt mórg z powodu choroby oddam, 4 000 dobry stan. Szotek, Poznań, Za Groblą 6 — 5. zd 29 178

Skład
kolonialny i restauracje oddzielnie wydzierżawię. Grudziądz, Kościuszki 32, m. 2. n 19 100

22. ZGUBY

Zgubiłem
książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Łask na nazwisko Poraz Zygmunt, Pabjanice, Sportowa 12. n 19 091

23. ROZMAITE

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych, balowych, najelegantsze nowe fasony. Łódź Suwalska 7 (przy Napiórkowskiego) Szymańska. n 18 897

Ondulacja
trwała 5 zł. aparatami: elektrycznym, powietrznym i parowym. Łódź, Nawrot 54a. Józef Podleśny. n 17 642

Wypożyczalnia
smokingów
najnowsze modele wielki wybór, Jan Szymański, Łódź, Łagiewnicka 26. Pralnia. n 18 610

Ostrzeżenie!
w oczach tuczy świnie, gęsi, kaczki Centralina istne cuda czyni, chwali kupuje każda gospodyni. zd 28 469

Przedstawicielstwo
krajowych fabryk fisharmonii obejmie poważna i solidna firma Oferty proszę kierować do Administracji niniejszego pisma pod „Przedstawiciel", Łódź, Piotrkowska 91. n 18 899

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najelegantsze fasony. Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w pralni. n 18 598

Emerytowany
sekretarz sądowy na prowincji, posiadający szerokie znajomości, poszukuje przedstawicielstwa solidnej firmy węglowej. Oferty Orędownik, Poznań n 19 063

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Poniedziałek, 26 października.

6,30 audycja poranna; **11,30** audycja dla szkół (dla dzieci starszych): **11,57** sygnał czasu; **12,03** programy lokalne; **12,40** po co istnieje poradnia dla matek — pogadanka; **12,50** dziennik południowy; **15,00** wiadomości gospodarcze; **15,15** programy lokalne; **16,15** „Nowa pisownia — wskazówki praktyczne" — dr. Henryk Friedrich; **16,30** „Z popularnych operetek" — orkiestra wojskowa pod dyr. por. Antoniego Szalkowskiego (z Poznania) **17.00** „Staszic i Kołłątaj" — odczyt — wygł. prof. Ignacy Chrzanowski (z Krakowa); **17,15** programy lokalne; **17,50** „Mrówisko i jego goście" — pogadanka — wygł. Jarosław Urbański (z Poznania); **18,00** pogadanka aktualna; **18,10** wiadomości sportowe; **18,20** programy lokalne; **18,50** „O zarządzaniu gospodarstwem" — pogadanka, wygł. inż. Fryderyk Zoll; **19,00** audycja muzyczna p. t. „Kopiemy ziemniaki" w opracowaniu Romana Siekańskiego w wyk. Zespołu Ludowego (z Krakowa); **19,30** muzyka salonowa w wykonaniu małej orkiestry P. R.; **20,45** dziennik wieczorny; **20,55** pogadanka aktualna; **21,00** „Sprzedam kamień" — oryginalna humoreska radjowa w pięciu dialogach. Napisał Józef Czyściecki (wznowienie); **21,45** „Współczesne ballady" w wykonaniu Janiny Godlewskiej (śpiew); **22,00** koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Tomasa Magyara (skrzypce); **23,00** programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Wtorek, 27. października.

6.30 audycje poranne; **11.30** audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). Obrazek p. t. „Jak mama-kura i mama-fasola rozmawiały o swoich dzieciach"; **11.57** sygnał czasu; **12.03** mała orkiestr P. R.; **12.50** dziennik południowy; **15.00** — wiadomości gospodarcze; **16.15** — „Skrzynka P. K. O."; **16.30** orkiestra P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego; **17.00** „Kobieta w zawodzie prawniczym" — pogadanka; **17.15** „Sonaty skrzypcowe w wykonaniu Jana Kucharskiego. (Tr. z Konserwatorjum Warszawskiego); **17.50** „Piszę powieść — monolog Jana Ciecierskiego, w wykonaniu autora; — „**18.00** pogadanka aktualna; **18.10** „Sport w miastach i miasteczkach" — pogad. (z Poznania); — **18,50** pogadanka aktualna; **19,00** „Dyskutujmy": „Rekord czy zdrowie"; **19.20** potpourri z operetek Franciszka Lehara w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa); **20.00** rozmowa muzyka ze słuchaczami radja; — **20,30** dziennik wieczorny; **20.40** pogadanka o op. „Il Maestro di Capella". **20.50** „Il Maestro di Capella" — opera F. Paer'a. Dyryguje U. Tansini ((Tr. z Turynu) **21.30** kwadrans poezji Teofila Lenartowicza; **21.45** włoskie pieśni ludowe. (Tr. z Turynu); **22.15** — „Płyta za płytą" — muzyka taneczna.

KRAJOWE

Poniedziałek, 26 października.

Warszawa — 12,03 miniatury instrumentalne (płyty); **15.15** muzyka lekka i taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R. i Witolda Stepniewskiego (refreny); **15,55** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci w oprac. Wandy Tatarkiewicz-Małkowskiej i Henryka Ładosza; **17,15** muzyka kameralna (płyty); **18,20** koncert reklamowy; **18.45** program na jutro; **23,00** muzyka taneczna (płyty).

Lwów — 12,03 klasyczna muzyka baletowa (płyty); **14,30** koncert życzeń; **15,15** koncert reklamowy; **15,30** lwowskie wiadomości bieżące; **15,35** muzyka salonowa na płytach; **15,55** pogadanka społeczna; **16,00** muzyka lekka z płyt; **17,15** „Wśród wirtuozów" — płyty; **18,20** muzyka lekka z płyt; **18,40** „Zmierzch anegdoty prowincjonalnej" — wygł. Igo Nagel; **23,00** muzyka taneczna na płytach.

Toruń — 12,03 muzyka klasyczna (płyty); **13,00** wszystkiego po trochu (płyty); **15,15** koncert reklamowy; **15,35** pogadanka społeczna; **15,40** piosenki włoskie (płyty); **16,00** „Skrzynka techniczna" — omówi Bolesław Bełzecki; **17,15** muzyka kameralna — płyty (z Warszawy); **18,20** pogadanka aktualna; **18.30** tańce polskie w operach — płyty; **18,45** program na jutro.

Katowice — 11,30 „Jak to było na Śląsku przed wielu miljonami lat" — audycja dla młodzieży szkół średnich w oprac. Edwarda Passendorfera; **12,03** miniatury instrumentalne (płyty z W-wy); **13,00** koncert życzeń (płyty); **13,15** same wiązanki (płyty); **13,58** wiadomości giełdowe; **15.15** koncert reklamowy; **15,35** życie kulturalne Śląska; **15,40** koncert muzyki francuskiej (płyty); **17.15** utwory skrzypcowe w wyk. Józefa Cetnera; **18,20** skrzynka ogólna; **18,30** neapolitańskie melodje (płyty); **18,45** program na jutro.

Kraków — 12,03 miniatury instrumentalne — płyty (z Warszawy); **14,00** lokalne wiadomości gospodarcze; **14,05** „Organy i śpiew" (płyty); **15.15** koncert reklamowy; **15.20** W. A. Mozart: Serenada Haffnerowska (płyty). Serenada w wyk. symf. ork. nowojorskiej pod dyr. A. Toscaniniego; **15,55** „Zwycięstwo książeczki" — audycja dla dzieci w opracowaniu Wandy Jastrzebskiej; **17,15** muzyka kameralna (z Warszawy) — płyty; **17.15** muzyka kameralna; **18.45** program na dzień następny.

Łódź — 12.03 miniatury instrumentalne (płyty z Warszawy); **13,00** wyjątki z komedji muzycznych (płyta za płytą); **14,57** łódzkie wiadomości giełdowe; **15,15** koncert reklamowy; **15.40** „Czekoladowa parada w królestwie cukierków" — pogadanka dla dzieci wygł. Romana Gryniewska; **15,50** muzyka dla dzieci (płyty); **16,05** solo na harmonijce (płyty); **17.15** muzyka kameralna (płyty z Warszawy); **18.20** Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur w wykonaniu Bronisława Hubermana — skrz. (płyty).

Wtorek, 27. października.

Warszawa — 12.40 skrzynka rolnicza; **15.15** — tańce stylizowane francuskich kompozytorów (płyty) **16.00** „Stolica i jej sprawy"; **16.10** „Życie kulturalne stolicy"; **20.15** Marian Anderson w swoim repertuarze (płyty); **23.00** „Płyta za płytą" — muzyka taneczna.

Lwów 12.40 „Piszę testament" wygł. dr. A Łomnicki; **14.30** — koncert życzeń; **15.30** lwowskie wiadomości bieżące; **15.35** muzyka salonowa na płytach; **15.50** „Stary żuraw" — opowiadanie dla dzieci; **16.00** muzyka lekka na płytach; **18.20** Rossini uwertura do op. „Wilhelma Tell" — płyta; — **18.35** „W dwudziestolecie księżycowej trylogji" — szkic literacki; **20.15** „Z wielkiej estrady i sceny" (płyty).

Toruń — 12.40 „Pomorska gazetka rolnicza"; **13.00** wszystkiego po trochu — płyty; **15.15** koncert reklamowy; **15.35** życie kulturalne Pomorza; **15.40** Ludwik van Beethoven: Sonata cis-moll op. 27 nr. 2 (Księżycowa) w wykonaniu Wilhelma Kempffa (płyty); **16.08** — „Jak Olek został marynarzem" feljeton; **18.20** „Parnas muzyczny II audycja — płyty; **20.15** „Marjan Anderson w swoim repertuarze" płyty (z Warszawy).

Katowice — 12.40 „Pokłosie lata 1936" — pogadanka; **13.00** koncert życzeń (płyty); **13.15** muzyka lekka (płyty); **13.58** wiadomości giełdowe; **15.35** chwilka społeczna — **15.40** lekcja języka polskiego; — **15.55** „Jack Hylton gra" (płyty); **18.20** „Na pograniczu dwóch sezonów" — feljeton; **18.30** „Woda" nowela Ludwika Kobieli; **20,15** Marjan Anderson w swoim repertuarze (płyty z W-wy).

Kraków — 12.40 „Prosimy do mikrofonu"; **14.00** muzyka lekka i taneczna (płyty); **15.30** „Czy wiecie że..." **15,50** piosenki włoskie — śpiewa Józef Schmidt (płyty); — **16.00** odczyt: „Teodor Billroth wielki lekarza jako muzyk" wygł. dr. Józef Birkenfeld; **18.20** muz. popularna w wykonaniu Oktetu Squire'a (płyty); **20.15** Marjan Anderson w swoim repertuarze — płyty (z Warszawy).

Łódź — 12.40 muzyka (płyty); **13.00** nasze pieśni i piosenki (płyta za płytą); **14.57** łódzkie wiadomości giełdowe; **15.40** „Aktualności", Pogadanka Marjana Fuchsa p. t. „Wypadki przy pracy"; — **15.55** o wszystkim po troszku; — **16.00** Marja Cebotari śpiewa walce (płyty); **18,20** rozmowę z radjosłuchaczami — „A koń srokaczona Magda, co ma Bóg dać to i tak da" — przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz **18.30** utwory Straussa w wyk. ork. Edith Lorand (płyty); **20.15** Marjan Anderson w swoim repertuarze (płyty z Warszawy).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na poniedziałek:

17,10 Ryga. Romanse Czajkowskiego. **17,15 Medjolan.** Muzyka taneczna.
18,00 Sztutgart. „Wesoły dzień powszedni" — koncert rozrywkowy. **Königswust.** Utwory G. Schumanna. **Kolonja.** Utwory G. Schumanna i Ungera. **Paris PTT.** Koncert orkiestrowy
19,00 Anglja (Reg. Progr.) Koncert orkiestrowy. **19,15 Berlin.** Koncert kompozyt. W. Niemanna.
20,00 Bratislawa. Recital śpiewaczy. **Sztokholm.** Koncert muzyki skandynawskiej. **Budapeszt.** Koncert ork. Dyr. Dohnanyi. **20,10 Hamburg.** Beethoven i Brahms — koncert. **Lipsk** Wielki koncert wieczorny. **Monachjum** „Ostatnia przygoda Don Juana" opera Graenera pod dyr. kompoz. **Berlin.** Radjokabaret. **Wrocław.** Wesoły wieczór poniedziałkowy. **Sztutgart.** Wieczór melodyj lud. **20,15 Koszyce.** Koncert radjoork. **20,20 Anglja (Nat. Progr.)** Muzyka taneczna. **20,25 Bukareszt.** Koncert radjoork. **20,30 Anglja (Reg. Progr.)** Recital fort. **20,40 Rzym.** „Dziewcze z Zachodu" — opera Pucciniego. **Medjolan** „Uśmiech Florencji" — operetka Raffaelliego.
21,00 Berlin. Koncert rozrywkowy. **Paris PTT.** Utwory Charpentiera. **Wiedeń.** Koncert orkiestrowy. **Anglja (Nat. Progr.)** Program rozrywkowy. **Bruksela franc.** „Świerszcz za kominem" — sztuka Dickensa z muz. Masseneta. **21,45 Bukareszt.** Muzyka lekka. **Radio Paris.** Muzyka kameralna. **Wieża Eiffla.** Koncert symfoniczny.
22,00 Sztokholm. Koncert orkiestrowy. **22,20 Wiedeń.** Koncert rozrywkowy. **22,30 Lipsk.** „Taniec do północy". **Berlin.** Koncert symf. z udz. Alfreda Hoehne (fort.) **Wrcclaw.** „Muzyka na dobranoc". **Königswust.** „Nocna muzyczka".
23,10 Monachjum. Muzyka lekka. **23,15 Budapeszt.** Muzyka taneczna. **23,25 Anglja (Reg. Progr.)** Muzyka tan. **23.45 Radio Paris.** Muzyka taneczna.
24,00 Sztutgart. Koncert nocny.
0,15 Radio Paris. Muzyka lekka.

na wtorek:

17.00 Budapeszt. Muzyka dwufortepianowa. **17.25 Ryga.** Muzyka klasyczna. **17.20 Wiedeń.** Recital skrzypcowy. **17.50** „Piszę powieść".
18.00 Koenigswust. Austrjackie pieśni lud. **Paris. P. T. T.** Koncert orkiestrowy. **Budapeszt.** Muzyka cygańska. **18.30 Koszyce.** — Słowackie pieśni ludowe.
19.00 Sztutgart. Koncert rozrywkowy. **Kolonja.** Koncert rozrywkowy. **Lipsk.** Pieśni Regera. **19.15 Bruksela franc.** Utwory klawesyn w wyk. Wandy Lewandowskiej. **Berlin** Muzyka fort. **19.30 Budapeszt.** „Złoto Renu" — opera Wagnera. **Kopenhaga.** Wieczór skandynawski. **19.40 Beromuenster.** Melodje ludowe
20.00 Praga. „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany (tr. z teatru); **20.05 Anglja.** — (Nat. Progr.). Recital fort. **20.10 Koenigswust.** „Prosimy do tańca". — **Berlin.** Marsze wojskowe. **Kolonja.** Muzyka taneczna. **Frankfurt.** Muz. rozrywkowa. **20.25** — **Hamburg.** „Der Corregidor" — opera Wolfa; **20,30 Bukareszt.** — Koncert symfoniczny. **Anglja.** — (Reg. Progr.) Muzyka tan. dawna i nowa. **20.45 Medjolan.** „Il Maestro di Coppella" — opera Paera.
21.00 Brno. Koncert orkiestrowy **Sztutgart.** Muzyka dawnych mistrzów. **Anglja.** (Nat. Progr.). — Koncert symf. **Anglja.** — (Reg. Progr.). Muzyka lekka i tan. — **Berlin.** Koncert wieczorny. **Kolonja.** „Zwierciadło radjowe" — wesoły wieczór. **Bruksela flam.** Koncert orkiestrowy — **Bruksela flam.** „Orfeusz i Eurydyka" opera Glucka. **21.30 Paris P. T. T.** — „Hrabia Ory" — opera Rossiniego.
22.00 Medjolan. Koncert orkiestrowy. **22.20 Anglja** (Nat. Progr.) Koncert orkiestrowy. **22.30 Koenigswust.** „Nocna muz.". **Lipsk.** Muzyka nocna. **Hamburg.** Muzyka lekka i taneczna. **Wrocław.** — Muzyka taneczna. **22.40 Królewiec** Muzyka lekka i taneczna.
23.00 Monachjum. Koncert rozrywkowy. **23.10 Wiedeń.** Muzyka taneczna. **23.15 Medjolan.** Muzyka taneczna. **23.25 Anglja.** (Reg. Progr.). Muzyka taneczna.
24.00 Frankfurt. Koncert nocny. **0.15 Radio Paris.** Muzyka taneczna.

Samouczek Rachunkowy i Geometrji
Sitowskiego. 1 000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez nauczyciela. Uniwersalny poradnik dla każdego zawodu. Cena 4.80 zł. Wpłacone przekazem zgóry. z posyłką 5.10. Za zaliczeniem pocztowem 5.80 wysyła: Księgarnia Mikulskiego, Katowice, — Marjacka 2. P 6583-71,95

Nieczystości
cery, piegi, pryszcze, usuwa oraz udelikatnia niezrównany mój — „krem kwiatowy", Drogerja Kucharskiego, Poznań, Podgórna 6. zd 28 872

Dziś
jeszcze wysmarować łóżka, materace płynem „Pluskwa". Pluskwy na zawsze wyginą. Drogerja Kucharskiego, Poznań, Podgórna 6. zd 28 871

24. NAUKA

Absolwent
Gim. Państwowego udziela lekcji ze wszystkich przedmiotów specjalność niemiecki. Oferty Orędownik, Łódź, pod „Ceny przystępne". n 19 128

„Buchalteryjne
Współczesne Wykłady" — Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantują wielodziedzinową samodzielność — natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie. T 1759

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Czeladnik
piekarski młodszy z roczną praktyką poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 29 232

Ślusarz
młody, inteligentny, obeznany z elektrotechnika i radjotechnika, szuka posady. Oferty Orędownik Poznań zd 28 994

Przykrawacz
cholewkarz z kartą rzemieślniczą, chrześcijanin, pierwszorzędny — specjalista na buty angielskie poszukuje pracy na wyjazd. Grabowski, Łowicz, ul. Stanisławskiego 6. zd 28 961

Rolnik
zamiłowany uczciwy samotny — starszym wieku szuka posady u samotnej właścicielki małego gospodarstwa. Adres Paczkowski, Poznań, Skryta 14 m. 1. zdg 28 861

Ogrodnik
pszczelarz 11 lat praktyki szuka posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 28 588

Uczeń
piekarsko cukierniczy z 3-letnią praktyką poszukuje posady. — Zgłoszenia Agentura Grodzisk, Bukowska 4. n 19 084

Piekarz - cukiernik
siła pierwszorzędna, kawaler poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 776/7

Mistrz
krawiecki poszukuje miejsca do prowadzenia pracowni. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 506/7

Cukiernik
szuka posady. Tomczak, Szamotuły, Garncarska 13. n 19 081

Ogrodnik
żonaty, lat 45, z praktyką zagraniczną, w ostatniej posadzie 12 lat. jako kierownik 120 mg. warzywnika na majątku poszukuje odpowiedniej posady od 1. XI. 36. lub później. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Roman Knioła, Chwałkowo p. Środa. zd 27 175

Uczeń
piekarski z prowincji poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 28 216/7

Fryzjer
damsko-męski szuka posady J. Wagner, Dobra k/Turka ul. Kilińskiego 21. zd 28 426

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny
uczeń do praktyki fryzjerskiej. Łódź, Nawrot 54 a, Podleśny. n 18 904

Potrzebna
od zaraz praczka na bieliznę i garderobę. Pralnia, Łódź, Radwańska 19. n 18 906

Agentów
chrześcijan do zabierania zamówień na kosy po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza. n 18 568

Agenci
do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani. Zgłoszenia „Rolnik" Lwów, skrytka 174. n 18 533

Dużo
zarobią przedsiębiorczy ludzie, łatwą domową wytwórczością. Informacje: Inżynier Tadeusz Ingwer, Białystok 1. d 3011

Mydło
Poszukuję podróżującego po prowincji do sprzedaży mydła. Oferty Orędownik Poznań zd 28 899

Ślusarz
otrzyma stałą posadę z gotówką 500—1 000 zł. Zgłoszenia pod zabezpieczenie Orędownik, Gdynia. n 18 308

Szukam
dla syna mego lat 17 nauki rzeźnictwa. Zgłoszenia Jakubiak, Krobia, M. Górecka 19. n 19 099

Humor zagraniczny



Wyjaśnienie.

— Co ty tu robisz, przyjacielu? Przypuszczam, że masz jeszcze służącą, którąby za ciebie zmywała naczynia kuchenne?
— Niestety, właśnie się z nią ożeniłem. (x)

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie (6 wydań tygodniowo). — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych, u listowych lub wprost w centrali Orędownika, Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. 200 149.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w nakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonentowi nie służy prawo domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



25)

— Trudno, niech mnie nakryją — pomyślał z rezygnacją, postanawiając bezzwłocznie przystąpić do dzieła. Żałował nawet, że nie uczynił tego znacznie wcześniej, gdy mimo tylogodzinnych oczekiwań twarz czujnego dozorcy nie ukazała się więcej w judaszu.

Ostrożnie wyciągnął jeden z wpiętych do koszuli angielskich włosów, odszukał w sienniku wieprzową skórkę i ostrożnie, zsunąwszy się z łóżka, począł zbliżać się w stronę okna.

W tej właśnie chwili dały się słyszeć w pobliżu celi kroki dozorcy.

Wierczak stchórzył. W paru krokach dobiegł do pryczy i ułożył się na posłaniu.

Uczynił to w samą porę, może pod wpływem jakiegoś dziwnego przeczucia. Nim bowiem zdołał nakryć się kocem i unieruchomieć, okienko w drzwiach odchyliło się bezszelestnie i ukazała się w niem wąsata twarz nocnego dozorcy.

Było to krótkie, rutynowane spojrzenie, obejmujące w jednej sekundzie wszystkie szczegóły pola widzenia. Judaszek zasunął się z powrotem i dawna cisza, przerywana tylko miarowym stukotem butów dozorcy, zaległa więzienie.

Wierczak zerwał się na nowo. Odetchnął z uczuciem ulgi. Nieprędko bowiem mógł się spodziewać uchylenia okienka. W dodatku był już najwyższy czas na rozpoczęcie pracy, jeśli się chciało liczyć na powodzenie.

Okienko było wprawdzie wysoko, jednakże dzięki swemu wzrostowi Adolf mógł ze stołka dosięgnąć okienek kraty. Sznur, po którym zamierzał spuścić się z wysokości pierwszego piętra, zdołał już wcześniej ukręcić z własnego ubrania.

Rozpoczęła się teraz żmudna praca, wymagająca niezwykłej uwagi i nieprzeciętnej zręczności. Cienki, delikatny włos, opasujący kratę, ślizgał się dosyć długo, zanim zdołał wyżłobić wąski rowek.

Wierczak wiedział, iż przy tego rodzaju pracy wszelki pośpiech może okazać się zgubnym.

Rozgrzane od pocierania włosy, pomimo częstego smarowania tłuszczem łatwo pękają, a nie miał ich nazbyt wiele, jak na tego rodzaju trudną pracę.

Po półgodzinnym wysiłku zdołał przepiłować połowę grubości kraty, zrywając cztery włosy. Im bliżej końca, robota posuwała się coraz wolniej. Wyczerpanie niewielkiej ilości posiadanego tłuszczu wpływało na nadmierne rozgrzewanie się, a co za tem idzie, pękanie włosów. W dodatku piłowanie na sucho wywoływało niepożądane szmery, mogące łatwo wpaść w ucho dozorcy.

Pot zalewał czoło i oczy Wierczaka.

— Jeszcze trochę... jeszcze... — dodawał sobie otuchy, widząc, że w miarę zbliżania się żmudnego dzieła do końca opada go przerażający lęk i ciałem wstrząsa febryczne drżenie.

Angielskie włosy rwały się jeden po drugim. — Jeszcze milimetr... jeszcze pół... i wreszcie stalowa nitka przesunęło się między przepiłowanym prętem.

Ale trzymane w szalonem napięciu nerwy odmówiły mu teraz posłuszeństwa. Wierczakowi zdawało się, że z każdego kąta spoglądają na niego zimne i przenikliwe oczy więziennego dozorcy. Był niemal pewnym, że od początku szalonego przedsięwzięcia jest pilnie śledzony przez wąsatego barczystego klucznika, który rozmyślnie nie przeszkadza mu w ciężkiej pracy, aby mógł tem boleśniej zakosztować goryczy strasznego zawodu.

— Może odłożyć to do jutra... — pomyślał, czując, że włosy stają mu dęba i nie jest już zdolnym do najmniejszego wysiłku.

— Przepiłowanej kraty nikt nie pozna, a Julek niewątpliwie zjawi się i następnej nocy pod murami więzienia...

— A jeśli się wszystko wyda?... — To pytanie, wyłowione z zawrotnego pędu oszalałych myśli, dodało mu odwagi. Wierczak sprężył w sobie wszystkie siły, aby odgiąć przepiłowaną z jednego końca kratę.

Udało mu się to z trudem o tyle, że głowa, choć z biedą, mogła się już przecisnąć. Odpoczął, a następnie, rozszerzywszy jeszcze wąską przestrzeń pomiędzy kratami o kilka centymetrów, zsunął się na podłogę, aby zabrać ukryty pod kocem sznur, skręcony z ubrania.

Dalsze czynności Wierczaka znamionowało niezwykłe zdenerwowanie. Zdawał sobie dokładnie sprawę, że właśnie teraz, kiedy najważniejsza część pracy została dokonana, nie może stracić ani sekundy cennego czasu. Ręce mu drżały, kiedy, otwarłszy okienko, okręcał sznur o kratę. Całym wysiłkiem mięśni zawisnął oburącz u okna i począł się nań wdrapywać.

Zaostrzony do niebywałych granic słuch chwytał każdy najmniejszy odgłos, dochodzący z korytarza i wyolbrzymiał go w imaginacji Wierczaka.

Gdy tylko zdołał przecisnąć się między kratami i zjechawszy po murze z niewielkiej wysokości pierwszego piętra, dotknął stopami ziemi, znieruchomiał natychmiast, przyczajony pod ścianą. Wprawdzie droga, jaką miał jeszcze do przebycia poprzez niewielki dziedziniec pod wschodnią część muru, wynosiła zaledwie kilkanaście metrów i mógł ją przebyć z łatwością w kilka sekund, wiedział jednak, że i tu może spotkać czujnego na wszystko strażnika.

Dłuższy czas nie widział jednak nikogo. Dwie duże latarnie oświetlały więzienny dziedziniec, a świeżo pobielone mury były w stanie zdradzić na swojem tle każdą sylwetkę.

Wierczak na szczęście był w bieliźnie, a to gwarantowało mu do pewnego stopnia zabezpieczenie przed czujnym wzrokiem strażnika.

Zebrawszy nowe siły, więzień począł ostrożnie, na czworakach, skradać się wzdłuż muru w stronę oznaczonego przez Julka miejsca. Co kilka kroków zatrzymywał się, nietyle dla zaczerpnięcia oddechu, jak raczej dla stwierdzenia, czy nie zbliża się strażnik.

Nieobecność dozorcy po tej stronie budynku niepokoiła Wierczaka. Znając zwyczaje i przepisy służby więziennej, wiedział, że strażnik regularnie co kilka minut powtarza swój jednostajny spacer po wszystkich zakamarkach dziedzińca. Powinien więc być tu już kilka razy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ile lat ma mieć żona?

Ciekawa ankieta tygodnika amerykańskiego — Niezawodna formułka profesora uniwersytetu

Jeden z amerykańskich tygodników, liczących dwa miljony czytelników, rozpisał ankietę na temat: „Ile lat ma mieć pańska żona?" Za najlepszą odpowiedź tygodnik przeznaczył

tytułem nagrody 20.000 dolarów.

Do redakcji wpłynęło pół miljona odpowiedzi.

„Ona wcale nie musi być młodsza! Różnica wieku nie odgrywa żadnej roli. Wzajemna sympatja decyduje" brzmiała pierwsza odpowiedź, jaką tygodnik otrzymał.

Olbrzymia większość mężczyzn pragnie jednak młodszej żony.

„Odpowiednia różnica między mężem a żoną" — pisze przemysłowiec z Detroit — „wynosi 20 lat. Mam czterdzieści pięć lat, i gdybym miał się ożenić, wezmę sobie dwudziestopięcioletnią. W młodej żonie odnajdę własną młodość".

Do tego samego wniosku doszedł farmer z Arizony: „Młoda żona jest wiosną dla starzejącego się mężczyzny".

Znalazło się kilkanaście tysięcy mężczyzn, którzy

wolą dojrzalsze kobiety i różnicę conajwyżej kilku lat.

„Skończyłem właśnie czterdzieści lat" — pisze przedsiębiorca z Bostonu — „i pragnąłbym pojąć za żonę kobietę trzydziestopięcioletnią. Nie potrzebuję dziecka za żonę, chcę mieć towarzysza życia."

Właściciel wielkiego magazynu konfekcyjnego odpowiada: „Kiedy pobieraliśmy się przed trzydziestu laty, moja żona była sprzedawczynią, a ja praktykantem w wielkim domu towarowym Johna Wanamakera. Staliśmy za tą samą ladą sklepową i myśleliśmy, że świat do nas należy. Ja miałem dwadzieścia dwa lata, ona dwadzieścia. Dlatego, że oboje byliśmy rówieśnikami, zarówno beztroscy i pełni nadziei,

udało się nam osiągnąć nasz cel w życiu.

Dzisiaj mógłbym mieć o wiele młodszą i piękniejszą żonę, ale nie zamieniłbym swej Minnie na żadną królowę piękności".

Odpowiedź profesora uniwersytetu Columbia jest charakterystyczna: „Byłem studentem, kiedy ożeniłem się z panną o osiem lat odemnie starszą. Nigdy tego nie pożałowałem. Moja żona jeszcze teraz wygląda lepiej odemnie. Ona mną się opiekowała, wszystko złe odemnie odsuwała i

stworzyła mi cudowne ognisko domowe.

Bez niej nie doprowadziłbym do niczego. Najlepszą żoną jest macierzyńska kobieta!"

Przeważna część mężczyzn uważa różnicę 10 do 12 lat za najodpowiedniejszą. Jedna z najciekawszych odpowiedzi pochodzi od słynnego biologa, profesora uniwersytetu California. Uczony pisze: „Niema stałej cyfry dla różnicy wieku. Stosunek zmienia się według zdrowia, charakteru i temperamentu, ale przedewszystkiem według wieku kandydata do stanu małżeńskiego. Podczas moich badań

nad idealną różnicą wieku między mężczyzną a kobietą,

wstępującymi w związek małżeński, zastosowałem znaną formułkę. Moje badania dotyczyły przeszło 5000 par amerykańskich. W tych wypadkach odsetek rozwodów był minimalny, a więc formułka stwierdzała w praktyce, że ten stosunek wieku rokował jak najszczęśliwsze pożycie."

Formułka ta brzmi M : 2 + 7 = K.

Wiek mężczyzny (M) dzieli się przez 2 a do otrzymanej cyfry dodaje się 7 (siedem lat) a w rezultacie otrzymujemy właściwy wiek kobiety (K) nadającej się na żonę dla wspomnianego mężczyzny. Gdyby naprzykład 24-letni mężczyzna chciał się żenić, zastosowanie formułki da następujące cyfry: 24 : 2 = 12 + 7 = 19. Najodpowiedniejszą żoną dla tego kandydata będzie dziewiętnastoletnia panna. Trzydziestoletni mężczyzna powinien pojąć za żonę dwudziestoprzyletnią pannę, a czterdziestoletni dwudziestosiedmioletnią.

Jak wszędzie i zawsze tak i tutaj teorja niezawsze idzie w parze z życiem a najważniejszą sprawą jest, czy oboje są dla siebie stworzeni i sobie odpowiadają.

— Wówczas związek małżeński będzie trwały, chociażby się rachunek różnicy wieku nie zgadzał.

PRZYGODY BONIFACEGO SZCZYPIORKA



Kiedy Szczypiorka ząbek boli
To zapomina o swawoli

Trza wyrwać ząbek — rzekł Szczypiorek
Zresztą od czego jest buforek

Wagon powoli z miejsca rusza
W Szczypiorku aż zamarła dusza.

Odjechał wagon a z nim ząbek,
Pozostał tylko dymu kłębek.

NASZA NOWELKA

Stracony chleb

Walenty Mizera wszedł do izby bez słowa. Czapczysko stare, zniszczone cisnął na łóżko, kopnął z głuchą złością jakiś zydelek, stojący pośrodku izby, aż potoczył się w kąt i zaczął przemierzać izbę wzdłuż i wszerz. Ani spojrzał na zatroskaną minę żony, ani nie zwrócił uwagi na pytające, głodne spojrzenia trojga dzieci, bladych, wymizerowanych, skulonych na barłogu. Ciężko stawiał nogi, aż dudniła podłoga i krążył po izbie, jak tygrys w klatce. Głowa opuszczona była na piersi, usta zaciśnięte, włosy rozmierzwione, oczy gorzały ponurym blaskiem.

— Walek, i co?

Milczenie.

— I nic?

Postawił jeszcze kilka kroków, targnął się jakby w sobie i przystanął pośrodku izby. Rozparł się w nogach, ręce bezradnie, beznadziejnie rozłożył.

— I nic, — wykrztusił.

Zamilkł i stał tak z rozłożonemi bezradnie rękoma z pięściami jak bochny, ramionami jak konary. Głową prawie powały sięgał, taki rosły był. Olbrzym — dziecko.

— Mama, to chleba dziś nie bedzie?

— pisnęła najmłodsza Jania, mizerniutkie dziecko, drobne, blade jak ściana.

— Bedzie, bedzie — pocieszyła ją matka.

— A tatulo mówi, że nic... — szepnął dzieciak.

— O Boże! jęknął Mizera. Obie pięści do głowy przyłożył i cisnął tę skołataną głowinę jakby ją zmiażdżyć chciał, że winna była jego nieszczęściu.

Mizera był tkaczem. Robotnik był z niego zawołany, pilny i pracowity, aż hej! To też zarabiał niezgorzej i wiodło mu się znośnie. I byłoby tak dalej, gdyby nie to, że interesy fabryki gwałtownie zaczęły się psuć. Nie było zbytu na towary. Fabrykant Borowski dochodził przyczyn i wyjaśnił je wkrótce. Powodem było to, że jedna z fabryk, znajdujących się w kraju, ale idąca obcym kapitałem wypuściła na rynek te same wzory towarów, ale opatrzone zagranicznemi pieczęciami. Towar pod firmą zagraniczną, choć gorszy znacznie od materjałów Borowskiego, a przytem droższy, szedł jak woda, — bo był rzekomo zagraniczny.

Wkrótce ten sprytny fabrykant wyparł całkowicie z rynku krajowego materjały fabryki Borowskiego. Nie było zbytu — więc zamknięto fabrykę. Setki robotników Polaków znalazło się na bruku bez pracy, a z nimi i Mizera.

Stał teraz pośrodku izby i załzawionemi oczyma patrzył na swoją niedolę. Oglądał pięści potężne, mocne, które długo jeszcze mogły na chleb pracować — i dziwił się swej bezsilności, patrzył na niedostatek coraz widoczniejszy w izbie i nie mógł pojąć, że niema pracy; patrzył na wymizerowane skulone na barłogu dzieci i głuchy żal wzbierał w nim coraz bardziej do wszystkich tych, którzy spowodowali, że on, Walenty Mizera, tkacz jeden z najlepszych, nie ma dziś chleba. Żal miał do społeczeństwa, które nie miało zaufania do swoich wyrobów i poszło na lep niecnej roboty spryciarza, obcego rasowo, niezwiązanego z krajem niczem i zatrudniającego u siebie na lepszych stanowiskach tylko współplemieńców. Żal wzbierał w Mizerze coraz większy, bezmierny, a w piersiach tak bolało, bolało, że tchu złapać nie mógł.

— Walek, podjedz sobie trochę. Chodźcie dzieci jedzcie, — odezwała się nagle żona, stawiając na skrzyni poszczerbioną misę z jakąś bladą zacierką. Dzieci poruszyły się radośnie, zsunęły z barłogu i za chwilę łapczywie, żarłocznie piły szybkiemi ruchami z drewnianych łyżek tę wodnianke z chlebem.

Mizera spojrzał na to, westchnął ciężko i wyszedł bez słowa z izby. Głodny był, ale gdzie mu tam było teraz o tem myśleć! To tą wodnianką nawet dzieci się nie najedzą. Nie mógł patrzeć na tę nędzę, na ich blade twarzyczki, na ich głód, oszukiwany wodą.

Szedł bez celu przed siebie. Na którejś ulicy zatrzymał go towarzysz niedoli eks-tkacz fabryki Borowskiego, Zielak. Przystanął i wsparł się o mur kamienicy, tępo spoglądając na ruch uliczny.

— Patrz — odezwał się złym głosem Zielak i ręką wskazał mu skład na przeciwnej stronie ulicy. Mizera spojrzał. Duży elegencki magazyn, własność fabryki, która zniszczyła Borowskiego i odebrała mu zajęcie. Na całą szerokość okien wystawowych widniał napis: „Najlepszej jakości towary zagraniczne".

Ze składu wysypywał się tłum roześmiany, barwny, gwarny, obładowany paczkami, paczuszkami, zawiniątkami. W miejsce wychodzących napływała nowa fala, którzy wchodzili i kupowali. Interes szedł. Przed składem stał przedstawiciel firmy tłusty, śniady brunet o kędzierzawych włosach i orlim nosie. Uśmiechał się z zadowoleniem i kłaniał niektórym przechodniom.

Mizera i Zielak stali bez słowa i patrzyli. Łzy tylko żłobiły sobie drogę po wychudzonych twarzach. Dobre i to, bo pięści, które mogły jeszcze pracować, a straciły pracę miały zajęcie: wycierały łzy.

Kupując wyroby polskie, otrzesz łzy polskiego robotnika.

(em)

Ucieszne przygody obieżyświatów



Choć Hernes nos swój reklamuje,
Pies gęsią pieczeń lepiej czuje;
Przystanął Hernes i Bonifacy,
Pies coś wytropił — nie inaczej.



Leży coś w pieskiej naturze,
Że lubi wąchać przy dziurze,
Azor ile sił mu starczy
Drapie mur i zlekka warczy.



Naród sobie i pies sobie,
Piesek zaraz coś wyskrobie,
Hernesowi oczko błyszczy,
Za tym murem cosik piszczy.



Hernes w zdobywaniu biegły,
wyjmuje ze ściany cegły
I choć rzadko to się zdarzy,
Z pracą bardzo mu do twarzy.



Wyjmiesz cegły, będzie dziura,
Hernes pierwszy daje nura;
Mężny, gdy go przyprze bieda,
Jak bohater z pod Owieda.



Wolność rozpaskudza ludzi,
Niepotrzebną radość budzi;
A do tego plus butelka,
Zniknie z nią żałoba wszelka.



Wypił Kuba do Jakóba,
Zadymiło mu się z czuba;
W rezultacie nie dziwota,
Że zatańczyli foks-trota.



Nie spodziewali się gości,
Azor pierwszy dopadł kości,
Zamiast przeraźliwej zbrodni,
Widzą jakiś taniec wschodni.



Stoją wszyscy ogłupiali,
Tego się nie spodziewali,
I koniec całej brewerji
Zobaczycie w dalszej serji.

Marlena Dietrich i Robert Donat w nowym filmie angielskim „Rycerz bez pancerza". Na zdjęciu z lewej reżyserka dialogów.



Mechaniczny nosek

Dzienniki amerykańskie ze zwykłą przesadą doniosły niedawno o superwynalazku pewnego amerykańskiego profesora, który ni mniej ni więcej, tylko pragnie uszczęśliwić ludzkość „mechanicznym nosem" tak wysubtelnionym, że każdy zapach zwiększa 150-krotnie. „Nosek" ten przytwierdzony do normalnego ludzkiego nosa, pozwoli na wyczucie najsubtelniejszego zapachu perfum na dwa kilometry.

Wprawdzie udoskonalony „nos" ma swą odwrotną stronę medalu. W takiej samej bowiem skali zwiększać będzie wszystkie inne zapachy, jak np. oliwy, smarów, benzyny i t. p., co dla mieszkańców wielkich miast nie będzie pożądane. Wystarczy jednak w tym wypadku schować „nos" do kieszeni, albo całą tę historję włożyć między wytwory amerykańskiej fantazji.

Nie zdziwiłby się.

Doktór: — Jakże się pan dziś miewa?

Pacjent: — Czuję się bardzo źle; gdyby mi kto powiedział, że umarłem, wcaleby m się tem nie zdziwił.

Z pamiętnika pensjonarki

„...a on przysiadł się przy mnie.... Zrobiło się mi gorąco On zbladł jak płótno. Chciał coś powiedzieć... Piękna, pamiętna noc. Papa wszedł i... wygnał go do domu..."

Wie o tem dobrze.

— Jest bardzo wiele dziewcząt, które nie chcą wyjść za mąż.

— Skąd pan to wie?..

— Robiłem im przecież propozycje!..

Nie dla pieniędzy.

— Tak wiele ludzi żeni się dla pieniędzy — odpowiedziała panienka do młodego człowieka. — Ty nie ożenisz się ze mną dla majątku, nieprawdaż?

— Nie — powiedział Henryk — nie ożenię się z tobą za wszystkie skarby świata.

A ona odpowiedziała mu na to: — O ty paskudny.